

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)  
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,  
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 116

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 21 maja 1939 r.

Rok XXXIII.



## BŁĘKITNEJ ARMII CZEŚĆ!

### Czołem Hallerczycy!

W dwudziestą rocznicę powrotu Armii Błękitnej z Francji do Polski przyjeżdża do Bydgoszczy generał Haller i spora garść jego najwierniejszych żołnierzy, skupionych w Związku Hallerczyków.

Będzie gościem Bydgoszczy jeden z najstarszych i najszcześniejszych żołnierzy Rzplitej, opromieniony legendą, otoczony powszechną sympatią i miłością

Osobliwa postać historyczna!

Jeden z tych, jak słusznie pisał 20 lat temu Tygodnik Ilustrowany, „z których byli Czarniecki, Dąbrowski, Kościuszko i książę Józef. Jeden z tych, którzy powstawali w Polsce nie w dniach majestatu i świetności, lecz w czarne godziny nieszczęścia, a naturą swoją zadawali kłam niewieściej duszy naszego plemienia, duszy, łamiącej się od niepowodzeń; jeden z tych, co od ciosów i uderzeń biorą hartowność na podobieństwo stali i żelaza; w ucisku tężeją, w naporze strzelają w górę“.

Jako wódz II-ej Brygady Legionów bił w Karpatach *Moskali*, pod Rarańczą — *Austriaków*, a pod Kaniowem skrzyżował broń z *Niemcami*.

Jako wódz Armii Polskiej we Francji przy boku Koalicji przeciwniemieckiej ten Legionista był uosobieniem prawdziwej duszy narodu polskiego i jego porywów niepodległościowych.

Z Krakowa do Warszawy szedł przez Karpaty, Podole, Kijów, Moskwę, Syberię, Władywostok, oceany, Francję i Niemcy.

Przedziwna droga!

Potem znaczona i krwią, uporem zaciętym i walką.

Tylko Polak mógł taką drogę wykonać, każdy inny dziesięć razy by się załamał, zrezygnował, ustąpił przed przeciwnościami. Jego nie zmogło nic.

Żołnierzy swoich zbierał na obu półkulach. Byli pod jego rozkazami Polacy z wszystkich dzielnic i wszystkich zakątków świata.

Szlakami Legionów Dąbrowskiego chadzał, lecz miał więcej szczęścia od niego. Mógł wrócić do Polski Niepodległej na czele polskiej Armii; danem Mu było wjechać do stolicy, do Lwowa, Krakowa, Torunia jako triumfatorowi. Tego szczęścia nie miał Dąbrowski!

20 lat minęło od czasu, kiedy do kraju powrócił. W ciągu tych 20 lat dużo w kraju było wydarzeń, nie zawsze korzystnych dla Polski. Bolało Go niejedno i jeszcze dziś boli; nie tak bowiem pewne



Armia Polska we Francji pod moim dowództwem, a pod kierownictwem politycznym K. N. P. w Paryżu, nawiązując do przeszłości niezadowolona się łącznością z ostatnią epoką wolności, lecz sięgnęła w najdawniejsze piastowskie wieki Bolesławów Chrobrego i Krzywoustego, którzy zwycięsko przeciwstawili się naporowi Germanów wskazując zarazem narodowi wielki program mocarstwowej polityki.

Program ten został utwierdzony przez Władysława Łokietka aż po ostatnich Piastów i rozwinęty przez Jagiellonów od zwycięskiego Grunwaldu aż po czasy Zygmuntofskie.

Program ten nigdy nie zaginął i przeszedł do potomności nawet u schyłku potęgi Polski, wyrażając się w zdrowej i prężnej idei „POLSKA OD MORZA DO MORZA“.

Zdrowa duma może więc słusznie rozpinać nasze żołnierskie piersi i serca polskie, żeśmy na polu chwały wojennej torowali narodowi drogę po tych starych odwiecznych szlakach dziejonych ku Polsce łączącej wszystkich Polaków — ku Polsce panującej nad Bałtykiem — ku Polsce łączącej w przyjaznej współpracy narody słowiańskie i pokrewne w idei bohaterstwa narodów, docierając w ten sposób do Czarnego Morza.

Józef Haller

W 20-tą rocznicę przyjazdu z Francji do Polski  
21 kwietnia 1939 r.

rzeczy wyszły w Polsce, jak marzył o tym na polach Rarańczy czy Lotaryngii.

Szczególny ból sprawia Mu linia podziału, która się w Narodzie wytworzyła i która mimo całego Jego wysiłku nie została jeszcze niestety całkowicie przekreślona.

Z trosk swoich zwierzył się ostatnio P. Prezydentowi Rzplitej i niejednokrotnie dawał wyraz temu publicznie, co myśli o sytuacji w Polsce.

Pogląd ten podziela ołbrzymia większość Narodu Polskiego. Wierzmy, że w niedalekiej przyszłości ziści się to, czego dzisiejszy, sławny i Drogi Gość Bydgoszczy tak gorąco pragnie.

W tej myśli całym sercem witamy i Jego i jego Błękitnych Żołnierzy w murach naszego miasta.

Niech żyje generał Haller i Błękitna Armia!



# Dostęp do morza jest gwarancją naszej niepodległości

## Dlaczego nie możemy dać się odepchnąć od Bałtyku.

Warszawa, 20. 5. (Wiad. wł.) Pod tytułem „Dlaczego Polska nie może być odepchnięta od Bałtyku” wygłosił 19 bm. odczyt w warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej b. długoletni komisarz generalny RP w Gdańsku min. Strasburger. Na wstępie prelegent zaznaczył, że żyjemy nie tyle na kuli ziemskiej, co na kuli wodnej, gdyż rzeki i morza zajmują 3/4 naszego globu. Stąd wypływa zażarta walka o granice morskie. Woda łączy z przylądami, woda obok gór dzieli od nieprzyjaciół. Przy naszym położeniu geopolitycznym ma to wielkie znaczenie.

Narody są zależne jeden od drugiego, ale narody morskie zaliczać należy do państw pierwszego rzędu. Tragicznej pamięci Benes przed kilku laty już powiedział, że połączenie Austrii z Rzeszą byłoby końcem dla Czechosłowacji, bo okrażona przez Niemców straciłaby niepodległość gospodarczą, a co za tym idzie i polityczną. Jego słowa się spełniły. I wypadki z ostatnich miesięcy jak błyskawica rozświetliły w oczach Polaków znaczenie morza. Odcięta od morza zniknęła Czechosłowacja, Austria, zagrożona jest dlatego Litwa. Zagrożona jest przez okupację Albanii Jugosławia. Dziś Polska podjęła bój o zachowanie dostępu do dróg morskich. Żyjemy w momencie wielkiej próby dziejowej. Wisimy na cieniutkiej nitce, łączącej nas z morzem i dlatego ta wąziutka granica staje się gwarantem naszej niezależności, naszej niepodległości. Bronić jej musimy tym usilniej, gdy stosunek naszych granic mor-

skich do lądowych wynosi zaledwie 2 1/2%, gdy u Niemców 22,6%, u Francuzów 50,7% itd. Dla nas te 2 1/2% granicy morskiej rozszerza się w nieskończoność, bo taka jest jej wartość. Ta droga przewożymy 78% całego tonażu, czyli wartości 65% całego handlu zagranicznego. Co by się stało, gdyby nas od morza odepchnięto? Benes bał się utraty dla Czechosłowacji granicy morskiej. A co my mamy powiedzieć, gdy nasze wybrzeże stanowi bramę wylotową dla powyższej 97% naszych granic lądowych? Na takim to odcinku byłibyśmy kontrolowani gospodarczo. Byłoby to całkowite geograficzne, gospodarcze i polityczne okrajenie Polski.

Zważyć należy, że surowce przywozimy tą drogą. To jest również droga naszego wywozu, który nie wytrzymałby drogiego przewozu lądowego. Popadlibyśmy przy tym w zależność od zagranicznych organizacji eksportowych, któreby dyktowały nam wszystko, nawet ceny. Uszczerpiecie zaplecza morskiego czym by było dla nas, gdy się ostatnio wydłużyła tak bardzo granica polsko-niemiecka? Jedyną gwarancją naszej niepodległości jest więc Bałtyk. Pamiętamy rok 1920, pamiętamy ostatnią wojnę celną z Niemcami. Tylko droga morską uratowała nas od „zakorkowania”, a tego chcieli dokonać Niemcy. Cele zarządzeń gospodarczych niemieckich były wręcz polityczne. 9 lat trwała ta najpiękniejsza z wojen Polski Niepodległej i wywarliśmy ją dzięki morzu, idąc na Zachód. Obecnie Niemcy odmawiają wiz tranzytowych np. robotnikom, jadącym do Francji.

Bałtyk więc sprawuje i sprawować będzie służbę łączności między Polską a światem, zabezpieczoną dwoma punktami wylotu, Gdynią i Gdańskiem. Pod względem gospodarczym jest to jeden nierozdzielny port, jeden nierozdzielny pas przybrzeżny, który posiada jedno geograficzne i gospodarcze zaplecze i nie da się rozdzielić. Różni się tylko pod względem przystosowania do różnych przeładunków, a więc tylko pod względem technicznym. Bez zaplecza nie ma portu. Zapleczem dla Gdańska jest Polska.

Wypadki zmuszają nas do wyznawania polityki morskiej. Wszak i Niemcom nie tak dawno dopiero Wilhelm powiedział w Szczecinie: Przyszłość nasza leży na wodzie. To samo dziś mówią o sobie Polacy. Nie chcemy dziś panowania na morzach, ale chcemy być wolni, niezależni, niepodlegli w stosunku do sąsiadów kontynentu. Chce się tą naszą niezależność podkopać. Pamiętajcie przytem należy, że Gdańsk nie jest dla Niemców celem sam w sobie. Jest on jeszcze jednym ogniwem, które prowadzi do imperium germanizmu.

Mówi się dziś o polskiej mistyce dostępu do morza, ale to jest mistyka naszej niepodległości.

Na zakończenie mówca przypomniał rolę ślubowania, złożoną przez naród polski w pierwszym dniu święta morza. Pomorza i naszego dostępu do morza nie oddamy, tak nam dopomóż Bóg! Liczne audytorium odpowiedziało na to huraganem oklasków. (r)

## Rauschning mówi światu prawdę o Gdańsku.

Paryż, 20. 5. (PAT.) „Journal des Debats” zamieszcza na pierwszej stronie artykuł b. prezydenta senatu gdańskiego p. Rauschning pt. „Hitler a program gdański”. W artykule tym p. Rauschning konstatuje, że ludność Gdańska bez żadnej wątpliwości jest niemiecka i przeprowadzanie jakiegokolwiek plebiscytu w Gdańsku jest zatem zupełnie zbędne, ale nie można kwestionować słuszności tezy polskiej, twierzącej, że statut gdański obecny powinien być statutem definitywnym ze względu na doniosłe interesy polskie, które od niego zależą. Sprawa Gdańska nie jest problemem terytorialnym, który mógłby być rozwiązany w oderwaniu od innych zagadnień. Z Gdańskiem wiąże się bowiem zagadnienie Pomorza polskiego i dostępu Polski do morza, co do którego p. Rauschning oświadcza, że dla Niemców rozbudowanie połączeń z Prusami Wschodnimi nie jest zagadnieniem żywotnym, jakim dla Polski jest utrzymanie dostępu do morza. Istnienie Niemiec bynajmniej nie jest zagrożone nawet bez istnienia bezpośredniej lądowej komunikacji z Prusami Wschodnimi, natomiast dla Polski utrzymanie dostępu do morza jest zagadnieniem życia i śmierci.

P. Rauschning przyznaje, że przyłączenie Gdańska do Niemiec jest rzeczą, której Polska nie może nigdy tolerować, ponieważ najcenniejszą jej linią komunikacyjną ze światem zewnętrznym mogłaby być zagrożona w każdej chwili przecięciem, zależnie od kaprysu zachodniego sąsiada. Poza tym przyłączenie Gdańska do Niemiec oznaczałoby dla Polski w konsekwencji utratę Pomorza i wpadnięcie w całkowitą zależność od Niemiec.

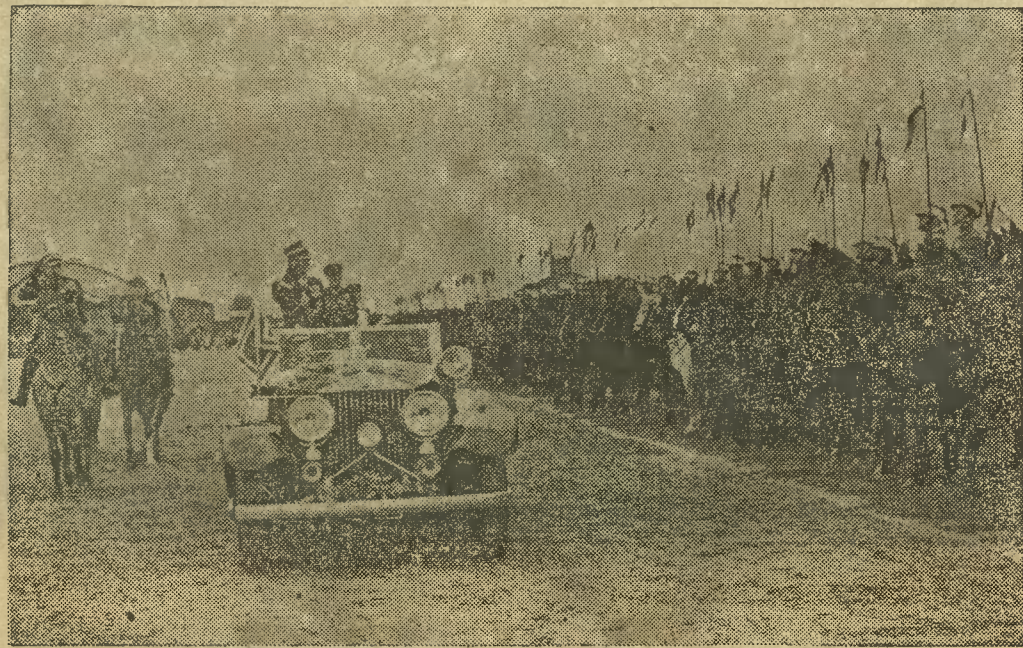
P. Rauschning przytacza, że był w swoim czasie przyjęty przez kanclerza Hitlera, który dyskutował z nim sprawę stosunków polsko-niemieckich. P. Rauschning, który — jak oświadcza — był poprzednio przyjęty przez marsz. Piłsudskiego, informował kanclerza Hitlera, że Polska byłaby skłonna do prowadzenia polityki porozumienia polsko-niemieckiego w razie przyjęcia za podstawę słusznego rozwiązania sprawy gdańskiej. Deklaracja z 1934 r., zawarta z Polską, miała wówczas jednak jako naczelny cel w oczach polityki niemieckiej neutralność Polski na wypadek konfliktu na zachodzie, by potem zrealizować hegemonię niemiecką na całym kontynencie europejskim.

Gdańsk — pisze p. Rauschning — jest w rzeczywistości tylko instrumentem, którym kanclerz Hitler posługuje się, by osłabić stopniowo Polskę i by nadwierać jej potęgę militarną oraz ustroić wewnętrzny. Polska silna bowiem jest przeszkodą dla imperialistycznej polityki niemieckiej. Naród niemiecki i ludność Gdańska — pisze p. Rauschning — mają obowiązek wystąpić przeciwko tego rodzaju polityce. Nikt w Europie nie myśli kwestionować charakteru niemieckiej ludności gdańskiej, ale ludność Gdańska sama nie chce, aby jej słuszną uczucia narodowe miały służyć dla

nieślusznemu rewołucji w Europie i dla ograniczonej ekspansji potęgi Trzeciej Rzeszy. Ludność Gdańska dziś nie może wypowiadać otwarcie swych uczuć. Nie jest ona wroga Polsce, pragnie ona zachować swój charakter narodowy niemiecki, ale nie chce być zwykłym pionkiem w grze kan-

clerza Hitlera o panowanie nad światem. Nie chce być narzędziem polityki hegemonii, która nie przynosi korzyści ani interesom Gdańska, ani interesom narodu niemieckiego, która prowadzi do zniszczenia całkowitego Niemiec, jako do ostatecznego wyniku.

## Naczelnny Wódz na święcie pułku ułanów w Ciechanowie.



Pan Marszałek Śmigły-Rydz przed frontem ułanów.

## Polacy i Litwini skazani są na wspólny los.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) W prasie kowieńskiej ukazał się wywiad naczelnego redaktora socjalistycznego „Robotnika” p. Niedziałkowskiego.

Na zapytanie współpracownika „Lietuvos Žinios” o stosunki polsko-litewskie red. Niedziałkowski odpowiedział:

Litwa i Polska, Litwini i Polacy, jesteśmy skazani — jak mówił Piłsudski — na wspólny los, dobry i zły. Niebezpieczeństwo międzynarodowego faszyzmu, automatycznie i jednakowo uderza w Warszawę, Kowno i Wilno. Tak, jak niegdyś było z niebezpieczeństwem tureckim i krzyżackim, z grozą Katarzyny

II i Fryderyka Wielkiego. Dlatego historia „skazała” nas i jednych i drugich na współpracę, abyśmy mogli wspólnie obronić się, jako dwa samodzielne czynniki na pograniczu Europy środkowej i wschodniej”. (r)

## Włosi odjeżdżają z Hiszpanii.

Rzym, 20. 5. (PAT.) Jak słycać, reparaція legionistów włoskich z Hiszpanii nastąpić ma niebawem. W niedziele odpłyną ma z Neapolu do Kadyksu 5 parowców, które zabiorą 18 tysięcy byłych komбатantów włoskich.

## Aresztowanie „Róży śmierci”.

Nowy Jork, 20. 5. (PAT.) Władze policyjne aresztowały Różę Carinę, znaną pod przezwiskiem „Róża śmierci”. Stała ona na czele bandy trucielei w Filadelfii. Była zameżna 5 razy. Trzykrotnie owdowiała. Dwoch mężów „Różę śmierci” pozostało przy życiu tylko dlatego, iż nie zgodzili się podpisać polisy asekuracyjnej.

## Wyspy Salomona trzęsą się.

Sydney, 20. 5. (PAT.) Archipelag Salomona (Melanezja) nawiedzony został silnym trzęsieniem ziemi, które spowodowało zniszczenie kilku osiedli. Kilka osób poniosło śmierć w zburzonych domach. Straty materialne znaczne.

## Skutki wczorajszej burzy.

Gdańsk, 20. 5. (PAT.) Wczoraj przeszła nad Gdańskiem silna burza, połączona z gęstą ulewą. Zalane zostały piwnice i suteryny w kilka domach. Wskutek uderzenia pioruna powstał pożar w jednym z domów.

Poznań, 20. 5. (PAT.) Z Gniezna donoszą, iż wczoraj spadł w okolicy Lubowa i Dziekanowice grad dużej wielkości. Grad zniszczył zboża, wyrządzając duże szkody.

## Budżet marynarki amerykańskiej.

Waszyngton, 20. 5. (PAT.) Senat 71 głosami przeciwko 14 uchwalił wczoraj budżet marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, przewidujący kredyt 773 milionów dolarów na zakup 550 samolotów oraz na budowę 23 nowych okrętów, w tym 2 pancerników o wyporności 45 tys. ton.

## Zbyteczny pakt.

Sztokholm, 20. 5. (PAT.) Odpowiedź państw północnych na niemiecką propozycję zawarcia paktu nieagresji stanowi naczelny przedmiot zainteresowań wczorajszej prasy, która podkreśla m. in. identyczność odpowiedzi szwedzkiej i norweskiej, oraz zwraca uwagę na fakt, że tekst odpowiedzi fińskiej nie został dotychczas opublikowany, a wiadomo jedynie, że odpowiedź ta jest również negatywna.

Wszystkie dzienniki poświęcają artykuły wstępne w tej sprawie, podkreślając słuszność stanowiska Szwecji oraz zbyteczność projektowanego paktu.

## Gwardzista Hitlera szpiegiem.

Paryż, 20. 5. „Petit Parisien” donosi o aresztowaniu w Valenciennes podoficera niemieckiego nazwiskiem Rothery, członka czarnej gwardii kanclerza Hitlera. Znaleziono przy nim dokumenty, plany i mapy.

## Włochom się śni szybka wojna.

Rzym, 20. 5. (PAT.) „Tribuna”, omawiając zbliżające się podpisanie włosko-niemieckiego paktu politycznego i wojaskowego stwierdza, że wydarzenie to będzie miało szczególną doniosłość dla polityki europejskiej.

„Tribuna” zwraca uwagę na ostatnią mowę, wygłoszoną w izbie przez wiceministra wojny gen. Pariani, który opowiedział się za wojną manewrową o szybkim przebiegu, wymagającą dużych przestrzeni. Włoska koncepcja wojenna jest zupełnie sprzeczna z koncepcją linii Maginota. Armia włoska, zapewnia „Tribuna”, dołączy obecnie do wielkiej armii niemieckiej 51 dywizji piechoty, 3 dywizje szybkie, 2 zmotoryzowane, 3 pancerne oraz 12 złożonych z wojsk pomocniczych. Do cyfr tych dołączyć trzeba ponadto bataliony czarnych koszul.

## Król Emanuel wciąż nie jedzie.

Berlin, 20. 5. (PAT.) Niemieckie czynniki polityczne utrzymują, że projektowana od dawna wizyta regenta Jugosławii ks. Pawła nastąpić ma w czerwcu. Termin wizyty króla Włoch jest jednak nadal nie ustalony. Nie wiadomo w ogóle, czy dojdzie ona do skutku w najbliższym czasie.

## Rozbiórka granicznego mostu.

Poznań, (hb.) Jak nam donoszą z Czarnkowa, ostatnio przystąpiono do rozbiórki granicznego mostu nad Notecią pod Ujściem, przez który biegła dotąd m. in. linia kolejowa — Czarnków—Piła. W miejscu tym środek Noteci stanowi granicę państwa. Ponieważ most jest do połowy własnością Polski i Niemiec, rozbiórki dokonują obie strony.

# na Motomle

Na widowni politycznej.

# Okrażenie jest dokonane!

Dobrze jest znać obce języki. Zawsze się to może przydać, zwłaszcza przy wyjazdach za granicę, przy stosunkach handlowych z zagranicą.

Dobrze jest znać również język niemiecki. Przyda się ta znajomość szczególnie na wypadek wojny, aby móc porozumieć się w Berlinie, albo swobodnie przysłuchiwać jeńców.

To wszystko prawda, ale — propagując znajomość języków obcych i ze względów gospodarczych i obronnych i kulturalnych — nie zapominajmy, że w Polsce jedynym językiem, którym mogą i powinni się posługiwać obywatele państwa polskiego, jest język polski.

Mogą Niemcy między sobą mówić po niemiecku, Rusini po rusku, Litwini po litewsku, ale Polak w Polsce musi mówić tylko po polsku. Tak samo z Polakiem jak z Niemcem — obywatelem polskim, jak z Litwinem czy Żydem.

Kto chce żyć w Polsce i to dobrze żyć, niech się nauczy po polsku.

My jesteśmy pod tym względem stanowczo za grzeczni, zbyt tolerancyjni. Chcemy innym iść na rękę — czy ściślej biorąc: na język — ze szkodą dla samych siebie. Z Niemcami od 20 lat zamieszkalymi w Polsce, jedzącymi polski chleb z prawdziwym masłem — nie z margaryną, nieraz już wychowanymi w niepodle-

izolacja Niemiec postępuje z tygodnia na tydzień. Praca dyplomacji brytyjskiej zasiłguje na najwyższy podziw. Z precyzją, dobrze wyregulowanej maszyny Anglia opasuje Niemcy łańcuchem paktów i porozumień. Obecnie już prawie nie brak żadnego ognia. Jest więc w szeregu z Anglią Francja, Polska, Rumunia, Turcja. Doszłuszuje w najbliższym czasie Rosja. Państwa skandynawskie po odmowie podpisania z Niemcami paktów o nieagresji, czyli po zrobieniu Rzeszy poważnego afrontu, zaszerzegowały się również do wrogów Niemiec. Wszystkie państwa arabskie, od Palestyny począwszy, na Egipcie i Iraku kończąc, wykazują wzrastające sympatie dla demokracji. Zajęcie Albanii jako kraju mułmańskiego otworzyło im oczy. Obecnie, gdy Anglia likwiduje ideę żydowskiego państwa palestyńskiego wszelkie intrzygi osi wśród Arabów należą do kategorii niesławnych usiłowań.

Jeszcze istnieje luka na południu. Są to Włochy, Jugosławia i Węgry. W przyszły poniedziałek Ciano ma w Berlinie podpisywać sojusz wojskowy, ale jugosłowiański ks. Paweł po wizycie w Rzymie do Berlina już się nie wybiera i wizyta króla Emanuela w tymże mieście również jakoś nie dochodzi do skutku. O tym, aby Węgry zechcieli iść z Polską i zrezygnować ze Słowacji, do tej pory mowy nie ma i chyba mowy być nie może!

Osoby odwiedzające Wiedeń przynoszą coraz częściej wiadomości o wzrastającej biedzie i związany z nią wzburzeniu, jakie

ma dobre nerwy. Swej umowie z Anglią w ostatniej mowie nie wypowiedział, mimo „okrażenia“ na morzu Śródziemnym po pakcie anglo-tureckim i mimo niemieckich zaleceń. Odciał się tym od metod berlińskich i pozostawił otworem najważniejszą furtkę: **Bez względu na nową umowę z Niemcami stary układ dżentelmeński z Anglią zakazuje mu z nią walczyć!** Zdaje się, że Hitler stanie się podobną ofiarą w rękach Włochów jaką był Wilhelm.

### Bez nafty i stali.

Zacieśniający się krąg państw antyfaszystowskich ma w swym władaniu wszystkie surowce, os zaś nie ma zupełnie najważniejszych.

Największym kłopotem Niemiec i Włoch będzie obecnie zaopatrzenie w naftę. Flota morską i flotą powietrzną obu tych państw potrzebuje bądź ropy bądź benzyny. Ołbrzymia armia tanków, ciałników artyleryjskich, samochodów osobowych i ciężarowych potrzebuje benzyny. Wspaniałe szosy samochodowe, które miały umożliwić szybkie przemieszczenie rezerw opustoszeją, jeśli nie będzie benzyny.

Benzyzna, benzyzna i jeszcze raz benzyzna. Jedyne najbliższe źródła leżą w Rumunii. Ale nie są one tak wydajne, aby mogły zasopkoić zapotrzebowanie wojenne Niemiec i Włoch. Do pierwszych trzeba ją transportować przez Węgry, do drugich przez Jugosławię. Tymczasem na morzu Czarnym be-

wielkiego, lecz bardziej długotrwałego wysiłku. W starciu z Niemcami, nieposiadającymi dostępu do jednej kropli nafty, zwycięstwo będzie pełniejsze i tańsze. Oto do czego doprowadziły się Niemcy. Zdaje się, że gdyby w innym państwie prowadzenie agend państwowych powierzyć dziesięcioletniemu chłopcom, jeszczeby nie oparli zwycięstwa na kawalerii, jadącej na patykach, jeśliby nigdzie pod ręką nie mieli kawałka drzewa!!!

Produkcja sztucznej benzyny luki nie zapelni. Trzeba ją robić z węgla, paląc ponadto pod kotłami fabryki również węglem i wytwarzając osobno wodór, również przy użyciu wielkiej ilości węgla. Można w ten sposób pokryć 15-20 proc. zapotrzebowania pokojowego, ale nigdy 100 proc. wojennego. Dla Włoch zaś, nieposiadających wcale węgla, benzyzna sztuczna to marzenie ściętej głowy!

Niemcy w chwili obecnej są przeraźliwie słabe. Odbija się to już w głosach ich piśm i w audycjach radiowych. Pragną się teraz wycofać i zdobyć ponownie zaufanie małych narodów, których to prawa podobno znów szanują... Ale czas nieubłaganie pracuje przeciw nim. Gromadzenie tanków i samolotów nie ma żadnego sensu. Świat z nim nie chce współpracować i nie chce handlować. Wyciągając rękę pod Gdańsk doszły do punktu szczytowego, od którego prowadzi droga tylko do nieuchronnego upadku!

St. Strąbski.

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą,

## Karo Franck



W KOSTKACH

n4564

głej Polsce, rozmawiamy przez nadmiar uprzejmości po niemiecku.

A tę naszą uprzejmość Niemcy z wrodzonym sobie brakiem taktu i chamskim wysiłkiem dla celów propagandowych! Krzyczą, że dlatego słyszy się tyle niemieckiego, ponieważ jest to ziemia niemiecka.

A wszystko dlatego, że jakiś sprzedawca w polskim sklepie wylamuje sobie język, aby po niemiecku obsłużyć klienta, którego psim obowiązkiem było już od dawna nauczyć się po polsku.

Najwyższy czas z tym skończyć!

Tu nie ma czego obwiniać w bawelnę; każdy Polak, który z obywatelem polskim rozmawia po niemiecku, popełnia zbrodnię wobec narodu i państwa, dostarcza bowiem argumentów wrogiej propagandzie!

Spoleczeństwo powinno samo skończyć z tymi wybrykami uprzejmości czy poczucia niższości. Bo gorzej będzie, jeśli za to trzeba będzie karać!

### Humor polityczny.

#### CO ŚLYCHAĆ?

Podobno kolosalnym powodzeniem cieszą się gdańskie szafy na terenie Wolnego Miasta. Każdy hitlerowiec obowiązany jest zakupić choćby jedną szafę — ażeby mieć ewentualne schronienie...

Do kawiarni wpada pewien dziennikarz, siada przy znajomym stoliku i podniecony mówi:

— Wiem z pewnego źródła — wojny nie będzie!

— Niech pan nie szerzy paniki — wolają oburzeni sąsiedzi.

Prezydenta Hachę pytają dziennikarze: — Panie prezydencie, właściwie kto: pan, czy kanclerz Hitler zemdlał w czasie rozmowy w Berlinie?

— Jeżeli mam być szczerzy, to powiem panom — kanclerz też zemdlał — zaraz po mnie, na widok mego omdlenia. On przecież ma takie czułe serce...

(„Wróble na dachu“)

#### INSPEKCJA.

Dziwnym się bardzo wyda, Co będzie Führer robił na „Jiniu Zygryda“? Przypuszczam, że forty tam pobudowane, Są chyba dawno już... wymalowane...

ogarnia ludność Austrii. W takich warunkach Mussolini, wiedząc o słabości Trzeciej Rzeszy, prócz planu szantażowania Anglików i Francuzów swym porozumieniem z Hitlerem musi mieć jako przewidujący polityk również plan akcji przeciwniemieckiej.

Włochy idąc z Niemcami nie mają, praktycznie rzecz biorąc żadnych szans tak w basenie naddunajskim jak i na Bałkanach. Włochy, któreby obecnie w razie nadejścia „wielkiej próby“ poszły przeciw Niemcom, mogłyby odbudować niezależność Austrii, wzmocnić kosztmi Niemiec Węgry i stać się jedynym państwem, mającym „coś do mówienia“ w całej Europie południowo-wschodniej.

Włochy, idąc z Niemcami, zwałą sobie na kark cały świat. Włochy, idąc ze światem przeciw Niemcom, mogą tylko wygrać — nigdy przegrać!

### WAŻNE DLA PALACZEK i PALACZY! DELEG. FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W POLSCE

zawiadania o niższych cenach wyrobów tytoniowych sprzedawanych w Polsce

**OTO NOWE CENY:** BALTO 7 1/2 gr szt., GITANES MARYLAND 8 gr szt., GITANES VIZIR 7 gr szt., WEEK-END 7 gr szt., TYTOŃ FAJKOWY SCAFERLATI zł 2,50 za 50 g.

Nie sądźmy jednak, aby Mussolini nie podpisywał układu wojskowego z Niemcami. Prawdopodobnie podpisze. Jest przecież oczywiste, że im więcej będzie musiał „poświęcić“ dla zmiany frontu i za... „opuszczenie przyjaciela“, tym więcej będzie sobie za to płacić. Trzeba też pamiętać, że Mussolini

### Czy wojna jest potrzebna?

Toczy się wojna bez wojny. Niemieckie zwycięstwa to Austria, Sudety, Czechy, Kłajpeda. Odhły się one bez wystrzału. Teraz toczy się bitwa o Gdańsk. Szalę zwycięstwa przechylają się z każdym dniem na korzyść Polski. W ten sposób dochodzimy już do punktu zwrotnego.

Co może nam dać najbliższa przyszłość? Decyzja ze strony osi będzie z każdym miesiącem trudniejsza, nigdy łatwiejsza. Front przeciwny rozrasta się i krzepnie. Sytuacja surowcowa i strategiczna Włoch pogarsza się najbardziej. Wisi przecież w powietrzu odłączenie Hiszpanii od osi. Stosunki tego kraju z Francją poprawiają się. „Ochotnicy“ włosey już są zgrupowani w portach celem odjazdu do ojczyzny. Mówi się o pomocy dla Hiszpanii. Jeszcze parę tygodni i sen włoski o zaatakowaniu Francji z dwóch stron nie wart będzie wspomnienia.

W takich warunkach osi będzie się rozstrajała wewnętrznie i będzie się wahać. Tymczasem porozumienie polityczne wśród mocarstw okrażających przynosić znacznie również wspólne korzyści gospodarcze. Jest to tym bardziej pewne, że tak Niemcy jak Włosi są skazani na stałe kurczenie się obrotów z zagranicą na skutek ciągłego powiększania zbrojeń i zamrażania sprowadzanych surowców w niegospodarczą pro-

dzie operowała sojusznicza flota angielsko-francusko-sowiecko-turecka i będzie palić pod kotłami rumuńska ropa. Ponadto w Bukareszcie wystąpią angielskie funty, mające dobry złoty podkład i wypowiedzą walke papierowym markom. Czy można teraz wątpić, komu Rumuni swą naftę sprzedadzą?

Państwa skandynawskie, robiąc afront Trzeciej Rzeszy z okazji odmowy podpisania paktów o nieagresji, wykazały niedwuznacznie swą wrogość w stosunku do niej. Podczas wielkiej wojny Szwecja dostarczała Niemcom swej świętej rudy i była stacją do przemycania całego szeregu surowców. Obecnie na mocy istniejącego doświadczenia i ogólnoswiatowych nastrojów w stosunku do Hitlera i jego zamiarów, trudno sobie wyobrazić powtórzenie tak wielkiego błędu i to tym bardziej, że wojujące Niemcy nie

będą miały towarów wymiennych na kupno rudy, a złota wyzbyły się już dawno.

Jeżeli Niemcy będą pozbawieni dowozu rud szwedzkich mogą jeszcze częściowo ratować się własnymi zapasami. Znajdujące się natomiast u ich boku Włochy znalazłyby się bez kawałka stali.

dukcję sprzętu wojennego. Jeśli w czasie wojny z Abisynią trzeba było organizować sankcje i one się nie udały,

obecnie same Niemcy i Włosi swymi pociągami w zakresie polityki gospodarczej stwarzają front sankcyj, izolują się od świata i od jego surowców, wydają na łup już nie okrażenia, a obłożenia.

Wojna bez wojny może przynieść zupełną klęskę Niemiec przez rozpadnięcie się osi i przez mizerię gospodarczą. Trzecia Rzesza wkleszczyła się w taką sytuację, że jeśli tylko mocarstwa jej przeciwnie wytrwają na zajętych posterunkach, państwo to bez jednego wystrzału, bez skrzyżowania miecza, będzie musiało uznać się za pokonanego.

Powie kto jednak, że Niemcy, wiedząc co ich czeka w razie przedłużenia się zbrojnego pokoju, raczej sprowokują wojnę. Wszczęm mogą to uczynić i

po paru miesiącach wszystkie ich tanki, wszystkie samoloty, wszystkie samochody staną się z braku paliwa kupną żelastwą.

Dla państw przeciwnych będzie to i wygodniejsze i prawdopodobnie tańsze. Zwyciężanie w wojnie bez wojny wymaga również

### Niemcy się nawet cyrku boją!

„Kurier Bałtycki“ opisuje, jak to „radio niemieckie oznajmiło swoim biednym słuchaczom, że w Gdyni panuje panika, spowodowana strachem przed Niemcami i że dla uspokojenia ludności musiano sprowadzić parę baterii armat, które wyładowano na dworcu.

Oczywiście nie chodziło tutaj o podkreślenie paniki w Polsce, gdyż mający wywiad Niemcy wiedzą niegorzej od nas, jakie nastroje panują na wybrzeżu, ale chodziło o podkreślenie, że Polacy mają widocznie agresywne zamiary wobec Niemiec, skoro wyładowują coś na dworcu.

Otóż musimy uspokoić Niemców. To,

co ich informatorzy gdyńscy wzięli za artylerię, było po prostu... cyrkiem Staniewskich“.

Armaty naturalnie też pewnie są w odpowiednich miejscach, lecz nie przewozi się ich w ten sposób, by wszystko widzieli szpiedrzy niemieccy.

### Tylko 3 marki na osobę.

Bern. (PAT) „Baseler Nachrichten“ donoszą, że Rzesza wprowadziła nowe ograniczenia wywozu marek za granicę, w obrotach granicznym niemiecko-szwajcarskim. Podczas kiedy dotychczas wolno było zabrać z Niemiec do Szwajcarii 30 marek, obecnie suma ta obniżona została do 10 marek.

Jak informuje dziennik, należy się w niedługim czasie spodziewać zmniejszenia tej sumy do 3 marek miesięcznie na osobę.

## POKOJE

czyste, wygodne i tanie z wodą bieżącą, zimną i ciepłą poleca

**Hotel Royal**  
w Warszawie, ulica Chmielna 31.  
(blisk Dworca Głównego).  
Kawiarnia Bexpłatny garaż.

## W WARSZAWIE

przy Al. Jerozolimskiej 39  
(gmach hotelu Polonia-Palace)

ZOSTAŁA OTWARTA

## 3-cia FILIA

ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

## "POD BUKIETEM"

Restauracja

Dancing

Cocktail-Bar

2 Orkiestry

W sali dancinowej bogaty program  
produkcji artyst. na wysokim poziomie.Salę bankietową i gabinety  
na 1-y piętrze.

n4489



**Zakazane w Polsce** dzienniki niemieckie. Minister spraw wewnętrznych zabronił przywozu do Polski i rozpowszechniania następujących pism: Der Stürmer, Das Schwarze Korps, Deutsche Arbeit, Schlesische Zeitung z Wrocławia, Oberschlesischer Anzeiger z Raciborza, Oberschlesische Volksstimme z Gliwic, Schlesische Volkszeitung z Wrocławia i Nordschlesische Tageszeitung z Głogowa.

Przy bólach głowy i zawrotach, wywołanych przez zaparcie stolca, należy używać wieczorem i rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zapytajcie Waszego lekarza.

**Spadek z Ameryki?** Rodzina Jastrzębiec-Kozłowski z Wielka na Pomorzu, oraz ze Lwowa otrzyma wielki spadek po swoim bracie stryju z Ameryki. Wysokość spadku podają goniące za sensacją „brukowce” na 25 milionów dolarów, lecz kto zna stosunki amerykańskie, nie dowierza przechwałkom. (Podobnie było z „milionami” Petrasów. — Uwaga red.)

**Częściowe uruchomienie Widzewskiej Manufaktury.** Zarząd przymusowy uruchomił przedalnię, gdzie normalnie pracuje 3.000 ludzi. Zatrudniono ponad 2.200. Przedalnia czynna będzie przez 4 tygodnie 5 dni w tygodniu. Łącznie z innymi oddziałami obecnie pracuje ponad 4.000 robotników.

**Zjazd Stronnictwa Pracy w Poznaniu.**

Doroczny walny zjazd wojewódzkiego delegatów kół wojewódzkiego Stronnictwa Pracy odbędzie się w dniu 4 czerwca o godz. 10 w Poznaniu w sali Królewskiej Jadwigi.

Referat wygłosi prezes zarządu głównego p. Popiel.

## BUDOWA KAROSERII

uzupełnieniem programu sprzedaży.

Firma Józef Zagórski w Poznaniu, istniejąca już od lat 19, należy do tych nielicznych placówek polskiego przemysłu motoryzacyjnego, które zwycięsko przetrwały okres kryzysu gospodarczego i demotoryzacji.

Nastawieniu ku ścisłej współpracy z klientem zawdzięczać należy rozwój tej placówki i zdobycie licznych stałych klientów, którzy chętnie do niej wracają celem kupna dalszych pojazdów.

Z chwilą ożywienia się akcji motoryzacyjnej i wznowienia produkcji krajowej samochodów — Chevrolet — oraz przystąpienia do montażu samochodów — Buick i Opel — powierzono firmie Józef Zagórski w Poznaniu rejonową sprzedaż tych samochodów. Sprezysła organizacja zdolano wkrótce przystosować się do nowych warunków.

Zadaniem firmy Józef Zagórski to nie tylko sprzedaż samochodów produkcji koncesjonowanej wytwórni samochodów Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. w Warszawie. Równoległe, od około 14 lat prowadzona wytwórnię karoserii samochodowych przedstawiono na właściwym poziomie. W obcych warsztatach zatrudniono się przy produkcji nadwozi wszelkich typów przeliczono 130 wykwalifikowanych rzemieślników.

Wysoki poziom wytwarzanych karoserii zjednął tej firmie licznych odbiorców na terenie całej Polski. M. in. znaczna ilość autobusów kursujących na Pomorzu zaoparta jest w karoserie wykonane w zakładach firmy Józef Zagórski.

Na tegorocznych Targach Poznańskich wystawiła firma Józef Zagórski m. in. 60-osobowy autobus, wykonany dla Śląskich Linii Autobusowych, 32-osobowy autobus na podwoziu krajowej produkcji Chevrolet typ 183 FS, dalszy autobus 26-osobowy również na podwoziu krajowym Chevrolet typ 185 D oraz kilka samochodów ciężarowych na podwoziach Chevrolet. Poza tym wystawiono własnej produkcji: przyczepkę do samochodu osobowego oraz przyczepę do transportowania towarów, dłużyc, blochów budowlanych, do zastosowania przy ciągnięciu.

W związku ze stałym wzrostem produkcji, ubikację dotąd posiadane okazały się niewystarczającymi. Na własnym terenie przy ul. Polnej 32 przystąpiono do wybudowania nowoczesnej stacji obsługi samochodów. Powierzchnia zabudowana tej stacji wynosi ponad 1600 m kw. Tamże przeniesiona będzie już w najbliższym czasie centrala tej firmy, mieszcząca się obecnie w Poznaniu przy ul. Ogrodowej 17.

MAGGI<sup>ego</sup> ZUPY w KOSTKACH

są wyprodukowane z najlepszych surowców, bogatych w składniki odżywcze ... i dlatego najchętniej nabywane przez rzesze Pań Domu

## Łotrzy!

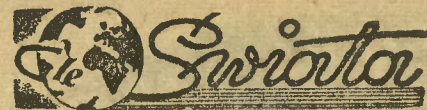
**Olsztyn.** Jak zwykle „nieznani sprawcy” napadli na szkołę polską w Purdzie, wybijając w lokalu ochronki, mieszczącej się w tym budynku, cztery szyby. Uszkodzono też tamę okienna. W drukarni „Gazety Olsztyńskiej” wybito po raz drugi szybę okienną. Przed oknem ustawiono się dwóch wyrostków, z których jeden wyrażając szczerą wiarę: „Komm raus ich mach dich kalt!” (Wyjdź, to ja cię zakatrupię!)

**Złotów.** Znajdująca się nad wejściem do Domu Polskiego w Złotowie płyta z wizerunkiem Matki Boskiej Radosnej została zniszczona. Matkę Boską przedziurawiono ostrym narzędziem. Sprawcy którzy dokonali powyższego zbezczeszczenia wybili

w gmachu Domu Polskiego oraz znajdującą się obok starej szkoły kilka szyb.

**Podróżna.** Podobnego zbezczeszczenia dokonali „nieznani sprawcy” w Podróżnej Stojąca na gruncie gospodarza Brzezińskiego kapliczka została uszkodzona. Sprawcy zdarli z niej całe ozdoby, zrzucili przystrojenie a figurę św. Michała potrząskali.

**Stawnica.** Na lokal szkoły polskiej w Stawnicy pow. złotowski dokonano najścia grupa 40 osób z nauczycielem miejscowej szkoły niemieckiej na czele, i udaremnili lekcję śniwu. Dziewczęta zostały skopane i pobite. Napastnicy obrzucili szkołę polską kamieniami, niszczyć urządzenie. Wzywana telefonicznie żandarmeria i policja nie przybyła z pomocą!



— **Starcia w Transjordanii.** W północnej Transjordanii doszło do szeregu starć między arabskimi powstańcami a transjordaniską strażą graniczną. Jeden z powstańców został zabity, zaś kilku rannych.

— **Dyktatorskie prawa prezydenta Finlandii.** Prezydent fińskiej republiki przedłożył parlamentowi projekt ustawy o wyjątkowym stanie na wypadek wojny. Ustawa ta dajezydentowi dyktatorskie prawa w dziedzinach gospodarczych i wojskowych.

— **Eksplzja w kopalni złota.** Donoszą z Bello Horizonte (stan Minas Geraes), że w kopalni złota w Morro Velho nastąpiła poważna eksplozja pociągająca za sobą wiele ofiar. Pierwsze wiadomości podają, że jest jedenaście górników zabitych a dziesiątki rannych. Szczegóły katastrofy są nieznane.

— **75-lecie Czerwonego Krzyża w Belgii.** W Brukseli obchodzone uroczyste 75-letnicie istnienia w Belgii Czerwonego Krzyża. Król Leopold III obecny był na tej uroczystości, jak również minister spraw zagranicznych, Soudan, oraz liczni delegaci zagranicznych towarzystw Czerwonego Krzyża.

— **Po amerykańsku.** Sześciu bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe i rewolwery dokonało napadu na jeden z banków w śródmieściu N. Jorku. Bandyci po zrabowaniu 35.000 dolarów zdołali zbiec.

— **Najwyższa rada Sowietów** wydała zarządzenie, na zasadzie którego służba w marynarce wojennej przedłużona została z lat 3 na pięć.

— **Rząd szwedzki** zażądał od parlamentu uchwalenia 71 milionów koron na wzmocnienie obrony przeciwlotniczej.

— **Trzecia część kolei włoskiej** już zelektryzowana. Według ostatnich danych, długość zelektryzowanych linii kolejowych we Włoszech przekracza 5.100 km wobec 3.544 km w roku 1934-35. Stanowi to już obecnie jedną trzecią całej włoskiej sieci kolejowej. Elektryfikacja zwiększyła zużycie prądu z 457 do 873 miln. kw. i zmniejszyła zużycie węgla.

— **Sztandar rumuński u ujścia Dunaju.** W Sulinie (Rumunia) odbędzie się z udziałem przedstawicieli rządu uroczystość podniesienia sztandaru rumuńskiego u ujścia Dunaju, na znak przejęcia dolnego biegu rzeki pod pełną suwerenność Rumunii. W sierpniu r. 1938 podpisano w Sinaia układ, którego mocą uprawnienia europejskiej komisji Dunaju, która od 1856 r. administrowała ujściem rzeki, przechodzą na państwo rumuńskie. Układ ten ratyfikowały Anglia, Francja, Włochy i Rumunia.

— **90 proc. samochodów amerykańskich** pochodzi z trzech fabryk. Jak wynika z ostatnich danych, produkcja samochodów w Ameryce pokrywana jest prawie w całości przez trzy wielkie koncerny. W dziale samochodów osobowych, 44,8 proc. produkują Generala Forda i 25 proc. na Chryslera, na wszystkie zaś inne — 9,7 proc. W dziale ciężarówek: Generala Motors Co. — 38,3 proc., Ford — 27,6 proc., Chrysler — 11 proc., inne — 23,1 pro.

MARY RICHMOND,

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

(Ciąg dalszy).

Pięknie było w tym parku. Znałca oceniliby go należycie, ale Williams nie miał nic wspólnego z ogrodnictwem, był tylko detektywem przejętym jedną myślą: rozwiązanie tajemniczej zagadki.

Laboratorium doktora Millera nie mieściło się w domu mieszkalnym. Do tego celu służył duży budynek z grubych bali, w głębi ogrodu. Zamiast dachu oryginalna ta budowla miała płaską tafłę szklaną, ale wdrapanie się na dach nastęczało nielada trudności, a prawie niemożliwe byłoby utrzymać się na niej. Williams ocenitł to od pierwszego spojrzenia. Drzwi były ciężkie o mocnym zamku. „Jakie on tam sztuczki wyprawia?” — zapytywał siebie detektyw. — „Dziwne zwyczaj: zamykać się tak poza własnym domem na całe dnie i noc!” — Ale ostatecznie, jeżeli naprawdę robi jakieś doświadczenia, to byłoby dosyć naturalne.

Zastanawiał się właśnie, czy doktor był obecnie w swym laboratorium, i chciał koniecznie w jakiś sposób przekonać się o tym. W drzwiach nie było żadnych szpar, ani okna w ścianach. Światło dochodziło do wnętrza przez szklany dach. Williams obszedł dooko-

ła intrygujący budynek. Szedł bardzo cicho, gdyż gumowe podeszwy głużyły odgłos kroków. Nagle drzwi się otworzyły i wyszedł z nich starszy pan o pomarszczonej żółtej twarzy, siwiejących włosach i takież, nieporządnie utrzymanej brodzie. Za nim wyszła Elżbieta Courtenay. Williams zdążył wślizgnąć się w najgęstsze krzaki przy ścieżce. Widział ze swego ukrycia, jak starszy pan, (domyślał się, że był to doktor Miller) zamknął drzwi, schował klucz do kieszeni i zwrócił się do Elżbiety, poklepując ją po ramieniu.

— Bądź rozsądna, moje dziecko. Wiesz, że nie lubię, żeby mi się kto naprzykrzał! Nigdy nie potrzebowałem się spieszyć i liczyć z czymśiśi zadaniami, i teraz nie będę tego robił.

— Przecież to nie jest przeciwne rozsądkowi, że proszę o pozwolenie zobaczenia jej. Odkąd przyjechałam, trzymasz ją zamkniętą w tym straszonym laboratorium.

— Przesadzasz, moja droga: dziewczyna jest w swoim pokoju. Stan jej zdrowia jest bardzo niepewny, i nie myślę, żeby wizyty mogły jej dobrze zrobić. Nie wolno jej teraz narażać na żadne wzruszenia.

— Ależ ja nie będę jej denerwowała! — wykrzyknęła Elżbieta. — Chcę ją tylko zobaczyć. Chociażby wtedy, kiedy będzie spała, jeżeli wolisz!

— Przykro mi, moja droga, ale to jest niemożliwe. Pomyśl nad tym spokojnie, a sama przyznasz, że żądanie twoje jest nie tylko nierozsądne, ale wręcz niemądre.

W oczach Elżbiety błysnął gniew.

— Niemądre! Niemądre! Tak, zaczynać myśleć, że byłam głupia! I zaczynam zdawać sobie z tego sprawę.

Pobłażliwy uśmiech igrał na jego ustach.

— Czy rzeczywiście? Bardzo się cieszę, moje dziecko!

— Chciałabym wiedzieć, czy powtórzysz to za parę dni! Tak bardzo chciałabym wiedzieć — z tą niedopowiedzianą groźbą na ustach, odwróciła się gwałtownie i odeszła ścieżką, pozostawiając doktora, który długo patrzył za nią, z jakimś zagadkowym wyrazem twarzy.

Williams odczekał, aż doktor znów zniknął we drzwiach tajemniczego laboratorium, po czym wysunął się z ukrycia i pobięł do furty. Zbliżała się już oznaczona godzina, a musiał przecie być na stanowisku przed nadejściem Mattie Morgan. Gdyby go nie zastała, mogłaby z tego wysnuć jakieś niepożądane wnioski. Uważał ją za kobietę z rodzaju tych, które przychodzą na schadzki wcześniej. Brała zbyt ostre tempo i Williams przewidywał, że będzie musiał się mieć na baczności, jeżeli nie chce znaleźć się w kłopotliwym położeniu. Pośpiech jego był usprawiedliwiony, zaledwie bowiem znalazł się na umówionym miejscu, urzał migającą pomiędzy drzewami różową sukienkę. Zjawiła się przed nim dysząc cięż-

ko, przestraszona, że kazała mu czekać na siebie. Miała na sobie jaskrawy strój, którego dopełniał kapelus z opadającym dużym rondem, stosowniejszy dla dziewczyny szesnastoletniej, aniżeli dla starej panny w nieokreślonym wieku. Spróbowała nawet różu i ołówka do ust, co miało skutek tak śmieszny, że aż budziło litość.

Nieszczęśliwa istota, spragniona uczuć zmysłowych, zbudziła w detektywie uczucie wstydu, że tak beztłonie ludził ją, udając prawdziwe zainteresowanie jej osobą. Ale nie widział innej drogi zdobycia wiadomości, a może ofiarowanie jej tych kilku chwil złudnego szczęścia będzie dla niego usprawiedliwieniem i okolicznością łagodzącą złe, jakie popełniał?

— Pojedziemy samochodem, chcesz? — zaproponował uśmiechając się do nadmiernie urozowanej i upudrowanej niewiasty.

— O! — chwyciła go obu rękami za ramię i odpowiedziała rozradowanym uśmiechem. — Jesteś dla mnie taki dobry, Jack. Co będziemy robili? Pojedziemy daleko?

— Tak, pojedziemy obejrzeć gejzery. Potem wrócimy do miasta i zjemy obiad. A na zakończenie pojedziemy na jakiś ładny film. Mam nadzieję, że jesteś wolna do wieczora?

Skinęła głową.

— Ale, jak trudno było dostać to zwolnienie! Pan Atherton robił mi takie wstępy, że aż mu zagroziłam, że odejdę! Też pomyśl: trzymać dziewczynę w tym ponurym domu! I nie dać jej się nawet rozerwać od czasu do czasu! Dziwię się pani Courtenay: jak ona może z nimi wytrzymać, bo ja nie mogę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Rozdennu swoje



## Co zanadto to i świnie nie chcą.

Bydgoszcz, 21 maja.

Nudno jest!

Trudno, rozpuściliśmy się trochę, przyzwyczajaliśmy się do tego, że każdy dzień przynosił jakąś gruntowną sensację, to też dzisiaj byle czym się nie przejmujemy.

Dwa mocarstwa zawierają sojusz wojskowy. W dawnych dobrych czasach cały świat ażby się trząsał po takiej wiadomości. A dziś?



Dzisiaj wynik meczu ligowego jest większą sensacją niż mowa dyktatora. Zresztą, cóż taki dyktator może jeszcze powiedzieć nowego albo ciekawego. Grozi... Niech grozi. Pięcioletnie dziecko, słuchając przez radio gromkich okrzyków, stwierdza bez trudności:

Krzyczy, bo sam jest w strachu!

Do tej oceny sytuacji nie warto dodawać ani jednego słowa.

Jedna tylko jest z obecnego stanu rze-

czy pociecha. Nasz język wzbogacił się o cały szereg nowych pojęć, które można z powodzeniem stosować w różnych dziedzinach życia.

Na przykład: wojna nerwów.

Wojna nerwów to nie jest nic nowego, stosowała ją nieraz żona wobec męża, aby wymusić nową suknię lub płaszcz. Nowa jest tylko nazwa.

Dlatego też warto praktykę prywatną wykorzystać w stosunkach publicznych. Doświadczony mąż wie, że gdy żona — jak się to mówi — wychodzi z siebie, krzyczy, wymyśla, histeryzuje, to najlepiej jest wzruszyć ramionami i milczeć, a jeszcze lepiej — iść na pivo.



Akurat to samo robimy w stosunku do naszego zachodniego sąsiada, który robi awanturę, rzuca się, krzyczy, piana mu leci. A my nic, tylko ramionami ruszamy:

A może spróbujesz łapę wyciągnąć? Włożyć palec między drzwi?

Nie ma obawy. Nie spróbuj. Na tym wymyślonym przez nich „korytarzu” zrobiliby się od razu taki przeciąg, że nieproszonych gości wywiałoby gdzie pieprz rośnie. Albo jeszcze dalej.

Wojna nerwów? Czemu nie, może być. Nasze nerwy wytrzymają. Zwłaszcza, że mamy czym te nerwy wzmacniać.

Niemcy się widać o swoje nerwy boją, bo... nie używają kawy. Co to jednak znaczy narodowa dyscyplina! Aby wygrać wojnę nerwów, dobry Niemiec pije kawę z żołądździ. Wyobrażam sobie, jak krzywo patrzą na Niemców niemieckie świnie, którym największy smakołyk w postaci żołądździ zabiera się z koryta.

Aż dziwno, że o kawie dotąd nic nie powiedział minister Goebbels. O wszystkim ma coś do powiedzenia, o Polsce nawet stanowczo więcej niż potrzeba, a na tak ważny temat milczy jak zakłęty.



Przecież p. Goebbels to zdolny człowiek i gdyby tylko chciał, na pewno potrafiłby wymówić swoim potulnym baronom, że kawy nie piją dlatego, że szkodzi dzielnemu niemieckiemu sercu. Nie dlatego, broń Boże, że kawy w ogóle w Trzeciej Rzeszy nie ma.

Zresztą kawa to jest w ogóle zamach na ustrój narowo-socjalistyczny i na potęgę Trzeciej Rzeszy. Przy kawie oby-



watele opowiadają sobie plotki. I dowcipy. Dlatego niech lepiej nie piją kawy. Trochę trudniej byłoby wytłumaczyć,

dłaczego Niemcom wolno pić śmietankę tylko na mocy zaświadczenia lekarskiego. Albo dlaczego nie mają masła. Albo dlaczego muszą się wyrzec świńskiej nogi — swego do niedawno idealu narodowego.

Ale dla chcącego nic trudnego. Minister Goebbels powie, że masło to jest wymysł zgnilych demokracji, niegodny prawdziwego Germanina, i przeciętny Niemiec mu w to uwierzy. Przeciętny Niemiec jest taki głupi, że wierzy we wszystko, w co mu władza wierzy każę. A nie przeciętny Niemiec? Zdarzają się i tacy, ale ci są przeważnie na przechowaniu w obozach koncentracyjnych.

Niemców w Polsce trzeba uznać za Niemców najbardziej przeciętnych. To znaczy, że są to ludzie, którzy jeszcze niczego się nie nauczyli i niczego się pewnie nie nauczą. W każdym razie dopóty, dopóki będzie się z nimi rozmawiało jak z ludźmi. Widać na każdym kroku, że mają u nas stanowczo za dobrze. Trzeba by ich chyba posłać na jakiś czas na przeszkolenie do Trzeciej Rzeszy. Tamby ich nauczyli i milczeć i słuchać. I jedli by z ręki... margarynę i czerstwy chleb z łubinu. U nas pływają jak pączki w masle. Dosłownie.

I nasz chleb ich kole.

Brykają, ale i to do czasu. Przyjdzie kreska na niemieckiego Matyska. Jeśli nie można z nimi jak z ludźmi, to trzeba chyba będzie zastosować bardziej niemieckie sposoby tresury.

Suum cuique — każdemu swoje — powiedział Fryderyk Wielki. Widać znał swój naród, za który zresztą bardzo się wstydził i do którego się nie przyznawał. Każdemu swoje. Niemcom trzeba tego samego co niedźwiedzim: twardy ręki i bata. Jeśli tak do tego tęsknią, to



nie trzeba im żałować.

Nie trzeba im żałować, ale można ich pożałować, jak się żaluje głupich owiec, gdy samochcąc pędzą w ogień. Na to jednak nie ma rady: gdy Pan Bóg chce kogoś zgubić, to mu najpierw rozum odbiera.

Jasno z tego wynika, że Niemcom jest zguba pisana.

(hak)

## Bojkot filmów niemieckich rozszerza się. Kolej na Bydgoszcz i Pomorze.

Ag. „Echo” donosi z Warszawy: Od kilku tygodni publiczność warszawska, sama spontanicznie bojkotowała te kina stołeczne, w których wyświetlano filmy produkcji niemieckiej. W związku z tym właściciele kin przestali kontraktować filmy niemieckie. Obecnie też na ekranach warszawskich wyświetlane są już jedynie filmy polskie, amerykańskie, angielskie i francuskie.

Łódź, 19. 5. (PAA) W dniu 15 bm. w kinoteatrze „Stylowy” w Łodzi w czasie wyświetlania filmu produkcji niemieckiej obecni urządzili demonstrację, żądając zdjęcia filmu i przekazania pieniędzy, zapłaconych za bilety, na F. O. N. Policja interweniowała i zatrzymała 2 osoby, podejrzane o inicjatywę urządzenie demonstracji.

Właściciele kin w obawie przed demonstracjami postanowili wstrzymać się od

sprowadzania filmów produkcji niemieckiej.

Katowice, 19. 5. (PAA) Zarząd Związku Teatrów Świetlnych na woj. śląskie powziął uchwałę wzywającą wszystkich swoich członków do zaprzestania wyświetlania filmów produkcji niemieckiej.

Poznań, 20. 5. Zw. Właścicieli Teatrów Świetlnych w Poznaniu komunikuje nam, że mimo zawartych kontraktów wynajmu, od dłuższego już czasu właściciele kinoteatrów w Poznaniu nie wyświetlają filmów niemieckiej produkcji. Stanowisko takie winno się spotkać z uznaniem społeczeństwa i być przykładem dla innych środowisk. (hb).

Widać z tych kilku depech, że rozpoczęta w Krakowie słuszna akcja bojkotu filmów niemieckich rozszerza się na całą Polskę. Czas najwyższy, aby do niej przystąpili właściciele kinoteatrów w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Luksusowe gilzy Mokka

**KORKOWE**

150 szt. — 40 gr.

Przystępne dla wszystkich.

### Dozorcy domowi — agentami tajnej policji.

Berlin. W dzienniku ustaw Rzeszy ukazało się rozporządzenie szefa „Gestapo” Himmlera regulujące zakres działania tej „Gestapo” wobec podporządkowanych jej ustawowo dozorców domowych.

Dozorcy domowi zostają poddani specjalnemu nadzorowi i opiece ze strony „Gestapo”, która m. in. otrzymuje prawo odpowiedzialnego przeszkolenia dozorców dla celów policyjnych oraz do przeprowadzenia wśród dozorców odpowiedniej „czyści”.  
W ten sposób wyszkolony i wyposażony w pewne uprawnienia policyjne dozorca domowy będzie czuwał nad prawomyślnością polityczną ludzi, zamieszkałych w kamienicy. Rozszerzenie funkcji policyjnych na dozorców domowych wskazuje niewątpliwie na to, że panująca w Niemczech władza nie ma zaufania do ludności.

### Niemcom nie wolno jeść wędlin.

Berlin, 19. 5. Generalny związek przemysłu mięsnego w Berlinie opracował projekt ograniczenia wyrobu i sprzedaży wędlin, wzamian za co do konsumpcji powszechniej oddane być mają większe ilości świeżego mięsa. Projekt ten otrzymał w tych dniach sankcję ustawową. Ze stołu mieszczańskiego w Niemczech zniknie ulubiona kiełbasa, w to miejsce gospośnia niemiecka będzie mogła gotować trzy razy w tygodniu świeże mięso, zamiast szeroko w ostatnim czasie stosowanej peklówki.

## DZIADA POLIKARDA ŚMIENIWIŁA

Mondury zakwitną barwą błękitną.

Co mie chto zdylie — to za kabat szarpie:

— Prorokujże nam, dziadzie Polikardie: Co z wojną będzie? Chycli, czy nie chycli? Podobno nici...?

Daremno pytasz i za kabat smykasz. Ani-m ja prorok, ni mądry dziennikarz, chłtoren wywróz, co wyrośnie z jajka: srocza, czy czajka.

Ze to wojenne jajko już znieślone — to tak jak ament w pacierzu głoszone. Wierzą, że wnetki tego ptaka-smoka wysiedzi kwoka.

Trzeba „z” mówić, kiedy „a” się rzekło. Jest smola, ogień, giabli... — będzie piekło. Brama pokoju jakby się zatrzasła. Wojnie brak hasła. Brak hasła tj. brak pirszyj zacypkki, po chłtoryj proces wojenny już szybki; szybka tyż mienia i życia zagłada, krew, rozpacz, biada...

„Od głodu, ognia, wojny i powietrza...” — Tak w suplikacjach. Przeto igrać nie trza i nie trza żyć, by zaś ludzkość cała wojne cirpiała. Ma Ojciec święty racje, że sie modli, by sie zaś ludzie w wojnie nie podobli. Szak radość ma panować z Bożyj Woli, nie to, co boli.

Oj! Zabolalo przed laty dwudziestu! Pódcie tu, miodsi, ilu ino jest tu — to wam przypomne, jak ta straszna pani gromi i rani. Tak. Wojna to jest czart i smok i zwirze. Lecz z nią za pan-brat są polscy żołmirze; oni wojenką zowią ją pieściwie i sławią w śpiwie.

Ba! I cywilom, choć sie oczy łzawia, to nie klną wojny; raczyj błogosławia.

Za co? Za rany, za śmierć i za straty? Dyć to wariaty!

Oj! Nie wariaty. Z wdzięczności to czynią: Ta wielga wojna to nam była skrzynią; w skrzyni Ojczyzna zaś i Wyzwolenie. Drogie kamieniii!

I tera my tyż tak usposobieni, że nam sie wojna nadziejami mieni. Nie damy zepchnąć się do ciasnyj jamy; owszem zyskamy... Taka jest wiara. Bo oręż żołmirzy jeszcze nie odbił, co nam sie należy, a co za sprawą przodków sie złączyło w Ojczyznie mlią.

Gotowiśmy więc nad rodzinnym łanem i poza krajem i za Ocyanem i prócz krajoowych — mondury zakwitną barwą błękitną...

Żyje ich twórca, co je wiódł z zachodu, aby wzmóc siłę rosnącą Narodu. Żeli zawoła — sypnie sie jak zboża zuchów z za morza.

# Przed 20 laty...

## Jak witała Niepodległa Polska powracającego z Francji generała Hallera.

Kwiatami i sercem witała Niepodległa Polska wracające do kraju 20 lat temu wojska gen. Hallera.

Poniżej przytaczamy fragmenty powitania, jakie odbyły się w niektórych miastach Polski według sprawozdań zamieszczonych w prasie.

### W stolicy Polski.

(21 kwietnia 1919 r.)

Na wieść o mającym nastąpić przyjeździe gen. Hallera zaczęły się od rana gromadzić przed dworcem Wiedeńskim tłumy ludności.

Jak okiem rzucić — morze głów, cały obszerny plac przed dworcem wypełniony ludem. Nad głowami powiewa las sztandarów, błyszczą kaski straży ogniowej, mieni się plac obłany słońcem najprzeróżniejszymi barwami strojów publiczności cywilnej i wojska, nastrój podniosły, święteczny.

Reprezentoway jest rząd, wojsko, rada miejska, magistrat, cechy rzemieślnicze, konfederacja zrzeszeń, liga konsumentów i prasa, a wszystkim zda się przewodzi hasło wypisane na jednym z transparentów: „Nie schowamy miecza do pochwy dopóki nie odzyskamy Gdańska“.

### Na peronie.

Na dworcu wpuśczone tylko przedstawicieli wojskowości, posłów i członków zarządu miasta. Pomimo tego cały peron był wypełniony. Środek zajęła kompania honorowa szkoły podchorążych z orkiestrą. Na lewo zajęli miejsce generalicja, sztab i delegacje wszystkich prawie pułków i rodzajów broni. Polskie władze wojskowe reprezentowali: wiceministrowie ministerstwa spraw wojskowych generałowie Majewski i Sosnkowski, oraz generałowie: Durski, Jacyna, Ichnatowicz, Kaczyński, Lempicki, Osiniński, Poklewski-Kozieli, Roszkowski i Wiktor.

Poza tym przybyli na dworzec przedstawiciele armii sprzymierzonych: pułkownik Billotte, szef sztabu gen. Henrysa, major King, szef angielskiej misji wojskowej, kapitan Castellane, sekretarz gen. Henrysa i pułkownik dr Fr. Fronczak.

Po prawej stronie kompanii honorowej ustawili się przedstawiciele władz cywilnych.

Na krótko przed nadejściem pociągu na dworzec przybyli przedstawiciele rządu polskiego z zastępcą prezydenta ministrów **St. Wojciechowskim** i ministrami na czele. Zwiększyła się też znacznie grupa posłów sejmowych.

O godz. 10 m 50 rano ukazał się w dali pociąg sunący wolno z dwoma parowozami na czele.

Z oddali już, z pierwszego wagonu pociągu wychyliła się twarz o wydatnym charakterystycznym profilu. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“ i gen. Haller salutując zajął przed czoło szpalera. Pierwszy, przez otwarte okno wagonu, podskoczył do gen. Hallera macek dziesięcioletni z radosnym powitaniem. We drzwiach wagonu ukazał się min. Leśniewski, który wyszedł naprzeciw do Sochaczewa, wprowadzając i witając pierwszy w imieniu polskich władz wojskowych przybyłego gościa. Następnie przemawiali gen. gen. Durski i Jacyna i generalny konsul francuski. Gen. Durski witał druha dawnych bojów w imieniu wszystkich dawnych kolegów-legionistów, wspominając dawne dole i niedole. Generał Haller był niezwykle wzruszony i na surowej jego twarzy ukazały się łzy, gdy się ucałował z dawnymi, a tak długo niewidzianymi towarzyszami bojów.

Po odegraniu Marsylianki gen. Haller przeszedł przed frontem kompanii honorowej i przyjął raport od dowodzącego kompanią por. Daleckiego. Następnie, wśród gorących okrzyków powitalnych, przeszedł do saloniku dworca, a stamtąd do wejścia głównego przed dworcem od strony Al. Jerolimskich.

Na widok generała zakotłowało się morze głów przed dworcem, zatrzepotały sztandary i porporce i z tysiącnych piersi rozległy się gromkie okrzyki:

— Niech żyje! Niech żyje!

### Mowa min. Wojciechowskiego.

Na wzniesieniu, przed wejściem głównym dworca wiedeńskiego rozpoczęły się uroczyste powitania.

W imieniu rządu polskiego przemówił minister spraw wewnętrznych i zastępca prezydenta ministrów **St. Wojciechowski**.

„Od dawna oczekiwani przybywacie wreszcie do Polski. Przypadło wam w udziale szczęście jakiego nie zasnali równie bohaterzy i mężni jak wy poprzednicy wasi, którzy walcząc o wolność ludów na obcej ziemi wolnej Polski nie ujrzeni. Staćcie na wolnej ziemi Polskiej, wyzwolonej spod jarzma czarnych orłów drapieżnych trzech monarchii zaborczych, obezwładnio-

nych dzięki naszym szlachetnym sprzymierzeńcom, walczącym o wolność świata. W tej walce zaszczytnej i Wy braliście udział godnie niosąc na polach bitew sztandar Polski.

Wstępując w granice Polski, wespół z członkami sprzymierzonych z nami walecznej armii francuskiej, podwójnie zasiliacie naszą moc i jedność. Przybywacie w porę

zasilić szeregi wiernych synów Polski w znojnym krwawym trudzie odpierających ataki wrogów.

Rząd polski wita Cię generale, razem z podwładnymi Ci żołnierzami jako zwiastunów, że ta walka o wolność rychlej będzie doprowadzona do zwycięskiego końca“.

„Gazeta Warszawska“ z dnia 22. IV. 1919.

## Triumfalny wjazd gen. Hallera do Lwowa

(1 maja 1919 r.)

Mył deszcz niemiłosiernie, przenikliwa wilgoć zamrozić gotowa była wszelki zapal. A jednak!

Cały Lwów, wszystkie jego stany i warstwy społeczne, śpieszyły kolumną wzdłuż ulic na dworzec główny. Starcy obok wrostków, niewiasty leciwie obok podlotków, armia regularna po spożyciu ze straży obywatelskiej. Ulice Kopernika, Leona Sapiehy, wyłot Gródeckiej u placu arcyb. Bilczewskiego, wreszcie sama aleja kolejowa za kopytkiem zalane były tłumami, zdążającymi w kierunku dworca głównego.

Około godz. 6 wieczorem cała olbrzymia przestrzeń była zalana mrowiem ludzkim. Nie tylko chodniki przepelnione, ale nawet droga zatarasowana. Wszystkie stany, zawody, bez różnicy płci i wieku były tam reprezentowane. Widzieć tam było można starców, niewiasty leciwe, młodzież i podrostki obojga płci, dziesiątki spore gromadki, wszystko to żądne ujrzenia tego legendarnego rycerza polskiego, co z dalekiej ziemi obcej miał nam przynieść zapewnienie, że ani pięćdziesiąt lat ojczytnej nie uromimy przy ostatecznym rozrachunku wojny światowej.

Schody wyscielone sukmem. Pod ścianami po obydwu stronach drzewka wazonowe, a między nimi szpaler straży obywatelskiej z bronią na ramieniu.

Tuż u wejścia na peron — milicja kobieca z bronią na ramieniu. Osmalone wiatrem zimowym i szaruga dni „wiosennych“ twarzyczki wyglądają ciekawie spod maciejówek, spod których wymykają się tu i ówdzie figlarnie warkocze niesforne jasnych, jak len, włosów.

A dalej w ordynku nadzwyczajnym

**kompania szturmowa Wielkopolan ze sztandarem**

niezwykle sprawia wrażenie. Chłopcy to, jak dęby, lica ich ogorzałe, surowe, a przecie serdeczność od nich wionie ogromna. Toż, zagrożeni u siebie przez Niemca, pośpieszyli ku nam, na kresy wschodnie Rzeczypospolitej, by krwią swoją żywą zadokumentować jedność i nierozdzielność rubieży zachodnich i wschodnich.

Uwaga wszystkich skupia się na rozwinętym przepięknym sztandarze wielkopolskim, obok którego spotyka mnie zaszczyt powitania komendanta załogi lwowskiej gen. Jędrzejewskiego, któremu towarzyszą por. Bujwid i Sterba, oraz pułk-brygadiera Strzeleckiego. W ogóle na powitanie zebrały się tutaj szczyty naszej wojskowości, przybywającej stale we Lwowie, z których

wymienimy — przepaszając za możliwymi niedopatrzni — pułk. Sulimińskiego, pułk. Tokarzewskiego, pułk-bryg. Maczyńskiego, ppulk. Modelskiego i Śniadowskiego, majora Kamińskiego, szefa ekspoz. kwat. kap. Żebrowskiego i rotmistrza Abrahama.

A tłum ten oszalał wprost z radości nieklamanej, która żywiłowo wyładowała się długo niemilknięcymi okrzykami i oklaskami, jakie rozległy się z chwilą, gdy na peron zajeżdżał pociąg wiozący gen. Hallera wraz ze świtą.

Wśród dźwięków nieśmiertelnego „Mazurek Dąbrowskiego“, co wiódł ongi nasze legiony, „z ziemi włoskiej do Polski“, a teraz gen. Hallera z dalekiej Francji do jego kochanego Lwowa, z którym go łączy tyle wzglądów serdecznych, wysiadł z wozu salonnego

z taką tęsknotą oczekiwany gość,

ubrany w mundur polowy jasno-niebieskiego koloru i takąż rogatywkę. Po krótkim, cichym przywitaniu przez generała Jędrzejewskiego oraz prof. dra Chłamczaka, przeszedł gen. Haller przed frontem długim uszykowanych na peronie oddziałów wojskowych, witając gęsto znajomych uściskiem dłoni.

Przemówił kilka słów mocnych do ustawionej u wejścia do pawilonu cesarskiego legii kobiecej, po czym schodami, na których pełniła honory miejska straż obywatelska, zeszedł szybko w dół, gdzie tuż u wrot, wiodących do miasta, przemówił doń prof. dr Chłamczak na temat parafrazy słów Mickiewiczowskich:

„Ciebie długo Litwa nasza czekała“.

— Przed pięć laty wyszedłeś z Lwowa na czele niezłomnej drużyny — były słowa mowy — żeby ją wyprowadzić z mroków na jasność słoneczną. Szeroko po świecie roznieść ci było dane sławę oręza polskiego, ażeby przez stępy rosyjskie powrócić „dla Ojczyzny ratowania“. Toteż Ojczyzna z dumą i otuchą w przyszłość może spoglądać, boś ty pierwszy poszedł

o bój za naszą wolność!

Wobec przybycia Twego, radość nasza w tym mieście i na całych kresach potężniejsza. A już dręczyła nas śmiertelnie okrutna obowa, czy nie stanie się, iż „Vasovia deliberante — Leopoldis perlit“. Teraz miast niepokoj — otuchy przybrały nasze serca. Dziś nasz bohater żołnierz wie, iż orężem swoim zbuduje

Państwo Polskie, godne historycznej wielkości,

że dzięki hartowi ducha naszych hułców, a raz świetnemu kierownictwu gen. Iwaszkiewicza i Twojemu, zostanie załatwiona

**sprawa granic wschodnich wedle naszej woli!**

Dziś zaś wola nasza utysiąckrotni się! — W świetlanej aureoli wita cię miasto okrzykiem: Żyj i wojuj, o, Ty nasz!“

Po krótkim a silnym przemówieniu **med. dra Aug. Łozińskiego** imieniem „Komitetu obrony narodowej“, zabrał głos gen. Haller — Obywatele i obywatelki Lwiewo grodzie — woła! — Cześć wam przynoszę, boście wszyscy pod znakiem czynów bohaterów, co rozesyli się po całym świecie! Przeszliśmy obok was i wśród was staną do pracy gorliwej, do dalszej

**służby Narodowi i Ojczyźnie!**

A przybyłem tu nie sam, lecz z wojskiem wiernym, co ufają święcie swemu kierowni-

## MORSZYN ZDRÓJ

Tani sezon do 30-go czerwca

Informacje: Zarząd Zdroju, Orbis, Wagon Lits Cook, Biura „PAR“. (n4561)

twu. Lecieliśmy z dalekiego zachodu tu do was — jak ptaki, bośmy lecieli do

**miasta orłów, orlic i orlą!**

I nie tylko wam na pomoc śpieszymy. Nie tylko sam Lwów od podstępny wroga ocality naszym orężem i nie u wrót Lwowa zatrzymamy się!

Nie tylko Lwów winien być wolny od grozy inwazji ruskiej, lecz

**cały kraj na wschód!**

A że Lwów zajął bohaterstwem, co równe jest męstwem Jasnej Góry, obleganej przez Szwedów, a że dał przykład hartu niezłomnego, tedy całym sercem wnoszę okrzyk: „Niech żyje Lwów!“

W odpowiedzi huragan głosów rozgzmiał hen w dal ku miastu: „Niech żyje Haller!“

Po przeglądzie oddziałów wojskowych wszystkich gatunków broni, rozmieszczonych na obszernym placu przed dworcem kolejowym, odbył gen. Haller już o zupełnym zriemczu

**triumfalny wjazd do miasta,**

witany burzą okrzyków przez zgromadzone — mimo słońca — tłumy, które błogosławili w głos niezłomnego rycerza, co wrócił z dalekich stron „dla Ojczyzny ratowania“.

„Gazeta Poranna“, Lwów, z dnia 2 maja 1919 r.

## Gen. Haller w Lublinie.

(4-go maja 1919 r.)

Wiadomość o przyjeździe gen. Hallera, wyczekiwanego od dawna w naszym mieście, wywarła wczoraj wieczorem na mieście radosne wrażenie. Dziś, mimo deszczu, od godziny siódmej rano ruszyli mieszkańcy miasta masowo, pojazdami i piechotą na dworzec, który Komitet powitał pięknie przystroim zieniami, chorągwiemi i emblematami. Na peron wpuszczano tylko delegacje instytucji.

Po godzinie siódmej peron wypełnił się elitą naszego miasta.

Uroczyste nastrój oczekiwania.

Punktualnie o oznaczonej godz. 8 zajeżdża pociąg z generałem Hallerem. Wszystkie oczy zwracają się ku dwóm salonnego wagonu, w których po chwili ukazuje się droga, świetlana postać generała bohatera, za nim zaś mundury jego swity, a wśród niej przedstawiciele armii sprzymierzonych.

Orkiestry grają hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“, wojsko prezentuje broń, cywilni odstawiają głowy.

Generał ze świtą wchodzi na peron. Idzie ku nam miarowym, ale reżym krokami wojskowca, w swym skromnym szaro-niebieskim mundurze, a tchnący majestatem reprezentowanej przez się idei i swych wielkich dla Ojczyzny zasług. Toteż ze czcią i miłością patrzą weń wszystkie oczy.

Przeszedł przed frontem kompanii honorowej generał podchodzi do delegacji cywilnych.

Zabiera głos gen. Haller. Donośnym głosem mówi o zasługach tych minionych pokoleń, które walczyły i czuwały, wskazując następnym drogę miłości ojczyzny. Im cześć! Niech żyje jedna wielka zjednoczona Polska! Zebrani entuzjastycznie powtarzają ten okrzyk generała.

„Gazeta Lubelska“, dodatek nadzwyczajny, z dnia 4 maja 1919 r.

Edmund Bieder

## Generałowi Hallerowi!

Wiersz deklamowany na Akademii ku czci gen. Hallera w Krakowie dnia 19 października 1929 roku.

Wodzu błękitnych rycerzy! Wodzu rozpacznych tulaczy,  
Co stałaś w ślepiach błysnęłaś wrogom na polach Rarańczy  
I bunt wśród rzeszy zabiegłaś, nie dając ledz jej w rozpaczach,  
Ciebie, o Wodzu tulaczu, polska legenda już nianczy!...

Tobie niezłomny rycerzu — z nad pól Kaniowa herosie,  
Legenda polska już wieje wечно zielone wawrzyny...  
Boś jest bez skazy żołnierzem w krwanym ojczystym eposie,  
Co w świętą sprawę nie zwątpił w chwilach najcięższych godziny!

Karpacza Twoja brygada — brygada Twoja żelazna  
Ożyje kiedyś po latach w żołnierskiej onej legendzie,  
Gdy po dniach długiej niewoli szczęścia wolności lud zasną  
I z starych krynic pić pocznie, gdy nas i Ciebie nie będzie!...

I gędzić będzie legenda bań o rycerzu ze stali,  
Co z pieśnią „Bogurodzico“ pod świt szedł rąbać polany...  
Któręgo miraż nie uwiódł — chociaż doń śmiał się z oddali...  
Boś karnie w duszy zaprzysiągł — Ojczyźnie służyć kochanej!...

Żołnierzu karny i Wodzu! Ciesz się z nami, bo oto  
Żołnierski brat — z bratem żołnierzem wierną miłością się splata  
I w zmarłych chwastach Ojczyźnie śnionej praocjów tęsknotą  
Hetmań nam cnotą rycerską i swym przykładem po lata!

DR IZYDOR MODELSKI

# WIOSNA JAKIEJ od 107 LAT POLSKA nie WIDZIAŁA

Wielkie i doniosłe rozstrzygnięcia zapadły w sprawie niepodległości i zjednoczenia narodu i państwa polskiego w Paryżu. Wysiłki Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego i Józefa Hallera przybrały kształty niezaprzeczonej wartości historycznej.

Z chwilą uznania przez państwa koalicyjne tezy, że niepodległość i zjednoczenie ziem polskich wszystkich trzech zaborów stanowią jeden z głównych celów toczącej się wojny światowej, a 14 punktów Wilsona uznano za podstawę ewentualnych roz-



Dr Izidor Modelski

płk. w st. sp., prezes zarządu głównego Związku Hallerczyków

mów pokojowych, kwestia powstania państwa polskiego, uwarunkowana zwycięstwem koalicji, została definitywnie jako taka przesądzona. Polska, przed swoim jeszcze *de facto* powstaniem, została *de jure* wprowadzona w grono niezależnych państw koalicyjnych, toczących gigantyczną walkę z państwami centralnymi.

Uzyskanie przez Komitet Narodowy uprawnień politycznych w układzie z 28/IX 1918 roku, mianowanie generała Józefa Hallera, bohatera spod Rarańcza i Kaniowa, a ostatnio naczelnego dowódcy wojsk polskich na wschodzie, naczelnym wodzem armii polskiej

„autonomicznej, sprzymierzonej i współwalczącej”,

było ukoronowaniem dotychczasowych wysiłków politycznych i militarnych narodu polskiego.

Polska, pozostająca jeszcze pod władzą państw zaborczych, uznana została za równoprawnioną z wszystkimi państwami koalicyjnymi i na równi z Serbią, Belgią i Rumunią, które, zajęte ostatnio zbrojnie przez państwa centralne, utraciły własne terytoria — weźmie udział w konferencji pokojowej w Wersalu, aby zdecydować o nowym układzie państw w świecie.

Pogrom państw centralnych, sytuacja wewnętrzna Niemiec, zmuszały i te ostatnie do kapitulacji wobec wiszącej grozy zupełnego rozbitcia i rozkładu. Wielki wodz wojsk koalicyjnych marszałek Foch przygotowywał bowiem potężne uderzenie grupy, złożonej z najlepszych dywizji narodów walczących pod jego dowództwem, która miała zadać cios, likwidujący doszczętnie armię niemiecką.

W grupie tej reprezentowana była też w sile dwóch dywizji armia gen. Hallera.

Kapitulacja niemiecka i przyjęcie warunków rozejmowych, podyktowanych w dniu 11. XI. 1918 roku przez marszałka Focha uratowała Niemcy przed katastrofą, a symbolem niezmiernie charakterystycznym pozostał fakt, że wspomniane dywizje polskie pod dowództwem generała Hallera wkroczyły do Lotaryngii.

W tym czasie w kraju następują zmiany. Rada Regencyjna oddaje zrazu władzę naczelną nad wojskiem, a wkrótce i cywilną Józefowi Piłsudskiemu, który w dniu 11 listopada powrócił z Magdeburga do Warszawy.

Na czele nowego rządu polskiego stanął Jędrzej Moraczewski, który nawiązał stosunki dyplomatyczne z nową republiką niemiecką, powstałą na gruzach cesarstwa. Posłem niemieckim został hr. Kessler.

Fakt powyższy wywołał żywe zaniepokojenie wśród społeczeństwa polskiego, a duże zdziwienie w państwach koalicyjnych, które nie uznając rządu w Polsce za legalny, w dniu 30 listopada 1918 roku zdecydowały oficjalnie, że w kongresie pokojowym wezmą udział przedstawiciele państwa polskiego, wyznaczeni przez Komitet Narodowy. Sytuacja Polski stawała się coraz cięższa. Pozbyta potrzebnych środków wojennych, targana wewnętrznymi nieporozumieniami, zmuszona została do walki z „ukraińcami” pod Lwowem i w Małopolsce wschodniej. Zagrożona przez nich również na Wołyniu i Polesiu, dokąd pchani zostali przez Niemców, odstępujących im terytorium, dotąd przez nich okupowane, stanęła również wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego, zbliżającego się ku zachodowi. I tu bowiem Niemcy, mimo układu z Polską, odstępowali tereny wschodnie nadciągającym wojskom bolszewickim, nie dopuszczając polskich.

To wszystko skłoniło rząd Moraczewskiego, pozostającego w sprzeczności z opinią i wolą obywateli większości narodu, do zerwania w dniu 15 grudnia 1918 r. stosunków z republiką niemiecką i do wezwania hr. Kesslera do opuszczenia Warszawy. Przybycie do kraju Ignacego Paderewskie-

Wreszcie chwila ta nadeszła. Była to

## Wielkanoc 1919 roku.

Wracał do kraju poprzez pokonane Niemcy w niespełna rok po starciu z Austriakami (Rarańcza 15. II. 1918) i z Niemcami (Kaniów 15. V. 1918) na czele 100-tysięcznej, świetnie zorganizowanej, wyszkolonej i we wszystko zaopatrzonej armii, symbolizującej sojusz Polski i Francji. Symbolizowała ona nie tylko tradycję, ostatnio wspólnie przelaną krew, ale także dalszą dla Polski wspólną pracę. Pod dowództwem generała Hallera przyjeżdżali również do Polski jako dowódcy korpusów, dywizji, pułków itd. doświadczeni generałowie, oficerowie i podoficerowie francuscy. Braterstwo broni nie miało się zakończyć na ziemi francuskiej.

Przybywał do kraju żołnierz polski z całego świata, a zwłaszcza Polacy z Ameryki północnej, stanowiący trzon tej armii.

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątrobę i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Wracała zespólna, owiana jednym duchem i ofiarnością armia polska ze Stanów Zjednoczonych, z Włoch, żołnierze zorganizowani we Francji ze wszystkich zaborów i formacji i z licznych emigracji europejskich jako armia polska we Francji, armia

go, pojawienie się jego w Poznaniu i w związku z tym wybuch powstania w Wielkopolsce przeciwko Niemcom, zmusiło w końcu także rząd Moraczewskiego do ustąpienia miejsca rządowi Ignacego Paderewskiego. Już w dniu 7 stycznia 1919 roku marszałek Foch zażądał od Niemców, grożąc konsekwencjami, opuszczenia ziem wschodnich i oddawania tych ziem w ręce polskie, a nie bolszewickie. Wreszcie marszałek Foch, wręczając Niemcom warunki rozejmowe, w dniu 16 lutego 1919 zażądał od nich również zaprzestania akcji zaczepnej przeciwko Polsce i uznania granic z Wielkopolską, które ustalić miała komisja koalicyjna z generałem Dupont na czele.

Dopiero w dniu 23 lutego 1919 r. Francja a później i inne państwa koalicyjne uznały suwerenność Polski i istniejące rządy polskie za legalne.

W takiej sytuacji niewyjaśnionej w kraju toczył się dalej bój z „ukraińcami”, a zbliżało się nieuchronne starcie na wschodzie z bolszewikami. Natomiast we Francji generał Józef Haller przyspieszał organizację i szkolenie armii, by zgodnie z oświadczeniem, złożonym jeszcze na wschodzie, stanąć do dyspozycji „niezależnego rządu, opartego na zasadach demokratycznych” do walki z wrogiem zewnętrznym.

gen. Hallera, krótko „Hallerczykami” w kraju zwana.

Przybywała do kraju dopiero tę armię w szczeru broni organizującego, armię bez kadr należytych i bez sprzętu wojennego. Przybywała na pomoc i ratunek, nie sięgała po władzę.

Nie powracali jeszcze wszyscy. Trwał bowiem nadal jeszcze w walce z bolszewikami II korpus tej armii, t. zw. korpus wschodni armii polskiej we Francji.

IV dywizja tego korpusu powróciła bowiem — niemal, ze szlakiem II żelaznej brygady, idącej swego czasu z Józefem Hallerem na Rarańcza — dopiero w dniu 1. VI. 1919 r. pod dowództwem gen. Żeligowskiego. Jeszcze później, bo w dniu 15. IV. 1920 r. powróciła do kraju V dywizja t. zw. siberijska, uratowana od doszczętnego zniszczenia przez pik. Rumszję.

Wracały do kraju (od 15. IV. do 1. VI. 1919) tylko korpusy zachodnie w sile sześciu doskonałych dywizji piechoty, we wszystko zaopatrzone i zabezpieczone przez Francję, całkowicie i pod każdym względem, jeszcze na pół roku.

## Dziś tętno polskiego serca takim samym rytmem dla Was bije...

Dwadzieścia lat od tych chwil minęło, a każdy szczegół tkwi żywo w pamięci, jakby to się wczoraj działo. Może dlatego, że przyjazd Armii błękitnej do Warszawy w r. 1919 stał się datą wyjątkową. Wyjątkową mimo, że czasy wypełniały się przecie zdarzeniami, na które naród od stu lat czekał.

Szedł tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem, a kraj od listopada 1918 r. już wolny nie mógł się doczekać przyjazdu hallerczyków. Niecierpliwie uciekało tym bardziej była dojmująca, że szary człowiek-Polak jeszcze z czasu trwania wielkiej wojny, przez ostatnie miesiące 1918 r. wyobrażał sobie, że gdy tylko zwycięskie wojska Ententy podyktują swoje warunki Niemcom — Haller ze swoją armią natychmiast zjawi się w granicach odnowionej Ojczyzny.

W dniu 11 listopada 1918 r. w popołudniowych godzinach ukazały się w Warszawie dodatki nadzwyczajne gazet, przynoszące szczegółowe dane o rozejmie. Nie dziesiątki, nie setki, ale tysiące rąk wyciągały się, by jak najrychlej móc przeczytać tę wieść, od czterech lat upragnioną. Wiersz za wierszem

ciągnęła się wiadomość, o sankcjach, jakie Foch nałożył na pokonane państwo niemieckie, sprawcę wojny. — Wśród tych sankcji na próżno jednak czuwaliliśmy też, która nam, zwyciężającym ludziom, wydawała się dla Polski najważniejszą: zobowiązanie Niemiec do oddania pod okupację wojskową wschodnich prowincji Rzeszy:

— Dlaczego Ententa nie zawarowała sobie, by armia generała Hallera obsadziła Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze?

Czy szary człowiek z warszawskiej ulicy zbyt naiwnym w tych pytaniach był politykiem? Czy nie inaczej, nie sprawniej toczyły by się narady Konferencji Pokojowej, gdyby z ramienia Aliantów generał Haller manę militari trzymał te dzielnie? Czy musielibyśmy — a i Rusini też przecie — pławić się we krwi o Lwów i Małopolskę Wschodnią?

Nie mieliśmy armii błękitnej w grudniu 1918 r., nie mogliśmy się jej doczekać w pierwszych trzech miesiącach 1919 r. — aż nareszcie w kwietniu wraz z wiosną-odrodzicielką, przyplynęły z Paryża wieści o wysłaniu pierwszych transportów.



### Co przywoziła do Polski Błękitna Armia?

Poza pięciu dywizjami, gotowymi do natychmiastowego boju, nie licząc broni technicznej, zakładów i magazynów, armia gen. Hallera przywoziła z sobą siedem eskadr lotniczych, jeden pułk czołgów.

Wzmogła się siła zbrojna Polski o 20 ciężkich i 46 lekkich baterij dział i poważną ilość karabinów maszynowych lekkich i ciężkich.

Poza tą gotowością bojową, którą się zresztą znakomicie wkrótce armia błękitna wykaze, przybyła do kraju również t. zw. dywizja instrukcyjna, złożona z 5 pułków piechoty, 1 p. artylerii, 1 szwadronu jazdy i 1 baczni inżynierskiego, gotowa do natychmiastowego podjęcia pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej armii polskiej, organizującej się w kraju.

Wróciła do kraju armia błękitna pod wodzą Józefa Hallera, bohatera wojny, wódza i tułacza, któremu podobnie jak i dwóm budowniczym myśli i czynu politycznego i ich organizatorom po stronie państw koalicyjnych przeciwko Niemcom, a to Romanowi Dmowskiemu i Ignacemu Paderewskiemu, przyswiecała tylko i wyłącznie myśl służenia swojemu narodowi.

Wróciła jako zrealizowanie tej myśli, jako gwarantka niepodległości narodu, prowadząca go w szeregi wolnych i zwyciężonych narodów i państw.

Nic dziwnego, że Józef Piłsudski nazwał dzień powrotu armii polskiej we Francji do kraju (28. IV. 1919) „wiosną, jaką od 107 lat Polska nie widziała”, a skierowując do jej wódza pismo (30. VIII.) dziękował mu w imieniu Polski za jego bezinteresowną pracę od roku 1914.

To była wiosna narodu, wiosna państwa powstającego do życia wielkiego, wiosna zapowiadająca nową, lepszą i szczęśliwszą na zawsze Polskę, której nie przesłonią ani chmury ani burze wewnętrzne, zgodna i silna do walk o swoje stanowisko w świecie.

Jak dwadzieścia lat temu, tak i dzisiaj znowu zawisła nad światem wojna światowa, montowana z całą świadomością przez Niemców, dążących do zrealizowania celów wojny 1914 roku. I znowu przed Polską stoją szlaki i sojusze nie trudne do odnalezienia, o ile ktoś je chce szukać, a nie widział i nie widzi dotąd.

*A. Grzymała-Siedlecki*

Trudno dziś odtworzyć w słowach to uniesienie, które towarzyszyło przyjazdowi hallerczyków. Poza samą siłą militarną, tak bezcenną w okresie tworzenia się dopiero armii krajowej, — odczucie narodu widziało w mundurze błękitnym wszystkie te duchowe wartości, które armia Hallera w sobie ogniskowała. Rarańcza, bohaterski protest legionów przeciwko pokojowi brzeskiemu; męczeński proces w Hucie; Murmańcy, jak rapsod oporu stający przed ocy; żywiołowa rekrutacja ochotnicza, z której powstało sto tysięcy bagnatów i szabel, gotowych bronić Ojczyznę — i osobowość wódza tej armii, głęboko w serce Polski zapadła — wszystko to sprawiło, że przyjazd błękitnych przemieniał jakby oblicze kraju.

I jechali do Polski z pół bitewnych Francji, jechali opromienieni zwycięstwami nad Niemcem, w którym już wówczas instynkt plemienny widział największego wroga, jak widzi go dziś znowu. Czują się wówczas w dn. 21 kwietnia 1919 r., jak Polska otwiera swe serce, by przyjąć tych zdawna oczekiwanych, upragnionych, umiłowanych.

Minęło 20 lat od tych dni, — tętno polskiego serca takim samym rytmem dla Was bije.

*A. Grzymała-Siedlecki*

A. Grzymała-Siedlecki.

KAROL L. KONIŃSKI

# UPÓR: TRAGIZM

Przypomina mi się obchód 10-tej rocznicy bitwy po Kaniowem, w sali krakowskiego Towarzystwa Rolniczego. Słyszę, jak generał Haller rozpoczyna swą przemowę:

„Moi kochani żołnierze...”

Nie byłem żołnierzem Hallera, miałem tylko kiedyś brata i jeszcze kogoś bliskiego w II Brygadzie; ale wystarczy być mężczyzną, wystarczy wiedzieć, co to znaczy stać w szeregu prostym, twardym i szarym, by pojąć i zrozumieć, co jest dla żołnierza, jaką się jego serce napełnia ochotą, jaką synowska wdzięcznością, kiedy na poważnej i surowej twarzy wodza ujrzy wyraz dobroliwej opieki i kiedy się z ust, od których się tylko stanowczych rozkazów wyczekuje, usłyszy takie bardzo proste:

„Moi kochani żołnierze...”

Tymi słowami rozpoczął swą przemowę gen. Józef Haller, a zakończył ją, pełną głębokiej lojalności żołnierskiej apostrofą do Naczelnego Wodza. Raz tylko słyszałem, jak mówi Haller; nie dosłyszałem w tej mowie żadnego przydźwięku, któryby głuchy był, posepny i nieszczery. To był głos wiernego żołnierza i ojcowskiego dowódcy. Nie wątpię, że jest to człowiek dróg prostych i otwartych. Potem była czysta mowa o Kaniowie. W tej mowie nie było jednak nic — albo tyle co nic — o... Hallerze... Przypomniały mi się wtedy stare historie, przykre historie.

Nie byłem żołnierzem Hallera, ale bliskie mi było to wojsko i śledziłem jego losy. Ci żołnierze byli weseli i smutni, jak wszyscy legionści, ale oni mieli powody być jeszcze smutniejsi.

Był humor Legionów; stara fala krwi raczej i zapalczącej, ślepej na nierówność sił, od 64 roku przygasta i jakby uspokojona, w 1914 r. zerwała się znowu i zagrała wdzięcznym akordem zawadiackiej weselości: była oto wojna z Moskwą, na którą szło się pod tym polskim orzełkiem na czapce, słuchając polskiej komendy. Ale szło się, w jednym szeregu z Prusakami — a wojska, które walczyły nad Marną, które bronili Verdun, wojska Francji, z którą związała się od dawna rozumny instynkt naszych serc były po tamtej stronie. Był więc i smutek Legionów.

Ale II Brygada miała ponadto swoje własne smutki, osobne i osobliwe.

Polacy to dziwny naród; gdyby Polacy umieli być tak sprawiedliwi, jak umieją być waleczni i patriotyczni, — toby w Polsce nie było źle żyć. Ale łatwo w historii polskiej dojrzeć, że Polacy nie umieją **czcić jednych**, aby od razu z jakąś dziwną i zaciekłą niesprawiedliwością **nie poniżać drugich**. Coś podobnego trafiło w Hallera i jego żołnierzy.

Tym biednym żołnierzom kazano walczyć nie w Polsce, ale w obcym kraju, „za Austrii skrawek niedźny”, jak się skarżyła ta piosenka, co przybiegła z Węgier; już to było smutne, ale większy smutek czekał w kraju, przy samych drzwiach, na żołnierza

II Brygady, kiedy przyjechał na urlop, leczyć się, wypocząć, pokrzepić się; witał go od razu chłód niepojęty, tajemnicza nieufność, wypęłał gdzieś z boku potworny zarzut: „nie jesteście prawdziwymi polskimi żołnierzami, jesteście Austriacy...”

I te biedne głowy żołnierskie, głowy męskie ale i chłopięce, musiały troszczyć się, trudzić się, męczyć się i dziwić, skąd i dlaczego taka niepojęta niesprawiedliwość?.. Za co **taka** zapłata od swoich?..

Potem nastąpiło połączenie Legionów i wspólne ich boje na Wołyniu. Kończyło się to tragiczne osamotnienie moralne II Brygady; nadeszły jednak nowe wypadki, które znów smutno wyosobniły Hallera i jego wojsko. Ta sytuacja fałszuje, kiedy cały naród polski, z wyjątkiem garści zaciekłych germanofilów, uświadomił sobie, że wyzwolenie nasze może nadejść tylko wtedy, kiedy Niemcy zostaną zdruzgotani — ta sytuacja musiała pęknąć: Magdeburg, Beniaminów, Szczyplorno.

Lecz oto Haller i jego żołnierze, pozostają, wbrew uczuciom olbrzymiej większości narodu z legionistami I Bryg. włącznie, — po stronie Centralnych, jako tzw. Polski Korpus Posiłkowy przy Austrii... Powtórzyła się wtedy jakby sytuacja z r. 1914, kiedy społeczeństwo podzieliło się na obóz legionowy i obóz filokoalicyjny. Legion Wschodni rozszedł się; Haller uratował jego część, wytrwał i stanął na linii wyznaczonej przez Piłsudskiego. Teraz, w r. 1917, Haller znowu uparty, zupełnie niemal osamotniony, trzyma się dalej tej samej linii z pierwszego roku wojny. Ma rację olbrzymia większość narodu, ma rację Twórca Legionów, gdy je zwalnia; ale kto wie, może się okaże kiedyś, że ma rację i ten, który w tej wielkiej beznadziei jeszcze ma nadzieję, iż warto ratować ten związek wojska polskiego?.. Dzisiaj łatwo o tym pisać, ale wtedy to były ciężkie i straszne sprawy, to były trudne i zaiste **tragiczne**, bo z tragicznej struktury rzeczywistości polskiej wynikały, głębokie i tajemne zgryzoty żywych ludzi, dojrzałych mężów i młodych chłopców, wodzów i żołnierzy. Cierpieli tragicznie ci, co przekreśliли linię z 1914 r. i ci, co przy niej trwali. Rozterki polskie były konieczne, wszyscy chcieli jednego, ale rzeczywistość była tak zawiślana, że nie mogli wszyscy iść jedną drogą; szkoda, że Polacy zbyt często nie umieli rozumieć tego swojego tragizmu, szkoda, że zbyt często do smutków rozterki koniecznej dodawali jeszcze smutki wycierpianej niesprawiedliwości i nienawiści; tak i teraz za Hallerem i jego wojskiem ciągnie się dalej zdradliwy obłok insynuacji. Nareszcie okazało się i wyszło na to, że to „właściwie Austriacy”.

Niecierpliwość miała rację i cierpliwość miała rację. Oni wybrali cierpliwość. Czekała i doczekała się Polska: Rarańcza, Kaniów. **Pierwszy raz** od długich lat, bo pierwszy raz od 1848 roku, Polacy stanęli na otwartym placu do boju z Niemcami. Nawet bohaterscy „Bajończycy”, są bądź co bądź tylko oddziałem armii francuskiej. Tutaj, pod

Rarańczą i Kaniowem, **pierwszy raz** we Wielkiej Wojnie żołnierz polski staje **całkiem sam**, nie ma nad sobą innego dowódcy prócz dowódcy sumienia. Jest już bezwarunkowo wolny i niepodległy, nie tylko w sumieniu, lecz i faktycznie. Pod Rarańczą i Kaniowem Polska przyłącza się, choć na razie więcej symbolicznie niż realnie, ale przyłącza w sposób najbardziej stanowczy, bo wystrzałami karabinów do państw i narodów koalicji, wypowiedziała wojnę Austrii i Niemcom. Wieści o tym dobiegają do kraju i ogarnia nas wszystkich uczucie wielkiej ulgi. Ostatnie tragiczne a fałszywe więzy zerwane. Już jest w mrokach przeznaczenia ten moment, kiedy dwaj Polacy usiądą przy stole w Wersalu.

Następuje awanturka i straszliwa odysea tajnych przekradani się przez rozszalałą bolszewickim przewrotem Rosję ku brzegom Lodowatego Oceanu. Więzienia i szubienice znaczą ten ostatni szlak II Brygady. Przez Kaniów, podziemną drogą przez Rosję, przez Francję zwycięską, przez Niemcy pobite, wrócił Haller do Polski, przynosząc pomoc pod Lwowem. Nie wypada tu i teraz wspominać przykrych faktów, ale trudno oprzeć się wyrażeniu goręczy, że ten cień jakiejś dziwnej nieufności ciągnie się dalej za tym lojalnym żołnierzem i za tym wodzem, którego czyn z r. 1918 był uzupełnieniem czynu Piłsudskiego.

Dlaczego **preocza się**, że Haller zrealizował w pełni ten cel główny, który został postawiony Legionom przez ich twórcę? „Nie mogło braknąć szabli polskiej” w tej wojnie; w decydującej chwili miał być gotów zawłazek wojska polskiego w tym obozie, którego zwycięstwo jedynie mogło przynieść wolność. Taki był plan Piłsudskiego. Tym obozem był obóz Francji i Anglii; do tego obozu przeprowadził Legiony Haller.

Legiony były **koniecznością**. Już się w ostatnich dziesięcioleciach przed wojną wszystko, co w Polsce było zdrowe, gotowało do tego, byśmy nie pozostali biernymi widzami przewidywanej i przeczuwanej „wojny ludów”. I nie żadna inna dzielnica tylko Galicja było do tego predystynowana, ażeby w niej się rozwinął ruch wojskowy. Kiedy Piłsudski przybywa do Galicji, uzbrojony tajemniczym czałem wodza przystając ale niewygasłej rewolucji, napotyka na grunt już urobiony przez ruch wszechpolski, przez całe to romantyczno-powstańcove wychowanie galicyjskie, przez całą tę robotę oświatową i społeczną, która nie była niczym innym, tylko zakapturzoną powstaniem; napotyka też szczególne warunki historyczne jakimi były: nie zupełna, ale mimo wszystko dość szeroko zakrojona autonomia galicyjska, nie decydująca ale dość znaczne stanowisko polityczne Polaków w Austrii i wreszcie kocieteria habsburska z naszym powstaniowym romantyzmem, ażeby mieć nas przeciwko Rosji; dzięki tym warunkom historycznym mogła powstać,

nie i poruczył sformowanie brygady artylerii przy pierwszej dywizji. Po krótkim przeszkoleniu w Le Mans w artylerii francuskiej, wziął em do pracy. Baterie rozłożone były w Lotaryngii i Burgundii. Między żołnierzami przeważający odsetek amerykańskiej Polonii.

**Dziwne wojsko i dziwni ludzie.** Mundury francuskie, błękitne, jak błękit pogodnego, francuskiego nieba, czapka tylko polska, rogata, jak rogata polska dusza, a serce polskie, gorące jak ogień. Chociaż — jak już wspomniałem — ze wszystkich stron zachodniego świata się zbiegli, to przecież żadnych między nimi różnic dzielnicowych, żadnych swarów, ani nieporozumień. Łączyło ich jedno — to, co najmocniejsze, miłość Ojczyzny. O niej rozmawiali, o niej snili. W rozmowach i pogadankach Ona była tematem najlubiejszym. Rozkwaterowani po farmach francuskich, nauczyli się języka francuskiego na swoją „codzienną potrzebę”, że mogli nawet od czasu do czasu zaśpiewać „Madelon”, ale najczęściej niósł się po francuskich wsiach, czy miasteczkach pogłosz jakiegoś tu chyba od czasu legionów Dąbrowskiego ziemia francuska nie stępszała „Jeszcze Polska nie zginęła”. W chwilach wolnych od ćwiczeń wyjeżdżali tłumnie do Nancy. Tam przecież tyle pamięteń po królu polskim, a teściu króla francuskiego. One im żywo przypomniały Ojczyznę, jeszcze tak daleką, a że wszęch stron uciskaną. Jedna troska była im wspólną, jedna ich wspólna niepewność martwiła i sen im z oczu spędzała. Było to pytanie, które sobie jakby hasło wzajemnie podawali, **kiedy pójdziemy bić się za Polskę?** Przecież szkoda każdego dnia, każdej godziny, którą tu po próżnicy spędzamy. Francuskie władze wojskowe wydały rozkaz, w myśl którego żołnierz błękitnej Hallerowskiej armii ma obowiązek walczyć wędzić tam, gdzie go pośle przełożona — rozumie się francuska



MJR JULIAN MALINOWSKI

sekretarz generalny Zw. Hallerczyków i członek Zarządu Głównego, który w 1918 roku przybył do Francji na czele oddziału ochotników-Polaków z Brazylii.

jako następstwo czynu z 6 sierpnia 1914, instytucja polityczna, która zlagodziła kryzys Legionowy u samego ich początku (sprawa przysięgi) i stanowiła reprezentację Legionów, ich tarczę, wobec Austrii, Polski i ruch zbrojny z r. 1914 nie był przypadkiem, był uwarunkowany dziejowo, **musiał** wyłożyć się jako wyraz szeregu duchowych napięć, jako rezultat szeregu rozbieżnych i zwalczających się, ale mimo to dążących do jednego celu, kierunków ideowych i prac przedwojennych. Legiony **nie mogły nie powstać**, a **mogły powstać tylko** przy Austrii; wbrew ohydному jej sprzymierzeńcowi, wbrew wszystkim naszym tradycjom i racjom, które wiązały nas z koalicją, daliśmy w r. 1914 Austrii więcej niż którykolwiek z jej narodów; ale dawaliśmy siebie pod jednym i jedynym **warunkiem**, tym samym, który już niedwuznacznie wyrażony został w rezolucji sejmu galicyjskiego z r. 1866, niesprawiedliwie osławionej. Przy Habsburgu „staliśmy i chcieliśmy stać”, jeżeli dopyta może nam do niepodległości. Tego warunk Austria spełnić nie mogła, bo stała się ekspozyturą Niemiec. I stąd ta nasza tragedia Legionów.

Zbliżało się rozwiązanie tej tragedii, kiedy P. O. W. rozpoczęła akcję przeciwko pruskim okupantom; zbliżyło się jeszcze więcej, kiedy Piłsudski wchodził do magdeburkiskiego pawilonu; ale ostateczny cios, cios szabla, tragiczemu węzłowi zadał Haller; mógł to uczynić na skutek swego oporu, swego contra spem spero (żywią nadzieję wbrew nadziei) w najgorszym czasie, a za możliwość tę ludzie II Brygady zapłaciли swoimi osobnymi i dodatkowym tragizmem...

Karol L. Koniński

## Duch patriotyczny

Polonii amerykańskiej w armii gen. Józefa Hallera.

Dwadzieścia lat upłynęło od czasu, kiedy armia błękitna pod wodzą generała Józefa Hallera stanęła na polskiej ziemi, aby ją zasłonić przed walczącymi się ze wszystkich stron na jej granice wrogami. Przypominam sobie to wzniośle przeżycie, staje mi żywo przed oczyma duszy ta wiosna 1919 roku, kiedy to z pierwszym transportem błękitnego wojska stanąłem na polskiej ziemi. Z jakimże utęsknieniem czekała cała Polska na błękitną armię, która ją miała zasłonić przed zalewem brudnej fali Wschodu. Dziś po dwudziestu latach, kiedy segreguję wspomnienia, które się w szczególniejszy sposób uwzględniła domagają, nie myślę rozważać ówczesnych wydarzeń, stojących w związku z armią gen. Hallera ani pod względem historycznym, ani też pod względem politycznym. Mnie, jako żołnierza jeszcze dziś radością napełniają te wspomnienia, które wskazują na niezwykle wysoki poziom tego, co się nazywa „morale” żołnierza, a co w potencjalnie wojny pierwszorzędnej odgrywa rolę. Tym **„morale”** żołnierza błękitnego, to

duch patriotyczny,

bezgraniczne wprost umiłowanie Ojczyzny. Był on bezsprzecznie dominantą w całej armii gen. Hallera, ale ponad wszystko wybijał się w duszach ochotników amerykańskiej Polonii. Ludzie ci rozrzućeni po różnych stronach Ameryki, opuścili wszystko, co im było drogie, co im zapewniało wygodę i korzyści materialne, byle ofiarować ży-

cie Tej, która jest pierwszą i najlepszą między wszystkimi matkami — Ojczyźnią. Byli między nimi i tacy, którzy tej matki jeszcze nigdy nie widzieli, bo urodzeni i wychowani pod obcym niebem; a jednak i oni nieśli Jej w dani młode serca i swą gorącą, polską krew, nic w zamian od niej nie żądając.

Pozwól sobie skreślić kilka obrazków, które mi się samorzutnie nasuwają przed oczy duszy mojej, bo one dokładnie podkreślają to, co powyżej stwierdziłem, ducha patriotycznego amerykańskiej Polonii w armii błękitnej.

Z niewoli włoskiej do Armii Polskiej.

Z gen. Hallerem łączą mnie wspólne przeżycia młodości, gdyż służyliśmy jako młodzi oficerowie w jednym z austriackich pułków artylerii w Stanisławowie. Kiedy po rozpadzie armii austriackiej dostałem się na front nad Piawą do włoskiej niewoli, marzeniem moim było dostać się jak najrychlej do Polski, o której udźucie wiedzieliśmy, aby stanąć na Jej rozkaz do apelu i ofiarować Jej swe służby. Dowiedziawszy się, że gen. Haller organizuje we Francji armię, której zadaniem będzie bronienie granic Polski i uspokoić tych, którzy za podjętą „starych opiekunów” toczyli walkę z powstającą z martwych Polską, postarałem się przez przedstawiciela Polskiej przy władze włoskiej ks. L. Radziwiłła o zwolnienie z obozu jeńców i w styczniu 1919 roku odjechałem do Paryża. Zameldowałem się u gen. Józefa Hallera. Przyjął mnie bardzo serdecz-

— władza. Trzeba było podpisywać odpowiedzialne zobowiązania. Nie posłuchali.

„Myśmy się przyszli bić za Polskę, a nie za Francję”. Oto ich stanowca, dumna odpowiedź. Trzeba było jeździć od obozu do obozu i uspokajać „amerykanów”, gdyż chodziło o dobro całej sprawy. I nie ich, tych kochanych chłopców tak nie uspokajało, jak zapewnienie gen. Hallera, powtarzane im przez mnie, że już wkrótce otrzymają rozkaz odejścia do kraju.

Nadeszła chwila odjazdu.

Nastąpił wreszcie ten tak bardzo upragniony dzień! Podniósł się głos po obozach: „Jedziemy do Polski!” — Zaświeciły się ślepi, zarumieniły od radości policzki. Zaśpiewano po raz ostatni „Madelon”, a z chwilą, kiedy pociąg zaczął się poruszać buchała namiętnie śpiewana melodia legionów Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła”. I odjechali ku tej, o której snili — **ku Ojczyźnie**. Pierwsza polska stacja po przejeździe w szerszą przez Niemcy — „Kakolowo”. Był wieczór. Załedwie pociąg przeszedł przez granicę, zaczął się po obu stronach toru kolejowego jakiś rozgwar. Do uszu żołnierza dochodziła okrzyki radości i wiewaty. Widać wśród cieniów nocy jakieś sylwetki przesuwające się jak cienie. Kto? — pytają żołnierze, którzy zamiast zazywać należnego spoczynku — stoicie w zwartym szeregu wzdłuż linii kolejowej? „**My wielkopolscy powstańcy!**” Pilnujemy kolei, aby przypadkiem naszym „przyjaciołom” zza kordonu nie zechciało się próbować uszkodzić toru, albo wykołocić pociąg. Bo oni do tego zdolni. Na stacji, mimo, że to noc, tłum ludu z bliższych i dalszych okolic. Są też przedstawiciele władz i społeczeństwa. Dworzec bogato przystrojony w narodowe barwy a.w pośród nich Biały Orzeł rozpina swe skrzydła do lotu. Na placu przed



# GARŚĆ WSPOMNIENI

Przyjmując zaszczytne zaproszenie napisania słów kilka w niniejszym numerze, poświęconym upamiętnieniu 20-lecia po wrotu armii polskiej z Francji do Polski, nie chciałem tego uczynić w charakterze li tylko — zewnętrznego obserwatora. I dlatego ubiorę je w formę wspomnień osobistych.

Jako dalszy sąsiad Gnaczcyc wiele już słyszałem jako chłopak o działalności patriotycznej Józefa Hallera. W wojsku austriackim służąc w czasie wojny światowej, marzyłem o współdziałaniu z karpacko-żelazną brygadą a dostałem się do niewoli kiedy nareszcie znalazłem się w jej dalszym sąsiedztwie. Koledzy niedoli, legionści z drugiej brygady, sentyment ten jeszcze swoimi opowiadaniem powiększyli. Zawsze mi przy tym przyświecała ta myśl, której wyrazem stała się potem armia błękitna, myśl kolejnej walki przeciwko wszy-skiemu zaborcom i tworzenie wielkiej armii zjednoczonej Polski. Stanąwszy po rewolu-cji na czele organizacji oficerów jeńców Polaków w obozie w Botchowie, wydałem 5 maja 1917 r. wraz z kolegami odezwę, wzy-wającą „wszystkich towarzyszy jeńców do jednomyślnego z nami oddania się pod rozkazy dywizji polskiej”, tworzącej się wówczas w Rosji. „uważając ją za zaczątek wielkiej armii zjednoczonej Polski... Wierzymy. — pisaliśmy — że dobry in-stynkt, który na polach całego świata pro-wadzi do walki o ideały ojców i dziadów naszych, a ani jedna kropla krwi nie poszła na marne — ten instynkt każe nam u-słuchać głosu wielkiej chwili, wołającej do boju ramię przy ramieniu z wolnymi narodami Europy i Ameryki przeciw tym, co niechcą uznać zbrodni rozbiórów Pol-ski”.

Niestety, nadzieje nasze, pokładane w Korpusie generała Dowhóra-Muśnickiego, nie ziszczyły się. Znajdowałem się właśnie — jako współpracownik Polskiej Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego i równocześnie Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego w Rosji — w Moskwie, kiedy zaskoszyła nas wiadomość o ukła-dzie Pierwszego Korpusu z Niemcami. Przedstawiciele koalicji niezwłocznie po-częli nas posadzać o zdradę, wszelkie nasze z nimi współdziałania stanęły pod znakiem zapytania, akcje Polski zlatywały na łeb na szyję... Aż tu parę dni później, kiedy już wyglądało bardzo źle, dosłownie zelek-tryzowała nas nowina o Rarańcu. Trudno opisać entuzjazmu żywiołowego jaki na wieść tę orgarnął całą Polskę rosyjską. Józef Haller stał się w oka mgnienia boha-terem narodowym a akcje nasze na głę-dzie koalicyjnej podskoczyły gwałtownie...

A potem, potem przyszła nieśmiertelna epopeja Kaniowska. Nie danym mi było w niej uczestniczyć. Kiedy Rada Zjednoczenia Międzypartyjnego przydzieliła mnie do osoby prof. Stanisława Grabskiego, wy-słanego ze znacznym zapasem pieniędzy na przeciwko generała Hallera, obrabowali nas po drodze bolszewicy a potem wykurzyli nas z Jekaterynowawia na wschód — Niem-cy. Po ciężkiej chorobie dostałem się do

Kijowa, gdzie, za pośrednictwem emisariu-sza Mincera, otrzymałem przydział do szta-bu generała Mazowieckiego. Wieść o Ka-niowie gruchnęła w przededniu mojego tam wyjazdu, było za późno. Dopiero, w maju 1919 r. na dworcu w Kowlu, mo-głem się zameldować u generała Hallera, już, jako dowódca szwadronu wstawionego pod Kaniowem 5 pułku ułanów.

Na przyjęciu na cześć dowódcy i ofice-rów pierwszej dywizji armii błękitnej w Kowlu wypowiedziałem pod adresem obec-nych francuskich towarzyszy broni słów kilka, które ze względu na ich aktualność poniżej przytaczam: „Jesteście uosobieniem nieśmiertelnej tradycji polsko-francuskie-go braterstwa broni, nierozdzielnie sce-

ratu rosyjskiego, z którymi przecież aż nadto musieliście się liczyć. W tej samej jednak chwili, kiedy spadły nam z rąk kajdany carskiej niewoli na skutek rewolu-cji rosyjskiej, wszyscy Polacy wolni od ucisku pruskiego buta, solidarnie wypowie-dzieli się za tworzeniem armii polskiej po stronie koalicji. A właśnie wybór uwię-zionego przez Niemców Piłsudskiego hono-rowym prezesem zjazdu wojskowych Pol-aków w Petersburgu, wybór jego przyja-ciela Stanisława Wojciechowskiego prze-šem polskiej Rady Zjednoczenia Między-partyjnego w Rosji i powołanie generała Hallera na naczelnego dowódcę armii pol-skiej we Francji najlepiej dowodzą natu-ralnego związku ewolucyjnego pomiędzy

**JULIUSZ MEINL**  
IMPORT KAWY I HERBATY  
Bydgoszcz, Gdańska 13. (n4562)

mentowanego pod sztandarami wielkiego cesarza, braterstwa, tak żywego w sercach waszych francuskich i później w okresie powstań narodowych. Niestety ponura tak często proza politycznej racji stanu za-ciemniła owe braterstwo na skutek przy-mierza wolnej Francji z zaborcą Rosją. Tym jedynie się tłumaczy nasza rozterka w pierwszych latach wojny światowej, spo-wodowana zrozumiała, nieufnością do ca-

idea, legionową na ziemi polskiej a ideolo-gia armii polskiej we Francji. W tej idei myśmy się odnaleźli, w tej idei odżyło na-sze braterstwo broni i braterstwo to od-tąd stale przyświecać będzie dziejom wskrze-szonej Rzeczypospolitej”.

„Niech żyje sojusz polsko-francuski, niech żyje generał Haller, jego uosobienie” — zawtórowała mi sala.

Adam Romer.

## GWIAZDA HALLERA.

Jakaś jasna gwiazda historii świeciła nad głową tego człowieka. Sam fakt, że on jeden w wojnie światowej potrafił broń polską skrzyżować ze wszystkimi trzema zaborcami, jak bardzo jest wymowny! Bit-wa pod Rarańcą: odpowiedź Polski na brzeską zdradę Austrii. Bitwa pod Kaniowem: klasyczny wzór niemieckiego syste-mu walki: Naprzód pokojowość, neutralność. Potem próba nastraszania, ultimatum. Potem — pięść cofnięta, układowość, podstęp. Wreszcie ciche okrazenie, zdradziecka nocna napaść prawie pięćkroć silniejszego nieprzyjaciela... I, wbrew wiedzy i woli napastników, rozłoczona nad napadniętymi aureola legendy. Bo rzecz się dzieła w pobliżu wsi Jemczycha, a bitwę pod Jemczyczą wymienia Wernyhora jako tę, po której dopiero powstanie Polska Niepo-dległa.

Ta bitwa została przegrana. Ale wojna miała zostać wygrana. Dnia 13 maja 1918 r., po południu, w biały dzień, człowiek pewien, odziany w kurkę podolską, z czapką kozacką na głowie, przeszedł spokojnie między niemiecki-mi placówkami, rozstawionymi dokoła po-la bitwy. To był gen. Haller. Wódz roz-bitej przez Niemców garski polskich żoł-nierzy, samotny, — wymknął się zwycięz-com, poto, by w rok później powrócić na czele potężnej, najświetniejszej bodaj wte-dy w Europie, armii polskiej, sprzymierzo-nej ze zwycięską Ententą. Tak chcieli niemieckie fatum. Tak chciała dobra gwiazda Hallera.

Ta jego dobra gwiazda sprawiła, że na-zwisko jego związało się z niektórymi naj-piękniejszymi momentami w dziejach orę-ża Polski odrodzonej. Armia Hallerowska po powrocie do kraju zdecydowała o zlik-



STEFAN BUJAKIEWICZ

Najstarszy ochotnik z Ameryki Północnej Stany Zjednoczone — liczący w chwili zapi-sania się do Armii 60 lat.

widowaniu nieszczęsnej a przeciagającej się wojny domowej w Małopolsce Wscho-dniej. Haller na czele zbrojnych oddzia-łów w imieniu Rzeczypospolitej zajmuje ziemię pomorską, polskie wybrzeże Bałty-ku. Haller w r. 1920 na czele nowej Armii Ochotniczej podnosi duch w wojsku i, ja-ko dowódca Frontu Północnego, wraz z gen. Sikorskim, odgrywa w zwrotnym mo-mentcie sierpniowym rolę pierwszoplano-wą.

Legenda mówi, że gdy Epaminondas u-mierał z ran, odniesionych w zwycięskiej bitwie pod Mantinea, ostatnie słowa jego do żywych były: „Pozostawiam wam dwie córki nieśmiertelne: Leuktrę i Mantinee”. Gen. Haller już dzisiaj — a ufamy, że to nie koniec! — mógłby się przed narodem

Prozsek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN.F.F.B.R.  
**KOWALSKINA**  
Wskazuje się również...  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE** n2290

powołać na podobne „duchowe potomstwo”: karpacka „Droga Legionów”, Rarańca, Kaniów, Murmań, Szampania, Lwów, War-szawa. Wszystko pod hasłem „wyrzynam na krzyżu Przełęczę Pantyrską: „Dla Cie-bie Polsko, i dla Twojej chwały!” Wyłącz-nie i konsekwentnie.

Taka jest wymowa dobrej gwiazdy Hal-lera. I ta mu odjeta nie będzie.

Jena Pannenkova

dworcem zastawione stoly. Przecież to Wielkanoc — święcona. Rodzinna, trady-cyjna polska biesiada. Przybyli z daleka rodacy, by bronić Ojczyzny, trzeba ich przy-jąć jak synów, jak braci, po rodzimemu, po polsku, serdecznie — święconym jajkiem. Nastrój święteczny. Odnosiło się wrażenie, że się serca zespoliły, że one tylko do sie-bie należą, że dają ku jednemu celowi, za-bezpieczeniu zmartwychwstającej Polski przed wraźnymi rękami.

### W Warszawie.

I znów wieczór 18 kwietnia. Warszawa — dworzec kolejowy. Tym ludu warszaw-skiego wita tych, na których Polska z utę-sknieniem czekała, jak w ona pamiętną wiosnę 1812 roku na polskie legiony. Każdy chce być blisko, chce się dotknąć błękitnego żołnierza. Przypatruje się lud tym, w bo-jach na zachodnim froncie zaprawionym wiarusom, podziwia ekwipunek, chwali, ca-łuje. Lubi żołnierz te oznaki sympatii, nie był na nie nieczuły i Hallerczyk. Ale nasi „błękitni” nie uśmiechają się. Jacyś zasumowani, jakby im kto zasnuwał usta i żelazną obręczą skąd serca. Pytają się tyl-ko raz po raz, kiedy wreszcie odejdzie ze sta-cji ten pociąg. Przecież on tu stoi całe wieki, a oni przybyli tutaj spoza „wielkiej wody” nie na wiwaty i pustą gadaninę, ale żeby się bić za Polskę.

Po dwugodzinnym postoju ruszył pociąg i odszedł w noc ciemną, w „nieznane”. W każdym razie w kierunku wschodnim ku nieprzyjacielowi. I znów zaświeciły się śle-pia wiarusów, jak ślepie wilka wśród cienie-j noc. Wkrótce spełnia się ich marzenia. Pokażą Ojczyźnie i całemu światu, jak się za Polskę walczą i umiera.

### 19 kwietnia.

Zatrzymały się transporty w Chełmie, Kowlu i Włodzimierzu. Tu zetknął się po raz pierwszy Hallerczyk z żołnierzem pol-

skim — legionowym. We Włodzimierzu stał batalion legionowy pod dowództwem ma-jora Bończy-Uzdowskiego. Jakież biedny ten polski żołnierz! Ani porządnej barwy na nim nie widział, zaopatrzenie nad wy-raz ubogie. Nie ma Polska, zniszczona przez czteroletnią wojnę światową ni na porząd-ne mundury dla swego żołnierza, ani też nie może go odpowiednio odżywić. Nie ma na-ród, nie ma więc i żołnierz. „Tak być nie może” — mówią wiarusi amerykańskie. **Trzeba się z braćmi podzielić.** Więc dzieli się spżyła, a nade wszystko zaopatrują cały batalion w „potrzeby” sanitarne. Takie było pierwsze zetknięcie, pierwsze spotkanie żoł-nierza — ochotnika amerykańskiej Polo-



ni z polskim „krajowym” żołnierzem. Teraz już może odejść ku frontowi, który się coraz więcej do niego zbliża.

Z końcem kwietnia już jest hallerczyk na linii. Rozkaz. Dziś trzeba oczyścić z nie-

przyjaciela miejscowości: Poryck, Horo-chów, aby móc wejść do Łucka. Trzeba by-lo widzieć, jak się już po raz trzeci zaświe-city ślepie żołnierza — ochotnika błękitnej armii. Oto i nadeszła wyteśkniona godzina. Patrzy na niego Ojczyzna, patrzy świat cały, usłyszą o nim co najbliżsi, co zostali w dalekiej, wolnej ziemi amerykańskiej. Nie powstydzą się go. On spełni swoją po-winność. Idą do ataku, rozwija się tyraliera. W krzepkich dłońach karabin, w zębach fajka, a w duszy zawziętość. Milcząc posu-wają się naprzód. Nieprzyjacieli zdziwiony błękitną barwą przeciwnika nie stawia nad-zwyczajnego oporu. Zabiera Hallerczyk wy-znaczone na ten dzień cele — Poryck i Ho-rochów, a wieczorem jest już w Łucku. Wchodzi po uciążliwej pracy żołnierskiej z nielicznymi stosunkowo stratami ze śpie-wem na ustach do Łucka. Dziś zadowolony i wesoly, bo trudem własnym, krwią pole-głych i rannych towarzyszy spłacili pier-wszą dań Matce-Ojczyźnie.

Nie będę wspominał innych wyczynów armii gen. Hallera, w czasie kampanii ukraińskiej, czy bolszewickiej. Te sprawy zostawiam historykowi, który te wyczyny skrzętnie zbierał i zapisywał. Ale nie mo-gę pominąć milczeniem zakończenia tej wspaniałej, żołnierskiej epopei amerykań-skiego Polaka, żołnierza ochotnika. Ciągnie polskie wojsko starym Chrobrego szlakiem na Kijów. Jesteśmy w przededniu krwa-wych bojów. Nagle, jak piorun z jasnego nieba przychodzi rozkaz demobilizacji o-chootników amerykańskich. Nie wchodzi w to, jakie były przyczyny i jakie cele, które ten rozkaz spowodowały. Sprawę tę zоста-wiam politykom do rozstrzygnięcia. Chcę tylko jeszcze raz podkreślić, jaka była du-sza tego Polaka, który spoza oceanu przy-szedł, aby walczyć i ginąć za Macierz. Kie-dy mu ten rozkaz ogłoszono, miał minę skrzywdzonego dziecka. Po raz pierwszy od

czasu opuszczenia ziemi amerykańskiej miał w oczach łzę. Ten żołnierz, który szedł przeciwko śmierci w bój, jak do zwykłego, codziennego zajęcia z fajką w zębach, płakał, że mu nie pozwalają walczyć i umie-rać za Ojczyznę. Trzeba było widzieć, jak kanonierzy całowali przy pożegnaniu swo-ich najdroższych towarzyszy wojny — ko-nie. Trzeba było słyszeć rżenie koni, żegna-jących swoich serdecznych przyjaciół — żoł-nierzy. Odeszli z żalem w sercu, że im nie dano dokończyć tego, co tak chlubnie roz-poczęli. Zaznaczam tu jednak, że mimo roz-kazu setki ich jeszcze pozostało w szeregach, tych przybranych synów Ameryki, którzy nie bacząc na to jak wypadnie ich powrót za ocean, chcieli do końca spełnić swój względem Macierzy synowski obowiązek.

Oto „morale” ochotnika Polaka z Ame-ryki. Z takim żołnierzem można przejść ca-ły świat. Naród, który ma żołnierza o ta-kim sercu, nie ma najmniejszej przyczyny do jakiegokolwiek lęku. Gdy sobie dziś po latach przypominam tych starych wiaru-sów błękitnej armii, to jedna mi przychodzi pokusa. Stanąć na czele takich żołnierzy i poprowadzić ich ku „chwale”.

Mając zawsze w pamięci ich czyny, w imieniu Tej, za którą walczyli i przelewali swą krew, pozwalam sobie przesłać im za ocean z głębi serca płynące pozdrowienia.

Kraków, w kwietniu 1939.

*Juliusz Gajewski*

WOJCIECH ALBRYCHT.

# POLACY z AMERYKI

## w walce o niepodległość

### Podstawy Armii Polskiej we Francji.

Jest wielu takich w Polsce, którzy mówią o Armii Polskiej we Francji, powstanie tej armii przypisują różnym osobom lub zrzeszeniom, tylko nie tym, którzy istotnie tę armię stworzyli. Nie osoba, lecz przegromna miłość Ojczyzny armię tę stworzyła.

#### PIERWSZE ODDZIAŁY POLSKIE WE FRANCJI.

Z początkiem wojny, w roku 1914, powstał w Paryżu Komitet Wolontariuszów (Comité Volontaires Polonais), składający się w większości z członków „Sokoła”, z Gąsiorowskim Waclawem na czele.

Ten to komitet zorganizował we Francji dwa polskie oddziały znane jako „Bajonczyki” i „Ruelczyki”, wcielone w skład Legii Cudzoziemskiej, wyodrębniające się odważnie, nie posiadające jednak żadnych zewnętrznych odznak polskich, ani też żadnych przyrzeczeń politycznych Francji.

Oddziały te poniosły wielkie straty w żartach walkach, a pozostałe strzępy zostały rozdzielone po szeregach francuskich. Przeciwno daniu oddziałom tym znamion polskości, jak również przeciwko tworzeniu nowych zwartych polskich oddziałów, występował energicznie ambasador rosyjski Izwołskij, z którym Francja, jako sojuszniczka Rosji, musiała się liczyć.

Po rozproszeniu „Bajonczyków” komitet wolontariuszów służył pomocą materialną i moralną resztkom tych rozbitków, szerzył w prasie francuskiej propagandę za koniecznością wskrzeszenia Polski, rozmyślał nad stworzeniem we Francji samodzielnej polskiej siły zbrojnej.

W tym celu utrzymywał łączność z Polonią w Ameryce. (Ciekawe te sprawy opisuje Wacław Gąsiorowski w świeżo wydanym drugim tomie „Historii Armii Polskiej we Francji”).

Przejdźmy z kolei na drugą półkulę.

#### SKAD SIĘ WZIĘLI I KIEDY POLACY W AMERYCE.

Dawne to dzieje. Jeszcze w r. 1608 w kolonii angielskiej w stanie Virginia Polacy byli wyróżniani jako najlepsi pracownicy. Trzysta lat temu dr Aleksander Kurcusz, Polak, założył pierwszą akademię w dzisiejszym Nowym Jorku.

W r. 1773 Jakub Sadowski założył miasto Sandusky w stanie Ohio. W walkach o niepodległość Ameryki brało udział 14 oficerów i stu kilkudziesięciu szeregowych, z tego 6 oficerów, a wśród nich Pułaski, poniosło śmierć.

Na morzu walczył o wolność Stanów Zjednoczonych Feliks Mikteszewicz. Obok Kościuszki położył zasługi Juliusz Niemcewicz, który napisał pierwszą biografię Jerzego Washingtona.

Polak, major Krystyn Elholm, zorganizował stan Tennessee. Kościuszko, zwany „Ojcem artylerii amerykańskiej”, napisał pierwszy regulamin dla konnej artylerii, budował umocnienia i fortyfikacje.

W wojnie Stanów Zjednoczonych z Anglią, w latach 1812—15, dużo polskich nazwisk znajduje się w sprawozdaniach z tej wojny.

Pierwszą książkę drukowaną w Kalifornii wydał dr Wierzbicki.

W wojnie z Meksykiem w r. 1845 po stronie Ameryki walczyło z górą 200 Polaków. Wielkie zasługi w tej wojnie złożył Karol Radziwiński. Jego imieniem nazwano górę w stanie Oklahoma.

Stan Teksas zorganizował Konstanty Malczewski, późniejszy generał armii meksykańskiej.

Możnaby tu dalej podawać setki nazwisk Polaków wybitnie zasłużonych Stanom Zjednoczonym, jednak nie jest to celem tego artykułu.

W wojnie domowej Ameryki walczyło około 5000 Polaków, a w ostatniej wielkiej wojnie w szeregach armii amerykańskiej było 230.000 Polaków.

#### PODŁOŻE IDEOWE WYCHODZTWA.

Podłożem ideowym Polonii Amerykańskiej była emigracja polityczna. Pierwsi, w większej gromadzie, ruszyli za morze konfederaci barscy, po nich żołnierze kościuszkowscy, następnie spod znaków Dąbrowskiego, za tymi strzępy napoleończyków, niedobitki z San Domino, wreszcie krocie po pamiętnym roku 1831.

Była to emigracja polityczna, narodowo uświadomiona, dysząca odwetem.

A gdy ucisk w kraju się zwiększył, kiedy brakło chleba dla pospólstwa, ruszyły masy.

### Pierwsze polskie oddziały wojskowe.

Już w r. 1885 powstają pierwsze, luźne oddziały wojsk polskich przy parafiach, w historycznych barwnych mundurach i szerszą ideą walki zbrojnej o niepodległość Polski. W r. 1882 przedostaje się do Ameryki idea sokoła i powstają pierwsze gniazda sokoła, ujęte w r. 1894 w Związek Sokolstwa Polskiego.

W r. 1910, w imieniu wszystkich Polaków w Ameryce złożono w Washingtonie memoriał domagający się od rządu Stanów Zjednoczonych poczynienia kroków, zmierzających do oswobodzenia Polski. Memoriał ten był wyraźny: „My, obywatele Stanów Zjednoczonych, narodowości polskiej, żądamy wolnej Polski”.

Żądania takie, składane przez delegację z osób wpływowych, powtarzały się w następstwie często. Gdy trzeba było, to na dany sygnał spadały na biurko Prezydenta Stanów Zjednoczonych, na adresy senatorów lub kongresmanów, tysiące telegramów brzmiących krótko i wyraźnie. Śmieszonym jest często wypowiediane obecnie zdanie, że ten czy ów zjednał rząd Stanów Zjednoczonych lub prezydenta Wilsona dla Polski. Zjednanie to darzyło się przez dziesiątki lat przez polską krew i znoj, przez wielokrotną solidarność, wartość i wykazaną siłę zorganizowaną.

Uświadomione chłopstwo polskie wiedziało gdzie, kiedy i jak należy uderzyć, by sprawę naszą podnieść.

Po roku 1910 zaczęły do Ameryki nadchodzić wieści, że w Małopolsce powstaje

Pierwsza taka większa grupa, w r. 1854, przybyła na czele z księdzem Moczygębą i zamieszkała na dzikich obszarach Teksasu. Tesknota za Ojczyzną, za wsią rodzinną, a z drugiej strony wyżytek, zmusiły lud do skupiania się. Na czele ruchu organizacyjnego stanęli światlejsi Wielkopolanie.

#### DORÓBEK WYCHODZTWA.

Powstały wielkie i bogate organizacje polskie liczące po setki tysięcy członków. Zorganizowano 800 parafij obsługiwanych przez 1200 księży, utrzymywanych przez parafian. Pobudowano za własne składki 802 kościoły wartości 90 milionów dolarów. Wystawiono 600 polskich szkół za 27 milionów dolarów dla 350.000 polskich dzieci. Nabyto 175.855 domów mieszkalnych i handlowych za 475.693 tysiące dolarów. Zakupiono 17.568 gospodarstw rolnych, założono 18 pism codziennych i 54 periodycznych, pobudowano liczne a wspaniałe pomniki Kościuszcze i Pułaskiemu, tysiące domów narodowych, Sokolni, świetlic, pozakładano nowe miasta, którym nadano polskie nazwy: Toruń, Warszawa, Częstochowa, Radom, Poznań, Kościuszkowo, Pułaski itd., z polskimi burmistrzami i polską administracją.

A kiedy uświadomienie narodowe wzrosło, uświadomiony chłop polski zaprzagnął przyczynić się do oswobodzenia Ojczyzny i chciał wszystko co miał poświęcić tej sprawie.

wojsko polskie, że kraj sposobni się do starcia orężnego, że nadchodzi chwila osobliwa, a więc czas się zbroić. Rozpoczął się gorączkowy ruch.

W grudniu 1912 r. na zjeździe nadzwyczajnym w Pittsburghu Sokolstwo uchwała natychmiastowe organizowanie Sokolich Drużyn Polowych.

Zacząły się kursy manewry, zakupiono broń, mundury. Sokolnie przeistoczyły się w zbrojownię, i wkrótce 34.000 młodzieży umundurowanej i wyćwiczonej stało pod bronią.

Sokołe Drużyny Polowe podzielono na pułki, baony, drużyny, plutony i sekcje i energicznie ćwiczone.

Wybuch wojny i ogłoszenie przez Stany Zjednoczone neutralności pomieszały plany i myśli wychodztwa.

Do Legionów Piłsudskiego przekradło się 73 sokołów, do „Bajonczyków” 2, do Legionu Górczyńskiego w Puławach 2, a reszta zniecierpliwiona czekała z bronią u nogi, wzywając zarząd Sokolstwa do szukania drogi na polu walki.

Utrzymywano stałą łączność z Komitetem Wolontariuszów w Paryżu, domagając się usilnie wyjednania u rządu francuskiego zezwolenia na tworzenie polskich oddziałów z gwarancją poparcia oswobodzenia Polski.

Atoli Francja krepowana sojusznicą Rosją nie mogła nic dla nas uczynić.

Spenetrowano, że dałoby się utworzyć Legion Polski przy boku armii angielskiej

i to na terenie niedalekiej Kanady. Wyślano więc, w r. 1916, potajemnie jedną klasę do angielskiej szkoły oficerskiej w Toronto. Gdy klasa ta kończyła kurs pada carat, Stany Zjednoczone przygotowują się do wojny po stronie państw alianckich, Francja ma rozwiązane w sprawie polskiej ręce, następuje szybka wymiana depesz zarządu Sokolstwa z Wacławem Gąsiorowskim w Paryżu, i w rezultacie wychodzi w dniu 4 czerwca 1917 r. dekret rządu francuskiego o tworzeniu „Autonomicznej Armii Polskiej we Francji”.

Niestety 230.000 Polaków nie mogąc się doczekać wyjazdu polskich oddziałów do Francji wstępują do armii amerykańskiej, tworząc tam całe polskie oddziały. Rozumowali oni prosto: „W armii amerykańskiej będziemy bili tego samego wroga”.

#### ROZWÓJ ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI.

Pierwszy okręt, wiozący ochotników z Ameryki do Francji, wyruszył z Nowego Jorku w grudniu 1917 r., a gdy transport ten przybył do obozu koncentracyjnego w Sille le Guillaume zastano tam zaledwie 832 wojskowych spośród byłych „Bajonczyków”, Polaków wycofanych z armii francuskiej do armii polskiej, paru Polaków z byłego korpusu rosyjskiego we Francji i Wielkopolan z niewoli francuskiej.

Tak przedstawiała się liczebnie siła armii polskiej we Francji przed przybyciem ochotników z Ameryki, w grudniu 1917 r., tj. w siedem miesięcy po wydaniu przez rząd francuski dekretu o tworzeniu Armii Polskiej.

Z Ameryki przyjechało do Armii Polskiej we Francji 27.000 ochotników. Z nich to powstała tak szybko pierwsza dywizja, która tak pięknie zapisała się w walkach z Niemcami w czerwcu i lipcu 1918 r.

Po przybyciu pierwszych transportów z Ameryki wstępował w szeregi tej armii coraz liczniej Polacy z armii niemieckiej, przebywający w niewoli francuskiej i angielskiej, Polacy z Holandii, oraz kilkudziesięciu z Brazylii.

Armia Polska we Francji nie byłaby powstała bez Polaków z Ameryki. W tej myśli na ten temat wypowiedzieli się już wysocy dostojnicy Francji, jak również inicjator dekretu i pierwszy wolontariusz, Gąsiorowski Waclaw.

Wspomnieć tu należy, że Polacy z niewoli włoskiej zaczęli przybywać do Armii Polskiej we Francji dopiero w dniu 10 lutego 1919 r., a więc w 3 miesiące po zawieszeniu broni na froncie zachodnim.

Dnia 4 lipca 1918 r. przyjechał przez Moskwę, Murman do Paryża, gen. Józef Haller, a w dniu 4 października objął dowództwo Armii Polskiej we Francji.

Mianowanie gen. Hallera wodzem naczelnym Wojsk Polskich uradowało nas wszystkich niepomnie, bowiem do tego czasu nie wszyscy w tej armii było tak, jak w armii polskiej być powinno. Oficerowie francuscy niezawsze rozumieli ochotnika polskiego.

Wraz z gen. Hallerem przybyło do Francji (według podań majora Lipińskiego) 36 oficerów, przeważnie b. legionistów.

W tym bardzo streszczonym szkicu podałem fakty, które jasno wykazują obrzydliwie zasługi Polonii w Ameryce, położone dla Niepodległości Ojczyzny.

Dodam tu jeszcze, że obok ofiary krwi Polacy w Ameryce złożyli daninę z mienia w kwocie 8 milionów dolarów na Legiony Piłsudskiego, na ofiary wojny w kraju, na propagandę sprawy polskiej, na polską siłę zbrojną.

Godzi się więc, aby w 20-lecie przybycia Armii Polskiej z Francji do Polski uczcić ten przykładowy patriotyzm naszych rodaków zza morza i oddać ich zasługom należny hołd.

Stanisław Sopicki.

# HALLERCZYCY

## powiększyli POLSKIE

Heleńko spoglądamy na mapę Polski, tylekroć ogarnia nas żal, że Polska, chociaż tak duża i mocna, nie jest jeszcze większa. Bo przecież mogła mieć granice jeszcze lepsze. Wysięk narodu polskiego w latach 1918—1921 był doprawdy imponujący, budowę gmachu własnej państwowości posuналиśmy w tym okresie daleko naprzód, a jednak wiemy już dziś dobrze, że zostały popełnione — przez nas względnie przez naszych przysiaci — pewne błędy, które się srogo pomściły.

#### O WSCHODNIE GRANICE POLSKI.

Z książki Jana Dąbskiego o traktacie ryskim wiemy już dokładnie, że gdybyśmy zawarli pokój z Rosją w grudniu 1919 r.,

jak pragnął Lenin, tobyśmy mogli na wschodzie mieć o jakieś dwa województwa więcej. Czy takie parcie na wschód miałyby tylko dobre strony, czy Rosja nie byłaby w takim wypadku dażyła później do rewizji granicy, to inna sprawa. W każdym razie z końcem 1919 r. mogliśmy bez dalszej walki zatrzymać przynajmniej Kamieniec Podolski, a może i Mińsk. Nie należy też zapominać, że z ogólnej cyfry 250.000 strat w wojnie o granice — przeszło 75% przypada na rok 1920.

Gdybyśmy w układach z Lotyszami byli mniej wspaniałomyślni, czy też bardziej dokładnie w ustalaniu granicy, to nasza granica mogłaby biec wzdłuż Dźwiny na trochę dłuższej przestrzeni.

Co do Śląska, to w Wersalu zgodzono się, że w plebiscycie na Śląsku mogą wziąć udział emigranci. Jak się później okazało, przybyli oni ogromną, 200-tysięczną masą i w 90 procentach głosowali za Niemcami. Gdyby nie to, uzyskalibyśmy ze dwa powiaty więcej.

Takich przykładów możnaby wliczyć więcej. Ale ponad tymi rozważaniami góruje radość, że jednak naród wywalczył sobie państwo obszerne i potężne. A stało się to przy bardzo wybitnym współudziale armii gen. Hallera.

Zapewne, że to samo można powiedzieć np. o armii wielkopolskiej, która też zaważyła decydująco w walce o granice, bijąc się bohaterko nad Niemca i nad Berezyną, pod Lwowem i pod Warszawą. Ale ta ważna zachodzi różnica, że armia gen. Hallera formowała się na obcej ziemi, wchłaniała patriotyczny żywioł polski aż z drugiej półkuli i w ogóle zorganizowała mnóstwo ludzi, którzy nie mieliaby innej sposobności walczenia o Polskę, albo też wróciliby do Ojczyzny grubo później. Weźmy np. jeńców austriackich, z których formowano pułki „Armii Błękitnej” we Włoszech. Gdyby nie było armii polskiej we Francji, wróciliby do Polski znacznie później i nie z bronią w rękę, nie w świetnie wyćwiczonych formacjach, które się taką stawa okryły na polach Wołynia i Podola.

#### JAK ZA NAPOLEONA.

Tworzenie polskich pułków z jeńców, których brały armie francuskie, nie było nowością. Już za Napoleona tak postępował Dąbrowski. Ale w armii gen. Hallera

bardzo znaczny odsetek stanowili Polacy, którzy w wojnie wcale udziału brać nie musieli, których pod sztandary polskie zawiodło tylko poczucie obowiązku. A przybywali z daleka, bo aż ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ongiś, w XVIII wieku, Polacy płynęli za Ocean, by dopomóc Amerykanom w walce o wolność. W r. 1918 po raz pierwszy szli żołnierze polscy z Ameryki do Europy, by walczyć o Polskę, a szli wielką, imponującą masą. Po raz pierwszy, ale nie ostatni. Nie zanosi się bowiem na to, byśmy mieli żyć w spokoju. Gdy znów zahuczą armaty, z Ameryki pojada znów zastępy ochotników walczyć o Polskę. Pojada, bo już jest tradycja bojowa emigracji polskiej w Ameryce, bo już żołnierze z armii gen. Hallera utorowali drogę, dali przykład, jak choćby z najdalejzych stron świata spieszyć z pomocą Ojczyźnie. Żyje tam, za Atlantykiem pamięć o poległych i rannych, którzy walczyli w latach wielkiej wojny. A ta tradycja żołnierska, to związanie wychodztwa z Polską wspólnie przelaną krwią — to też wielka zasługa armii gen. Hallera.

#### Armia Błękitna legitymacją polską w Wersalu.

Gdy w Wersalu ustalano granice nowej Europy, Armia Błękitna była jednym z tych tak potrzebnych a ważkich dowodów, że staliśmy po stronie koalicji i chociaż w małym stopniu — przecież także przyczyniliśmy się do powalenia potęgi germańskiej. Dobrze było, że mogliśmy się na tę armię

**Stanisław Haller**  
gen. dywizji, b. szef sztabu generalnego,  
b. dowódca 13 dywizji.

# Wdzięczność dla Błękitnej Armii.

Historia nie będzie mogła czynić Polsce odrodzonej zarzutu, że nie nauczyła się z doświadczeń przedrozbiorowych, jakie znaczenie ma siła zbrojna dla naszej niepodległości. Idąc za wskazaniem Konstytucji 3 Maja, że „Naród winien jest sobie samej przestrzegania całości swojej”, wzięli się Polacy wszędzie, gdzie i skoro się tylko dało, do tworzenia wojska, nie tylko na ziemiach polskich, ale i na obcych ziemiach.

Najdonioślejszą rolę spośród wojsk powstałych poza krajem odegrała ta część armii błękitnej, która powstała we Francji, nie tylko swoją liczebnością, ale też swoją wzorową organizacją i przykładową ofiarnością.

Od pierwszej chwili zrzucenia swych pęt stanęła Polska w walce, w walce o Lwów. Już podczas groźnych przesileni obrony Lwowa, gdy słabe wojska krajowe nie mogły podjąć swemu ciężkiemu zadaniu, podtrzymywała nas świadomość, że stoi za nami stutysięczna armia błękitna we Francji, która w danej chwili przybędzie dla ostatecznego porachunku z naszym wrogiem. Z jakim gorącym pragnieniem oczekiwaliśmy jej przybycia, szczególnie podczas odcięcia Lwowa w marcu 1919, gdy los

Lwiewo Grodu wisiał tylko na włosku!

Wtedy uratowaliśmy jeszcze Lwów przy pomocy posiłków wielkopolskich. Ale już nasuwały się nam nowe zadania, jak np. odebranie bolszewikom Wilna. Z troską patrzyliśmy w przyszłość, bo wiedzieliśmy, że nam brak sił w kraju do równoczesnego prowadzenia dwóch wojen: na południu i północy.

Było dla nas jak gdyby wyzwoleniem z ciężkiej udreki, gdy w przeddzień wyprawy na Wilno nadeszła radosna wiadomość, że błękitna armia już opuszcza Francję. Jaki entuzjazm ogarnął nas wszystkich! Uczuliśmy, że dopiero teraz stoimy rzeczywiście na twardym gruncie i możemy przystąpić od odbudowy naszych wschodnich granic.

Armia błękitna spełniła z nadwyżką to, czegośmy wtedy od niej oczekiwali. Mimo wielkich błędów, popełnionych przy jej reorganizacji w kraju, była ona trzonem, na którym się oparła przynajmniej trzecia część armii polskiej. Jednostki błękitnej armii lub z niej pochodzące świeciły wszędzie przykładem w boju, były napełnione podniosłym duchem, który nie upadał także w ciężkich chwilach.

Sam miałem zaszczyt dowodzić w roku 1920 wyborową jednostką błękitnej armii:

13 dywizją piechoty, powstałą z 1 dywizji hallerowskiej. Była to ta dywizja, która skupiła w sobie Polaków-Amerykanów. I chociaż ich niestety, w chwili gdy objąłem dowództwo, u nas już nie było, gdyż zostali przedwcześnie zdemobilizowani i odesłani z powrotem na morze, jednak znakomity duch tej dywizji żył w niej dalej.

13 dywizji przypadała zasługa wespół z naszą konnicą, pogromu kozackiej konnej armii pod Zamościem, tej armii, która postawiła sobie za zadanie zdobycie „szańca Europy” i dotarła w zwycięskim swym pochodzie od Koziatyna aż pod Zamość.

Z głęboką wdzięcznością wspominam jej bohaterskie pułki i dzielnych dowódców. Ze wzruszeniem oddaję w dzisiejszej uroczystej chwili głęboki hołd jej zwycięskim sztandarom.

Polska musiałaby być pozbawiona szlachetności, gdyby nie zachowała wiecznej wdzięczności dla błękitnej armii za to, co jej dała w chwili odrodzenia.

*Stanisław Haller*



**STANISŁAW PALASZEŃSKI**  
prezes Chorągwi Pomorskiej Związku  
Hallerczyków.

## Na bój!

Wiersz Ignacego Paderewskiego.

„Głos Narodu” drukuje wiersz, którego autorem jest mistrz J. I. Paderewski. Wiersz ten, napisany w 1918 r., jest szczególnie aktualny dziś. Wiersz ten brzmi:

Hej, orle biały,  
Pierzchył dziejów mrok!  
Leć dziś wspaniały  
Hen, na lot wysoki —  
Na pole chwały,  
Nad niebios obłoki,  
Ponad świat cały, —  
Wielki i szeroki!

Hej, orle biały,  
Ongi tak zraniony,  
Zbyt długo brzmiały  
Pogrzebowe tony,  
Rozpaczne szwały  
I żałosne tony.  
Wiedz nas na śmiały  
Czyn nieustraszone!

Hej, na bój, na bój,  
Gdzie wolności zorza!  
Hej, na bój, na bój,  
Za polski brzeg morza.  
Za Polskę wolną od tyrańskich tronów,  
Za Polskę dawną: Piastów, Jagiellonów!

Hej, na bój, na bój!  
Taka wola Boża!  
Hej, na bój, na bój,  
Za Gdańsk i brzeg morza.  
Za ziemię całą, tę, rodzinną naszą,  
Za wolność wszystkich, za naszą i Waszą!

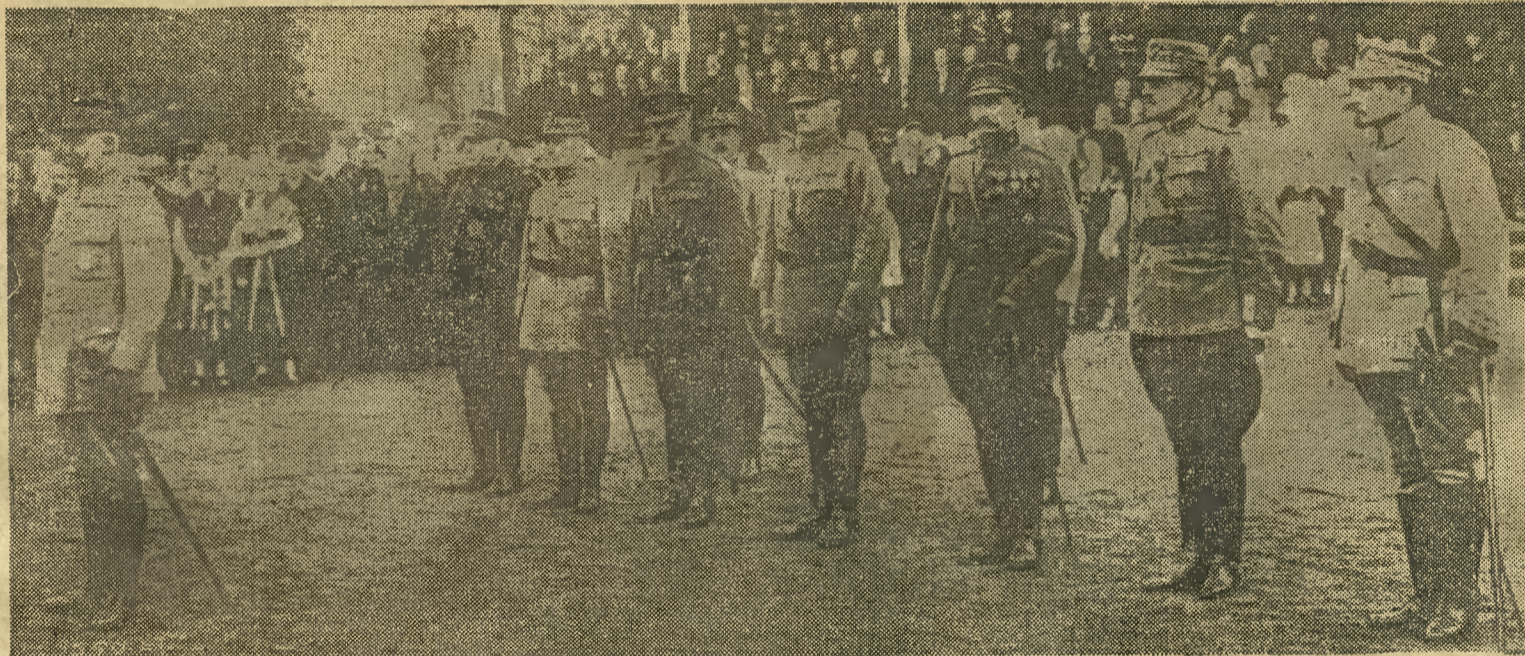
J. I. Paderewski.

## Niemieckie eskadry lotnicze we Włoszech.

Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, liczba niemieckich eskadr lotniczych we Włoszech została ostatnio ponownie zwiększona. Do eskadr bombardujących Nr 9, 14, 15, 27, 28, 29, 63, 64 i 69 i myśliwskich Nr 117, 118, 123 i 127 došlo 7 dalszych eskadr myśliwskich i 12 bombardujących, z czego 3 na Sycylię. W ostatnich dniach, na polecenie marsz. Göringa, 5 dalszych eskadr myśliwskich ma być rozlokowanych na południowo-zachodnich lotniskach włoskich.

## WODZOWIE ZWYCIĘSKIEJ KOALICJI

którzy pobili Niemców w wielkiej wojnie światowej (1914—1918).



### Zdjęcie dokonane

w dniu wręczenia buławy marszałkowskiej dzisiejszemu ambasadorowi Francji w Madrycie — gen. Petain'owi. (Uroczystość odbyła się na polach Lotaryngii w 1918 roku, wręczenia dokonał nieżyjący już dzisiaj pierwszy prezydent Republiki Francuskiej Poincaré na zdjęciu niewidoczny). Na przedzie stoi marszałek Petain. Za nim w szeregu od lewej do prawej marszałek Francji Joffre (nieżyjący), marszałek Francji Foch (nieżyjący), marszałek Brytanii Haig (głównodowodzący wojsk lądowych brytyjskich), (nieżyjący), gen. Pershing — naczelny wódz Armii Stanów Zjednoczonych A. P., obok niego szef sztabu Armii belgijskiej (nazwisko niestety nam nieznane); gen. Albiéri, nacz. d-ca wojsk włoskich na froncie francuskim i gen. Józef Haller — Wódz Armii Polskiej we Francji. Za marszałkiem Fochem — stoi gen. Weygand, ówczesny szef sztabu armii francuskiej.

powoływać. Historycy konferencji pokojowej zapisali pamiętną scenę, kiedy to Lloyd George podrażniony „nadmiernymi” żądaniem delegatów Polski rzucił się oburzony i zaczął nam wypominać, że nie mamy prawa niczego żądać, żadnej wdzięczności się domagać, bośmy walczyli po stronie Niemiec i Austrii. Nie znał polityk angielski naszej historii i nie wczuwał się w tragizm naszego położenia podczas wielkiej wojny. Bądź co bądź jeśli co mogło hamować popectliwego Walijszyka, to właśnie wzgląd na armię gen. Hallera, której żołnierze defilowali pod Łukiem Triumfalnym wraz z Anglikami, Francuzami i Amerykanami. Oni to zatem, ich boje w Szampanii, a jeszcze wcześniej pod Kaniowem i Rarańczą, ich siła liczebna, daleko przewyższająca formacje innych, walczących o wolność narodów — to były dowody, że Polska ma prawo podpisywać traktat wersalski jako jedno z państw koalicyjnych.

### PO POWROTCIE DO KRAJU.

Armia gen. Hallera wróciła do kraju później niż np. formacje czeskie do Pragi. Ale też nie należy zapominać, że była to największa, najsilniejsza z armii narodów, zrywających kajdany, że pierwotnie chcieliśmy ją sprowadzić do Polski przez Gdańsk i że wreszcie jeszcze w pierwszych miesiącach 1919 r., niektóre dywizje tej armii były w stadium organizacji.

Wróciła więc później, ale za to świetnie wyposażona i uzbrojona. I od razu weszła w bój. Już w kwietniu niektóre oddziały armii gen. Hallera rozkwatowały się na Wołyniu w warunkach bardzo ciężkich dla

żołnierza przyzwyczajonego na Zachodzie do wygód, o ile w ogóle o wygodach w życiu żołnierskim mówić można.

W maju 1919 r. żołnierze „Armii Błękitnej” walczyli już zacięcie z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej. Nie wszystkim wiadomo, że w tej wojnie były jeszcze wtedy bardzo dramatyczne momenty. Lwów nie był już wprawdzie otoczony, ale spora część Małopolski Wschodniej była jeszcze w rękach nieprzyjaciela, który otrzymawszy silne posiłki z Ukrainy naddnieprzańskiej przeszedł w pewnej chwili do groźnej dla nas ofensywy. Wydawało się w pewnym momencie, że Ukraińcy znów staną na przedmieściach Lwowa. Otóż wtedy, w maju i czerwcu, sytuację ratowały pułki armii gen. Hallera. One to w końcu złamały opór nieprzyjaciela i w zwycięskim pochodzie posunęły się aż po Zbrucz.

Nie ulega więc wątpliwości, że bez armii gen. Hallera wojna w Małopolsce Wschodniej trwałaby znacznie dłużej. Tym samym opóźniłoby się wyzwolenie Wołynia, w czym Hallerczyki również ogromną odegrali rolę, oraz kresów wschodnich.

Głównym jednak zadaniem Hallerczyków bezpośrednio po powrocie do Ojczyzny stała się obrona granicy zachodniej. Większość pułków ustawiono w pobliżu granicy niemieckiej, na Mazowszu lub w woj. łódzkiej i kieleckiej.

Istniały wtedy obawy, że Niemcy traktatu wersalskiego w jego pierwotnym brzmieniu nie podpiszą. Pierwszy bowiem możnaby powiedzieć — majowy tekst układu przyznawał Polsce Śląsk bez plebiscytu. Przeciwno temu paragrafowi burzyli się

całe Niemcy. Ale były jeszcze i inne punkty, wywołujące w Berlinie źle ukrywaną wściekłość. Nie było więc pewności, czy znajdzie się w Reichstagu większość potrzebna do ratyfikowania traktatu. W ogóle zaś po zrewolucjonizowanym społeczeństwie niemieckim można się było spodziewać wszelkich niespodzianek. Mogła wybuchnąć rewolucja komunistyczna, ale mogła też przyjąć dyktatura wojskowa z hasłem walki aż do ostateczności.

Pułki hallerowskie, czuwające na pograniczu, gotowe ruszyć na Olsztyn, Toruń i Opole, odegrały więc niemałą rolę. Przekonały Niemców, że o ile nad Renem nie mieliby żadnych szans zwycięstwa, to na wschodzie też nie mieliby łatwej roboty.

### W ROKU 1920.

Rok 1920 zaczął się wkraczaniem niektórych formacji „Armii Błękitnej” pod osobistym dowództwem gen. Hallera na Pomorze. Zasiłowana to była nagroda, że im przypadał zaszczyt dokonania zaślubin Polski z Bałtykiem. Oni to bowiem przede wszystkim reprezentowali orientację antygermańską i wznawiali tradycje walki o stare ziemie piastowskie.

W tym samym wszakże czasie część armii gen. Hallera walczyła na ziemiach wschodnich z bolszewikami. Fachowiec-historyk wykaże kiedyś dokładnie, jaką rolę odegrała, w ilu bitwach błękitni żołnierze zaważyli decydująco. To jednak jest już dzisiaj wiadome, że jeśli nie było przeznaczonym pułkom hallerowskim uczestniczyć w operacjach najbardziej efektywnych i najgłośniejszych (np. wzięcie Kijowa), to

*Stanisław Łopietki*

# Szczegóły katastrofy kolejowej w Gdańsku. Stalowa konstrukcja wagonów uratowała podróżnych przed groźną śmiercią.

Korespondent gdański „Dziennika Bydgoskiego” podaje ciekawe szczegóły czwartkowej katastrofy kolejowej:

Pociąg pociąg z Warszawy wioził wielu wybitnych dziennikarzy polskich na zjazd do Gdyni. Pociąg, spieszący według oświadczeń fachowców z szybkością 78 km na godzinę (miast przepisowych 45 km) wykoleił się tuż za dworcem głównym w Gdańsku w pobliżu gmachu dyrekcji PKP pod wiaduktem przy bramie Oliwskiej.

Rozmawiałem w 20 minut po wypadku z jednym z podróżnych, który oświadczył m. in., co następuje:

„Mogła być 7 rano, gdy właśnie minął dworzec główny w Gdańsku i gmach dyrekcji PKP w kierunku Sopoty — Gdynia, gdy nastąpił

trzask i huk podobny do zarywającej się kamienicy.

Rzucony zostałem głową o przeciwną ścianę mego przedziału i straciłem przytomność. Oprzytomniałem, gdy mnie z wagonu chciano wywiozić. Stanąwszy z połamany palcem i podciętą szyją — rana była tylko zewnętrzna — obok pociągu, ujrzałem z przerażeniem, że

lokomotywa pociągu naszego stała na poprzek szyn.

Pierwsze przedziały wagonu ochronnego III klasy były rozbite, tory były porożrywane i powyginane na miejscu katastrofy, jak druty poplątane. Dwa pierwsze wagony wykoleiły się — a wszystkie 8 wagonów było mniej lub więcej uszkodzonych.

Kierownika parowozu i palacza, brojących we krwi

odwiożono do lazaretu w ciężkim stanie. Tyle świadek nauce. — Jak zdołałem stwierdzić, kierownik parowozu

ciężko ranny w głowę i z urwaną po łokieć ręką zmarł

w kilka godzin po wypadku w szpitalu. Palacz poważnie pokaleczony może będzie mógł być uratowany. Prócz tego jest sześciu ciężko rannych podróżnych. Pierwsze wagony zostały zniszczone, a podwozia wszystkich wagonów doznały poważnych uszkodzeń.

Tory są zerwane na przestrzeni 250 metrów.

Z dziennikarzy polskich jadących na zjazd nikt nie doznał szwanku.

Ruch podrzimywany był przez przesiadanie.

Sledztwo urzędowe co do przyczyn katastrofy jest w toku. (o)

\*

Powyższe sprawozdanie zgodne jest z wczorajszym urzędowym komunikatem P. A. T.

\*

(o) Ośmiem wagonów pulmanowskich stalowej polskiej konstrukcji zostało wprowadzone siłą rozpedu i zatrzymania, wygiętych i po części podniesionych dość wysoko z podwozi i przechylonych w różnych kierunkach na torach, ale wytrzymało cios zasadniczo w całości. To uratowało życie i zdrowie 60 podróżnych, z których za wyjątkiem maszynisty i palacza — poważnie poranionych i poparzonych — było tylko kilku lekko rannych. Polskie stalowe wagony kurierskie zdały więc swój egzamin wytrzymałości. Aczkolwiek wszystkie się wy-

koleiły i poodrywane zostały od podwozi, są one tylko nieznacznie uszkodzone.

Tysiączne tłumy przyglądały się akcji ratunkowej. Spod rumowisk wydobyto odciętą i okrwawioną rękę. Była to ręką ciężko rannego maszynisty Łuczaja z Grudziądza, który poza tym odniósł ciężkie rany w głowę, twarz i nogi i stracił oczywicie przytomność. Tak on jak jego współtowarzysz niedoli, palacz Wilczek, także ciężko ranny, zostali poważnie poparzeni. Znajdują się oni w szpitalu miejskim w Gdańsku. O-

koło 6 lekko rannych konduktorów i podróżnych zaopatrzono na miejscu, tak, że mogli wyruszyć w dalszą drogę.

Przedcięcie przewodów telefonicznych polskim placówkom celnym.

Gdańsk 20. 5. (Tel. wł.) Niewykryci sprawcy przecięli przewody telefoniczne, łączące polskie placówki celne, by w ten sposób utrudnić strażnikom pracę i spełnianie swych obowiązków.

## Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości (język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna,

zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach nadeżłej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne. (n3286)

Naszych Szanownych Czytelników zawiadamiamy, że po ukończeniu powieści Drewnowskiej „DRAMAT PANI HOROTYŃSKIEJ” rozpoczynamy druk

## fascynujących pamiętników

członka „czerwonej“ międzynarodowej milicji walczącej w zakończonej niedawno wojnie domowej w Hiszpanii.

Barwnie opisany pamiętnik ukaże naszym Czytelnikom bagno moralne hiszpańskich komunistów i haniebne metody ich „pracy“.

Autorem pamiętników p. t.

## „Spowiedź czerwonego milicjanta“

jest autor „Bolszewików“ — książki, która wśród naszych Czytelników wzbudziła tak niezwykle zainteresowanie.

„SPOWIEDŹ CZERWONEGO MILICJANTA“ ukazywać się będzie w naszym tygodniowym dodatku powieściowym.

## Kłeska powodzi w Kielecczyźnie wyrządziła wielkie szkody.

Starachowice, 20. 5. (PAT). Kłeska powodzi, która nawiedziła onegdaj powiat kielecki, dotknęła również i powiat iżecki, wyrządzając bardzo znaczne szkody. W dniu powodzi zalane były wodą częściowo Wachock, Starachowice, Dolna z Opustem, Wierzbik, Michałów, Mitulisko oraz w powiecie opatowskim Ostrowiec i niemal wszystkie miejscowości przyległe do rzeki Kamiennej.

Nawałnica zniosła kilka mostów, tartak i forniernię. Zniszone zostały również liczne słupy z przewodami wysokiego napięcia.

Ludność ewakuowano na czas, tak że żadnych ofiar w ludziach nie było.

Kielce, 20. 5. (PAT). Po powodzi na terenie powiatów: kieleckiego, iżeckiego i opatowskiego wystąpiła z brzegów rzeka Nida, zalewając łąki i pola w powiatach jędrzejewskim i pinczowskim. W powiecie jędrzejewskim na terenie gminy Brzegi stan wody podniósł się o 2 i pół metra, zalewając około 230 ha pól uprawnych. W powiecie pinczowskim we wsi Umianowice woda zalała łąki i pola uprawne na przestrzeni ok. 150 mórg. Obecnie fala powodziowa przechodzi przez miejscowości Wiślice i Chotel.

## O całkowite oddłużenie wsi będą walczyć postowie rolnicy.

Warszawa, 20. 5. (wiad. wł.) Najbliższe posiedzenie plenum sejmu zostało wyznaczone na dzień 23 bm. tj. na wtorek. Porządek obrad nie został jeszcze ogłoszony.

Dużą ruchliwość wykazuje naliczniejszy zespół poselski, składający się z przedstawicieli rolnictwa. Mimo najbardziej niekorzystnych ku temu warunków chcą oni przeprowadzić przez sejm ustawę o całkowitym oddłużeniu rolnictwa, co jest sprawą bodajże najważniejszą dla wsi polskiej.

Na odbytej konferencji postów z przedstawicielami rządu wybrano specjalną podkomisję, która uzgodnić ma zgłoszone w

sprawie oddłużenia wnioski ze stanowiskiem rządu, a przede wszystkim ministra skarbu, który oddłużeniu sprzeciwia się.

19 bm. obradowała jedynie senacka komisja prawnicza, która opracowała projekt ustawy o wieżniactwie. Komisja wprowadziła do tekstu sejmowego tak pożądaną poprawkę w myśl której będzie stopniowo zmniejszana kara tym więźniom, którzy w czasie odsiadki swej kary zachowywali się dobrze, wykazując poprawę, aby tym rychlej zbliżyć ich do życia na wolności.

Komisja w rezolucji wzywa rząd, by jak najrychlej opracował projekt ustawy o aresztach gminnych. (r.)

## Francja oddaje Turcji Aleksandrię.

Rzym, 20 maja 1939 r. (wiad. wł.) Giornale d'Italia powołując się na lokalną prasę w Sandzaku-Aleksandrię, donosi, że rozmowy francusko-tureckie zostały już ukończone, przy czym Francja w zamian za sojusz wojskowy zgodziła się odstąpić terytorium w Sandzaku. Ponieważ terytorium to stanowi część kraju mandatowego Syrii, przeto decyzja odstąpienia Sandzaku będzie musiała wymagać zatwierdzenia przez Ligę Narodów.

Pogłoski te wywołały w Rzymie duże wrażenie, gdyż zdają sobie tam sprawę z tego, że stanowią to nowy krok naprzód w montowaniu wielkiej koalicji brytyjskiej. (r.)

## Nie ma już rzeźniczych straganów w Poznaniu.

Poznań, 20. 5. (hb). W dniu 19 bm. władze miejskie przeszkodziły rzeźnikom w ustawieniu straganów na Wolnicy oraz przeciwdziałały sprzedaży mięsa licznym handlarzom z okolic Poznania. Krok władz miejscowych uzasadnia rozporządzenie ministra opieki społecznej o dozorze nad sprzedażą mięsa i wyrobów mięsnych. Rzeźnicy wysłali delegację do p. wojewody i p. starosty grodzkiego, dokąd ich urząd wojewódzki skierował. Na razie brak wiadomości o skutkach akcji interwencyjnej.

## Po zgonie śp. ks. biskupa Laubitza.

Poznań (hb). Wczoraj tj. w piątek w godzinach przedpołudniowych przybył do Gniezna, Prymas Polski J. E. ks. kardynał dr Hlond, który przewodniczył nadzwyczajnej sesji Kapituły Metropolitalnej. W wyniku sesji ustalono porządek uroczystości żałobnych.

Uroczysta eksportacja zwłok Zmarłego Biskupa odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 17 z pałacu biskupiego do katedry. Uroczyste nabożeństwo z wigiliami odprawi J. E. ks. kard. Prymas w poniedziałek o godz. 9.30.

Po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok śp. ks. Biskupa w kaplicy Potockich w podziemiach katedry gnieźnieńskiej. Gniezno udekorowane jest flagami żałobnymi po śmierci swego Biskupa — odnowiciela starożytnej bazyliki.

## Płk Bociański - wojewodą poznańskim Płk. Maruszewski przeszedł do Wilna.

Warszawa, 20. 5. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował wojewodą w Wilnie p. Artura Maruszewskiego, dotychczasowego wojewodę poznańskiego.

Jednocześnie mianowany został wojewodą w Poznaniu dotychczasowy wojewoda wileński p. Ludwik Bociański. (Nowy wojewoda poznański płk. Bociański jest Wielkopolaninem — pochodzi z Pleszewa.)

## Jeszcze jeden dezertjer.

Poznań (hb). W nocy z 17/18 bm. przekroczył zieloną granicę w okolicy Kaczor żołnierz niemiecki w kompletnym uzbrojeniu.

Powody dezercji wyluszczone władzom polskim były identyczne z powodami poprzednich dezertjerów, a więc: głód i ohydne traktowanie żołnierza przez przełożonych.

## Rozmowy z Sowietami wciąż trwają.

Paryż, 20. 5. (PAT). Sprawa rozmów z Rosją Sowiecką budzi w dalszym ciągu duże zainteresowanie prasy paryskiej. Dzienniki lewicowe, a nawet część pravicowych, występują coraz mocniej na rzecz zakończenia rokowań. Z tego też powodu w kołach politycznych z dużym zainteresowaniem oczekuje się na sobotnie posiedzenie gabinetu francuskiego i na rozmowy paryskie między kierownikami polityki francuskiej i angielskiej ministrem spraw zagr. lordem Halifaxem, który w drodze do Genewy zatrzyma się przez pół dnia w Paryżu. Zainteresowanie to jest tym większe, że jednocześnie z przejazdem lorda Halifaxa przejeżdżać będzie przez Paryż ambasador sowiecki w Londynie Majski, delegowany przez rząd sowiecki do Genewy. P. Majski ma się również zatrzymać kilka godzin w Paryżu, gdzie ma przeprowadzić rozmowę z ambasadorem sowieckim w Paryżu, p. Suriczem.

## Defilada zwycięstwa.

Madryt, 20. 5. (PAT). W chwili rozpoczęcia „defilady zwycięstwa“ wypuszczono kilka tysięcy gołębi pocztowych, które do wszystkich części Hiszpanii zaniósł wiadość o uroczystościach, jakie odbywają się dziś w stolicy. O godz. 11, gdy po przemarszu dywizji cudzoziemskich i marokańskich ukazały się pierwsze oddziały hiszpańskie, nad miasto wleciała eskadra samolotów, które uformowały na niebie słowo „Franco“, następnie zaś na niewielkiej wysokości prze-defilowały nad tryhuną honorową.

Defiladzie przyglądali się członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy rządzie gen. Franco. Obecny był m. in. ambasador Francji marszałek Pétain, który wystąpił w mundurze wojskowym.

## Awantury w Jerozolimie.

Jerozolim, 19. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem manifestacje żydowskie przybrały poważniejsze rozmiary. Tłumy manifestantów, które chciały się przedostać w kierunku komisariatu regionalnego, zostały odparte przez policję, jednakże się nie rozproszyły. O godz. 21 po stronie angielskiej naliceono 10 rannych, a po stronie manifestantów 85 osób.

## W spieriadle dnia

Anglo-sowieckie rozmowy wciąż jeszcze utykają. Rosja dopomina się zawarcia oficjalnego sojuszu, co nie idzie w smak Anglikom. Również nie jest jeszcze wyjaśniony stosunek do Polski i Rumunii. Pomimo tych trudności nie należy sobie wyobrażać, aby sama zasada zaszerzowania się Rosji do frontu przeciwnieckiego uległa jakimkolwiek wątpliwościom.

\*

Wielka defilada zwycięstwa w Madrycie to koniec współdziałania ochotników. Włosi już swych zabierają, wypełniając tym zobowiązania przyjęte w ubiegłym roku w umowie dżentelmeńskiej z Anglią...

Jeśli w ciągu czerwca wyjadą z Hiszpanii faszystowskie pomocnicy i gen. Franco półknie choć trochę funtów i franków, które mu ofiarowuje dyskretnie p. Zeeland — niebezpieczeństwo połączenia się Hiszpanii z osią będzie odsunięte. (s.)

## Holandrzy rozumieją nas.

Haga, 20. 5. (PAT). Prasa holenderska zajmuje się spisem ludności w Niemczech. Pisz o uprzykszaniu Polakom życia w Niemczech i masowym mordzie statystycznym, podając jednocześnie opinię prasy polskiej w tej sprawie.

## Niemieckie ubolewania.

Berlin, 20. 5. (PAT). Niemieckie koła gospodarcze zdradzają swe ubolewanie nad ujawniającą się, ich zdaniem, obecnie tendencją Polski oparcia się w swych stosunkach handlowych w głównych miastach, a nie na Niemczech. „Deutscher Allgemeine Ztg.“ wskazuje w związku z tym, że podobna polityka gospodarcza byłaby bronią obosieczną.

## Niemcy podwijają ogon pod siebie.

Paryż, 20. 5. (PAT). Korespondenci berlińscy prasy paryskiej przynoszą szereg informacji z odcinka stosunków polsko-niemieckich. Zdaniem korespondenta „Excelsiora“ Berlin nie chce stawiać sprawy na ostrzu miecza. Naodwrot Rzesza niemiecka zachowuje nie tylko stanowisko wyczekujące, ale stara się nawet uniknąć poczynienia jakichkolwiek posunięć, które mogłyby spowodować jakieś nowe komplikacje. (Na jak długo? — red.)

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”

### REPERTUAR KIN:

As: „Maria Antonina”  
Słońce: „U kresu drogi”.  
Stylowe: „Profesor Wilczur”.  
Świt: „Gunga Din”.

— **Kandydaci na „żywe torpedy”.** Jako dalsi kandydaci na „żywe torpedy” zgłosili się pp.: kapral rez. kupiec 30-letni Jan Pawłowski i kanonier rez. mechanik 31-letni Aleksander Wołkiewicz.

— **Dzień modłów o pokój.** Staraniem Krucjat Eucharystycznych na zakończenie modłów o pokój w myśl życzenia Papieża odbędzie się dnia 21 maja „Dzień modłów o pokój” wszystkich Krucjat Eucharystycznych parafii inowrocławskich w Szymborzu. O godz. 9,30 zbiórka wszystkich krucjat przed ochronką przy ul. Poznańskiej, po czym wyruszą do Szymborza, gdzie wezmą udział w mszy św. o godz. 11. Po sumie wspólny obiad w sali p. Mrówczyńskiego. Po południu nieszpory o godz. 1,30 (suplikacje). Po nieszporych odśpiewa się „Boże coś Polskę”, po czym wyruszy uroczysty pochód do figury Serca Pana Jezusa, w czasie którego śpiewana będzie pieśń „Naprzód krzyżowcy”. Przy figurze odmówi się litanie do Serca Pana Jezusa o pokój. Następnie odbędzie się akademія w sali p. Mrówczyńskiego.

— **Za oszustwo** przytrzymała policja Jana Pałgera, zam. przy ul. Poznańskiej 34.

— **Dobra praktyka dla lekarza-dentysty.** W bogatej wsi kujawskiej — Złotniki Kuj. (pow. Inowrocław) miałby doskonałą praktykę lekarz-dentysta. Na miejscu stacja kolejowa, poczta, kościół, szkoła, lekarz med., apteka i kilka składów. Blizsze szczegóły w sprawie osiedlenia się mogą uzyskać kandydaci, którzy pragną stworzyć sobie dobrą egzystencję, u p. Fr. Kruszczyńskiego w Złotnikach Kuj., pow. Inowrocław.

— **Z życia Rodziny Wojskowej.** W 4-tą rocznicę śmierci śp. marsz. Józefa Piłsudskiego urządziło koło Rodziny Wojskowej uroczysty obchód w pięknie udekorowanej sali kasyna garnizonowego. W obchodzie wzięły udział członkinie Rodziny Wojskowej, dzieci oraz członkinie P. W. K.

— **Tanie kąpiele dla poborowych.** W związku z powołaniem poborowych przed komisje poborowe, zdrojowisko nasze zorganizowało tanie kąpiele dla poborowych. Kąpiele odbywają się w godzinach od 8 do 15 w zakładach zdrojowiska, gdzie za okazaniem wezwania do poboru i opłatą 50 gr otrzymują poborowi zwykłą kąpiel, z której powinni skorzystać.

— **Mogilno.** (mk) Kino Bałtyk: „Czarna perła”.  
— W Miłnach pod Strzelmem wybuchł pożar w zagrodzie Heleny Bukowskiej. Pastwą płomieni padła stodoła, chlewniszopa z inwentarzem. Straty wynoszą 2500 zł.

— W nocy na 18 bm. przeszła przez powiat mogileński pierwsza wiosenna burza z piorunami. Spadł również ulewny deszcz. Szkód poważniejszych jednak nie zanotowano w powiecie.

— **Gebice.** (mk) Pod przewodnictwem prezesa p. Buszewiczewskiego odbyło się zebranie nowozałożonego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Aktualny referat wygłosił p. Korytowski z Mogilna. Przemówienie wygłosił również p. Łaganowski z Dzierżan. Uchwalono zorganizować w końcu bież. miesiąca kurs sanitarny dla członków.

— **Kruszwica.** Zrzeszeni plantatorzy buřaka cukrowego zadeklarowali po 4 grosze od kwintala na FON, które potrącone zostaną przez cukrownię.

— **Nakło n. Not.** (kp) 14 bm. rozegrany został na stadionie m. mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami K. S. „Czarni” Nakło a K. S. „Amator” Bydgoszcz. Mecz zakończył się po ciekawej grze wynikiem 2:2.

— W przedmeczach juniorzy „Czarnych” pokonali juniorów „Amatora” w stosunku 5:1.

— W tych dniach uległ katastrofie autobus kursujący na linii Nakło—Bydgoszcz który między Strzelewem a Pawłowkiem wjechał na drzewo i uległ poważnemu uszkodzeniu. Pasażerowie na szczęście odnieśli mniejsze obrażenia.

— **Ujście.** (bf) Za nielegalne przekroczenie granicy zostali skazani: 26-letni Edmund Schielke oraz 20-letni Henryk Jakubek na 2 miesiące bezwzględnej aresztu.

— **Szubin.** (n) W dniu 16 bm. odbyło się w Szubinie doroczne walne zebranie Tow. Rolniczego Powiatowego, na które przybyli prezesi i delegaci kółek rolniczych powiatu

szubińskiego w liczbie 62 osób. Na intencję walnego zebrania odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym w Szubinie, które delegaci wysłuchali. Walne zebranie zebrał prezes Pow. Tow. Roln. p. M. Szulczewski z Chwaliszewa, witając przybyłego na zebranie starostę pow. mgr. Śmietanko, ks. prob. Galeckiego, dyr. Szkoły Izby Rolniczej w Bydgoszczy p. Raczkowskiego oraz wszystkich zebranych. Na wstępie prezes Szulczewski zapewnił p. starostę, że rolnicy doskonale rozumieją powagę obecnej sytuacji. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył p. Szulczewski, a prezes sekcji osadniczej Sobucki z Dębogóry, instr. rolny Goška, sekretarz Galusik i za komisję rewizyjną p. Wekwart z Zakowa. Po dyskusji udzielono zarządowi pokwitowania. Do rady weszli: Żółtowski — Słupy, Gburczyk — Rozstrzębów, Wekwart — Zakowo i Jankowski.

— **WRZEŚNIA.** (r) Lucjan Szelewski, zam. w Sokolnikach (pow. Września), kupił u rzeźnika Dietricha, Niemca z pochodzenia, kaszanke, którą zjadł. Jednakże po 2 dniach u Szelewskiego wystąpiły objawy zatrucia i Sz. zmarł. Po dokonaniu sekcji zwłok przez pow. lekarza stwierdzono zatrucie z powodu kaszanki. Pozostała w składzie rzeźnikiem Dietricha kaszanke skonfiskowano i wraz z wnętrznościami tragicznie zmarłego posłano do Warszawy do analizy.

Wyciął	Zachował
Odjazd pociągów w kierunku:	
Gniezno: 7,06, 14,43, 17,52, 22,02, 23,13	
Jarocin: 6,50, 14,44, 23,18	
Poznań: 1,46 posp., 6,09, 7,40, 13,23 posp., 14,45, 17,50, 21,58	
Strzałkowa: 5,26 posp., 7,03, 13,27, 15,49 posp., 17,47, 20,44, 0,17.	

## PIĘKNĄ KARNACJĘ

nie niszcząc cery, dają



### PUDRY HIGIENICZNE

Lab. Chem. Farm.

### M. MALINOWSKIEGO

w dwunastu najmodniejszych odcieniach, przygotowane według najnowszych postępów nauki, absolutnie nieszkodliwe na cerę.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach. Warszawa, Chmielna 4. (n-2947)

— **CHODZIEŻ.** (bf) W Gimnazjum im. św. Barbary odbył się egzamin dojrzałości, który zdał pp.: Jammerówna Helena, Saemanówna Irena, Bucholz Jan, Dyk Grzegorz, Gronowski Tadeusz, Günther Marian, Haszka Alojzy, Krzanowski Adam, Mikulski Marian, Nater Kazimierz i Świętochowski Florian.

— Wybory wiceburmistrza nie doszły do skutku. Zgłoszono 3 kandydatów: p. naucz. Horowskiego (PPS), p. Gruntkowskiego (S. N.) i p. Stępnia (O. Z. N.). Zaden z powyższych kandydatów nie otrzymał wymaganej ilości głosów, wobec czego odbędzie się ponowne wybory

Wyciął Zachował  
Rozkład jazdy kolejowej.

Przyjazd do Chodzieży:  
z Poznania: 9,32, 15,51, 22,02  
z Dziembówka: 7,50, 11,08, 18,59  
z Gołańczy: 7,47, 21,54.

Odjazd z Chodzieży:  
do Poznania: 7,55, 11,32, 19,23  
do Dziembówka: 9,38, 15,53, 22,07  
do Gołańczy: 4,05, 15,55.

— **KORONOWO.** (l) W czwartą rocznicę zgonu marsz. Piłsudskiego mszę św. odprawił w kościele św. Andrzeja ks. prob. Chyłański. Udział wzięli przedstawiciele władz i urzędów, społeczeństwo i dzieci szkolne. Wieczorem na górę św. Jana po zapaleniu ogniska dzwony kościelne poklasztorne ogłaszały trzyminutową ciszę. Następnie p. por. rez. Kaczmarek odczytał wyjątki z pism marsz. Piłsudskiego.

— **Gniezno.** (fb) Przed S. O. w Gnieźnie odbyła się rozprawa karna przeciwko Niemcowi Henrykowi Haverkampowi, rolnikowi z Charbowa pow. gnieźnieńskiego, oskarżonemu o namawianie do nielegalnego przekroczenia granicy i ucieczki przed służbą wojskową w Polsce. Jako świadek zeznawał m. in. 13-letni syn oskarżonego, który mimo, że chodził do 5 klasy szkoły niemieckiej w Gnieźnie, nie umie po polsku i prosił o przesłuchanie go w języku niemieckim. Ponieważ w szkołach niemieckich nauczanie języka polskiego jest obowiązkowe, sąd postanowił w tej sprawie zwrócić się do kuratorium. W wyniku rozprawy sąd uniewinnił Haverkampę, gdyż świadkowie dowodowi zmienili swoje zeznania złożone w śledztwie.

— Egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim złożyli pp. Mieth i Zimmermann z Gniezna, Józef Wielgi z Mogilna oraz Prakseada Radzińska z Wrześni.

— **PRZECHOWO.** (t) Miejscowe Kółko Rolnicze na zebraniu odbytym 14 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Karwasza uchwaliło zakupić okno witrażowe do miejscowego kościoła oraz postanowiono sprawić sobie sztandar. Ponadto ofiarowało kółko 50 zł na FON oraz zakupiło trzy bony Pożyczki Lotniczej. Kółko Rolnicze w Przechowie istnieje dopiero półtora roku, a już liczy 64 członków. Wiceprezesem kółka jest p. Andrzejewski, sekretarką p. Doberska, skarbnikiem p. Figalski.

— **OSIE.** (t) Egzamina na mistrzów zdał w zawodzie fryzjerskim p. Władysław Lada z Osia, w stolarskim p. Antoni Szprada w Osiu. Nowym mistrzem winszujemy!

— U zegarmistrza Schroedera wybito szybę w oknie. Miejscowa garstka większości niemieckich zrobiła oczywiście z tego wielką sensację, wielką prowokację, o której może się rozpisze prasa niemiecka i może coś powie radio niemieckie. Ale ku ich złości zdołano ustalić, że sprawcami wybitcia owej szyby byli... Niemcy.

— **TCZEW.** (as) Kino Apollo: „Córka generala Pankratowa”. Kino Gryf: „Nicpoń”.  
— W Rajkowach (pow. Tczew) znaleziono zwłoki noworodka pici żeńskiej. Wydział śledczy wszczął poszukiwania za matką.

## GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko od godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pola Elizyjskie”.  
Gryf: „Słowczek”.  
Orzeł: „Ekspres na szlaku Indian” i „Chiński brylant”.

— **Kelnerzy grudziądzcy na F. O. N.** W wyniku powziętych uchwał, kelnerzy grudziądzcy zrzeszeni w Polskim Związku Zawodowym kelnerów i pokrewnych zawodów, ofiarowali zarobki z dnia 3 maja na F. O. N. Zebrano 219 zł, którą to sumę złożono w Banku Polskim. Patriotyczny czyn kelnerów grudziądzkich zasługuje na wysokie uznanie.

— **Ciekawy odczyt.** Na zaproszenie L. M. i K. i Tow. Wiedzy Wojsk. wygłosił 16 bm. w teatrze miejskim p. kom. dypl. Jerzy Kłosowski ciekawą prelekcję nt. „Nowoczesne zbrojenia morskie”.

— **Z okręgu III Sokola.** Na plenarnym zebraniu zarządu III okręgu, które odbyło się 15 bm., uchczono na wstępie pamięć seniora sokolstwa pomorskiego śp. Jana Rakowskiego. Prezesce gniazda żeńskiego p. Kaczmarkównie zgotowano owację z okazji odznaczenia jej związkową odznaką sokolą. Omówiono sprawy bieżące oraz sprawę złożeń sokolich we Lwowie i w Poznaniu.

— **Tydzień propagandy sokolej na Pomorzu.** Tegoroczny „Tydzień Sokolę” odbędzie się od 21—27 bm. W niedzielę na terenie naszego miasta odbędzie się zbiórka publiczna na cele zasłużonej organizacji sokolej. Zawsze ofiarne obywatelstwo naszego miasta prosimy gorąco o życzliwe poparcie zbiórki niedzielnej oraz wszelkich imprez „tygodnia”.

— **Piękny dar na F. O. N.** Podczas uroczystości w dniu Święta Narodowego w Radzynie p. Romuald Grzybowski, zam. w maj. Dąbieniec pod Radzynie, przekazał osobiście jako dar na F. O. N. konia wierzchowego wartości 1200 zł dla pomorskiego pułku artylerii.

— **Czego już nie kradną?** Nieznani sprawcy skrali dwa reflektory od samochodu, stojącego na ul. Dworcowej. Poszkodowany Gerhard Kolbe z Chełmna zgłosił kradzież, przedstawiającą wartość 100 zł, w komisariacie policji.

— **Wyjechał i nie wrócił.** Zam. przy ul. Kujota 48 Felicja Łęgowa zawiadomiła komisariat, że mąż jej Kazimierz wyjechał 10 bm. w sprawach handlowych do Torunia i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Policja przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

Stronnictwo Pracy w Grudziądzu manifestuje przeciwko wrogim zakusom niemieckim.

Przy licznych udziałach członków odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa St. Kwiatkowskiego zebranie Stronnictwa Pracy — kółka miejskiego — którego celem było zajęcie stanowiska wobec sytuacji międzynarodowej. Referat wygłosił red. Bergmann, omawiając najważniejsze wydarzenia ostatnich tygodni. Następnie podniósł mównicą w szczególności znaczenie Pomorza w dziejach Polski oraz stosunki polsko-gdańskie. Na wniosek p. Stanka uchwalono różne rezolucje, przyjęte jednogłośnie i z entuzjazmem.

## Panie domu - pamiętajcie o „Pszczółce”.

O zalewie polskiego rynku zbytu przez obcą produkcję proszków do pieczenia, budyni, galaretek itd. pisaliśmy już niejednokrotnie, wzywając do rugowania wyrobów obcego pochodzenia. Próby za wszelką cenę opanowania w dalszym ciągu naszego życia gospodarczego na tym odcinku spotkać się powinny ze strony społeczeństwa polskiego z należytą odprawą, gdyż w dziedzinie tej nasza własna polska wytwórczość zdobyła już sobie należne miejsce, a na czoło jej wysuwa się Bydgoska Fabryka Budyni Zygmunt Kosiński i Ska. Zbytecznym jest pisać o jakości wyrobów tej firmy.

Kosińskiego wyroby: proszek do pieczenia, budynie, galaretki, cukier waniliowy, cukry orzeźwiający itd. są oznaczone i jedynie prawdziwe z marką „Pszczółka” 100% towar polski, najwyższej jakości, wyrabiane przez polskiego robotnika, oparte na czysto polskim chrześcijańskim kapitale. Własność placówki czysto polska — chrześcijańska.

Kosińskiego wyroby z marką „Pszczółka” stoją na tak wysokim poziomie smaku i wartości odżywczych, że pani domu, która raz spróbowała artykułów z popularną marką „Pszczółka”, innych już nie używa. I dobrze robi, bo w polskim domu niema miejsca na obce nam fabrykaty. Górą więc polska „Pszczółka”, o której nie powinno zapominać panie domu.

## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 20 maja 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

### Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23. Świętojańska, naprzeciw komisariatu. Bałtycka, ul. Śląska 42. Magistra Grodzkiego, Morska 155. Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zwycięska walka” i „W kryjówce Dawsona”.  
Gwiazda: „U kresu drogi”.  
Lido: „Ukochany”.  
Lili Chylonia: „Spotkali się w Paryżu”.  
Morskie Oko: „Zewa północy”.  
Miraż-Orłowo: „Droga młodości”.  
Polonia: „Dr Murek” (film polski).  
Zorza-Grabówek: „Rena”.

— Gdyńskie firmy rybackie na Targach Poznańskich. Podobnie jak w latach ubiegłych, również w tegorocznych międzynarodowych Targach Poznańskich wzięły udział kaszubskie przedsiębiorstwa handlowe, które wystawiły w Halli Przemysłu Spożywczego sardynki i ryby wędzone, marynaty i konserwy rybne, również filety rybne z dorsza oraz pasztety z wątroby dorsza. Nad stoiskami wędzarników kaszubskich, gdzie też kolportowano broszury propagandowe o spożyciu ryb, widniało hasło: „Frontem do morza, zapraszamy na przekąski rybne”.

— Modelarnia Obwodu Morskiego LOPP rozpoczęła prace 20 bm., o godz. 17 w lokalu Szkoły Powsz. nr 1 przy ul. 10 Lutego.

— Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźlicy odbędzie się w Gdyni w dniach 27, 28 i 29 maja br. pod protektoratem pana ministra opieki społecznej Zyndrama Kościalkowskiego. Hasłem tego zjazdu będzie „Przez Morze do potęgi i bogactwa Polski oraz zdrowia Narodu”. Organizuje zjazd Polski Związek Przeciwgruźlicy w Warszawie łącznie z Towarzystwem Przeciwgruźliczym w Gdyni. W skład Prezydium Zjazdu wchodzi: prof. dr W. Gądzikiewicz z Warszawy jako przewodniczący, dr St. Hofnung ze Lwowa i dr W. Gruszecki z Gdyni — jako wiceprzewodniczący i dr B. Szpakowski z Gdyni — jako sekretarz generalny.

— Rekord nad rekordem. Dzień 19 maja był dniem najpiękniejszego rekordu Gdyni. W dniu tym bawiło w porcie gdyńskim 101 statków. Jest to najwyższa z osiągniętych dotąd cyfr. Oby była jak najprędzej przekroczona wielokrotnie!

— Gody Morza. W związku z przygotowaniem do zbliżających się Dni Morza odbyło się w Gdyni pod przewodnictwem Komisarza Rządu mgr. Sokoła zebranie komitetu organizacyjnego. Do prezydium weszli p. Komisarz Rządu mgr Sokół jako prezes oraz pp. dyr. Wachowiak, dyr. Leon Michalski i mgr St. Jaroszyński. Wybrano jedenaście komisji, które się zajmą organizacją zjazdu.

— Dancing Białego Krzyża odbędzie się w Domu Kuracyjnym w Orłowie 21 bm., o godz. 17. Wstęp 99 gr. Autobusy kursować będą z placu Kaszubskiego od godz. 16—18 co 10 minut, z powrotem zaś od godz. 23 co 15 minut. Pomóżmy opiece nad żołnierzem także i w tej miłej i beztrudnej formie!

## Kawiarnia, która sprzedaje kawę ze szklankami.

Gdynia przeżywa od czasu do czasu różne sensacje — otwarcie nowego kina, to „Café Moka” zakłada na 3.000 mm pod ziemią schron „przeciw... plotkowi”, to znów prasa miejscowa donosi o otwarciu pewnego lokalu, gdzie każdy z gości pijący kawę może zabrać ze sobą szklankę.

Cóż to za lokal tak szczerze rozdający szklanki?

To — „American Tempo” — lokal 3 cen i 100 różnych przekąsek, ciast i napojów. W „American Tempo” po raz pierwszy w Gdyni wprowadzono ceny sztandarowe: 20, 30 i 60 groszy, a spis przekąsek, ciast i napojów obejmuje aż 100 różnych pozycji. Ba i do tego w dniach otwarcia, tj. 20 i 21 maja, szklanki gratis i franco już opakowane!

Podobno zarówno tragarze kolejowi, jak i posłańcy w dniu otwarcia „American Tempo” (Skwer Kościuszki vis à vis „Café Moka”) przenieśli swój postój na Skwer Kościuszki, by przyjść z pomocą gościom obłożonym tuzinami szklanek.

Gdyby jeszcze, dajmy na to, „Café Moka” dodawała ze swej strony łyżeczki, miodu małżeństwa miałyby mało kłopotu z kompletowaniem zastawy stołowej.

## Przynosimy ludności pomorskiej pozdrowienie całej Polski.

Prezes Związku Dziennikarzy płk Wyżel Ścieżyński wygłosił na zjeździe prasowym w Gdyni gorące przemówienie, w którym dał wyraz uczuciom i opinii całej zrzeszonej prasy polskiej zjednoczonej bez względu na poglądy polityczne.

„Zbieramy się — mówił prezes Ścieżyński — na starej polskiej ziemi pomorskiej, o której mówi dziś świat cały; obradować będziemy w największym polskim porcie, otoczonym miłością i pieczą całego Narodu, który daje tym samym największe świadectwo prawdzie, że przyszłość Polski leży na morzu i że Polska od niego odepchnąć się nie da. Polska cała chce być dumna ze swej bandery trzepoczącej na masztach naszych okrętów, płynących po Bałtyku i dalekich morzach, tak samo jak bandera ta już dziś może być dumna z Polski i z Polaków.”

Jesteśmy narodem, który pragnie żyć w spokoju, by z jego dobrodziejstw i dobrych stosunków z innymi narodami korzystając, — rozwijać swe życie dla dobra i szczęścia nie tylko swych obywateli, ale i całej ludzkości. W imię tej zasady, w imię dobrego sąsiedztwa, poniosła Polska dość już rozmyślnych ofiar w swej polityce zagranicznej. Szereg ofiar ponieśliśmy w Traktacie Wersalskim i w jego następstwach. Ponięśliśmy ofiary przy zawarciu pokoju Ryskiego. Zawierając w 1934 r. układ z zachodnim sąsiadem, zapomnieliśmy, zdawałoby się, w imię tej zasady o naszych braciach na wschód od dolnego biegu Wisły lub na Śląsku Opolskim. W imię tej zasady zrezygnowaliśmy z wielu naszych interesów i uczuć, nawet w Gdańsku, w tym drugim polskim porcie, co do którego nikt już na świecie nie ma wątpliwości, że jest on związany z Polską, z jej życiem po wielkie czasy. W imię tej zasady gotowi byliśmy pokusić się o rozwiązanie zagadnień, na oko nawet nie rozwiązanych. Są

jednak granice, są metody, które opinia polska odrzuca, bo jest wierna swojemu prawu do życia, swym interesom i swej godności. Co więcej, opinia ta dała w ostatnich tygodniach wyraz swej głębokiej woli, połączonej z wielką ofiarnością materialną, a która wyraża się tak, iż Polska jest dziś zabezpieczona przed wszelkimi niespodziankami w sposób, jaki rząd nasz będzie uważał za konieczny i stosowny dla bezpieczeństwa i honoru kraju. Meskim słowem kierownika naszej polityki zagranicznej w sejmie towarzyszył jednolity chór polskiej prasy, powtarzającej tylko zgodny rytm każdego polskiego serca.

Nim więc my, dziennikarze, dalsze nasze obrady będziemy mogli poświęcić wewnętrznym sprawom organizacyjnym i zawodowym, przynosimy ludności pomorskiej pozdrowienia całej Polski i gotowość, zwartość i siłę jej synów.”

Uczestnicy walnego zjazdu Związku Dziennikarzy odbyli w czwartek wycieczkę autokarami do Swarzewa i Władysławowa, w drugim zaś dniu obrad oglądali motorówką port gdyński, oraz oglądali szereg inwestycji w Wielkiej Gdyni.

— Fontanna w Gdyni przybiera przeszliczną szatę. Ocembrowanie wyłożone jest ciemno-szafirowymi kafelkami (z fabryki naturalnie polskiej). Czyny ono niezmiernie świeże i estetyczne wrażenie i harmonizuje bardzo udatnie ze zmiennym błękitem morza.

— Pomnik Sienkiewicza odsłonięty zostanie na Kamiennej Górze przy ul. Sienkiewicza 21 bm., o godz. 12.30. Pomnik ufundowany przez konsula Napoleona Korzonia jest dziełem prof. St. Jackowskiego.

## Abonentom pocztowym przypominamy,



że przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc czerwiec 1939 r. przyjmują listowi i poczty w całym kraju z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

do 25 maja rb.

Prenumerata miesięczna wynosi 3,34 groszy już z kosztami przesyłki i doręczenia.

Abonentów, którzy zamawiają „Dziennik Bydgoski” wprost w administracji prosimy o terminowe przesłanie przedpłaty. Pieniądze można przekazać na konto P. K. O. nr 203 713 lub wprost pod naszym adresem przekazem rozrachunkowym.

## Z działalności Polskiego Związku Zachodniego.

Odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. sędziego Glemmy posiedzenie zarządu Okr. Pom. P. Z. Z. Na wstępie prezes Glemma uczcił pamięć śp. ks. dr. Domańskiego.

Kierownik okr. pan mgr M. Wojnowski w referacie zobrazował całokształt pracy prowadzonej przez okręg w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Jak wynika z tego sprawozdania, liczba członków i kół zwiększyła się, co jest dowodem rozwoju okręgu pom. P. Z. Z. Ogółem jest 25.000 członków zrzeszonych w przeszło 200 kołach.

W ciągu miesięcy zimowych okręg prowadził bardzo intensywnie akcję propagandową, organizując na terenie całego Pomorza aktualne odczyty, na których poruszano zagadnienia stosunków polsko-niemieckich. Szczególne nasilenie propagandowe przeprowadzono w „Tygodniku propagandy P. Z. Z.”. W 300 imprezach zorganizowanych w tym czasie, wzięło udział

ponad 200.000 osób. Zbiórka pieniężna na P. Z. Z. przyniosła do tej pory 11.000 zł, a trzeba zaznaczyć, że ofiary płyną w dalszym ciągu. Poza tym P. Z. Z. prowadził ożywioną akcję gospodarczą i kulturalno-oświatową, opiekując się m. in. działalnością 89 kas pożyczek bezprocentowych na Pomorzu, organizując pomoc dla 130 przygranicznych szkół powszechnych itp.

Bardzo ważną rolę w działalności Związku odgrywa także sprawa pomocy kulturalnej dla Polaków w Niemczech, a zwłaszcza opieki nad ofiarami antypolskiego terrorku w Rzeszy, które musiały szukać schronienia na Pomorzu.

Po sprawozdaniu wywiała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy członkowie zarządu.

Na zakończenie powzięto rezolucje w sprawie wznagającej się anarchii w Gdańsku, której władze gdańskie, jak się wydało, nie mogą opanować.

mioty te pochodzą z zbiórki publicznej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

## Spaliła się stodoła na Mokrem.

Dnia 16 bm. o godz. 11,45 przy ul. Leleweła na Mokrem powstał pożar, z na razie nieustalonych przyczyn w stodole p. Bolesł. Piotrowskiego wybuchł ogień, który w przeciągu kilku minut objął cały budynek. Mimo akcji ratunkowej straży pożarnej, spaliła się stodoła z narzędziami ogrodniczymi i drzewkami owocowymi. Straty p. Piotrowski oblicza na 3.000 zł.

— Związek Pań Domu oddział Toruń, ul. Krzyżacka 5. W poniedziałek 22 bm. o godz. 17 zebranie zarządu. W środę, dnia 24 bm. o godz. 17 zebranie miesięczne, na które wszystkie członkinie zaprasza zarząd.

— Związek b. Uczestn. Strażki Szkolnego — koło w Toruniu. Zebranie miesięczne 22 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Łaziennej. Obecność wszystkich pożądana.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 20 maja 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Lwem — śródmieście.  
Św. Anny — Bvdroskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Jasiński, ul. Grudziądzka, tel. 26-60 (dyżur od godz. 15—8).  
w niedzielę: dr Pryliński, ul. Pułaskiego, tel. 15-10 (dyżur od godz. 8—8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos’wa 17, tel. 14-46.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Dla kobiety”.  
As: „Ostatni alarm”.  
Mars: „COP” i „Pod gołym niebem”.  
Świt: „Boo-oo”.

— Hojny dar na radiofonizację szkół pomorskich. Na odcinku radiofonizacji szkół pomorskich należy zanotować jeszcze jeden znamieny dowód zrozumienia tej idei. Firma Philips samorzutnie ofiarowała kilkanaście kompletów lamp bateryjnych 4-woltowych. W ten sposób został zaoszczędzony Poradni Technicznej, która — jak wiadomo — przebudowuje dla tych szkół 12 odbiorników z ofiarowanego przez Rozgłośnie Pomorską złomu radiowego, wydatku około 300 zł. Należałoby życzyć, aby ten piękny gest znalazł naśladowców.

— „Skowronek” z Lucyną Szczepańską w Toruniu. Ulubieniec całej Polski Lucyna Szczepańska przyjeżdża w niedzielę, 21 bm. do Torunia i występuje o godz. 16 i 20 w operetce Lehara pt. „Skowronek”.

— Wybrali się na kradzież drzewa i pobili leśniczego. W lutym br. Wł. Centkowski i Jan Nowak, zam. w Słuzewie pow. niezawskiego wybrali się na kradzież drzewa do lasu Wudki. Na kradzieży przyłapani ich leśniczy Grünholz, który wezwał ich do opuszczenia lasu. Ponieważ przybrali w stosunku do leśniczego groźną postawę, udał się on po pomoc do stróża poligonu p. Kniecia. Na widok nadchodzących Centkowski i Nowak chwycili kije i pobili dotkliwie p. Kniecia, a leśniczego znieważyli słownie. Za ten czyn odpowiadali obaj przed toruńskim sądem grodzkim. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał obu amatorów cudzego drzewa po 8 miesięcy więzienia.

— Drewna rozbiła furmankę na przejeździe. Dnia 18 bm. o godz. 8,42 rano na przejeździe w Kluczykach pod Toruniem dwukonna furmanka jechała do domu rolnik Bartel z żoną, dziećmi Gerda, Alwinem i furmanem Zeibuschem. W chwili gdy furmanka przejeżdżała przez przejazd kolejowy, wpadła na jadącą drewny motorową. Wskutek zderzenia furmanka została rozbita, koń zabity na miejscu, a pasażerowie po wyleczeniu na nasypaniu doznałi lekko obrażeń ciała.

— Samochód zawisł nad służą. W Lubczu pod Toruniem w chwili, gdy samochód ciężarowy firmy Josek Podskocz z Sierpca zbliżał się do służy myślna p. Hernesa, pękły wszystkie hamulce. Samochód wskutek rozpędu wjechał na drewnianą służę, rozbił obelkowanie i zawisł nad wodą. Sofer i pewna kobieta z dzieckiem nie doznali żadnych obrażeń ciała.

## „Tydzień Sokola” na Pomorzu.

W dniach od 21 do 27 bm. odbędzie się doroczny „Tydzień Sokola”, w ramach którego odbędzie się na terenie całego Pomorza kwesta na cele Sokolstwa.

O zadaniach i celach sokolstwa polskiego nie trzeba pisać, gdyż czytelnicy znają je dobrze.

Za naszym pośrednictwem Sokoli i od siebie apelujemy gorąco do społeczeństwa miasta Torunia, aby w „Tygodniu Sokola”, nie szczędziło grosza i nie zbywało kwestarek i kwestarzy sokolich.

CHOJNICE. (s) Dnia 13 bm. w ognisku K. S. M. m. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Gały zebranie, na którym po wygłoszeniu referacji p. Gospodarka, ks. Rieband zdał sprawozdanie z pogrzebu śp. ks. Domańskiego w Zakrzewie. Po komunikatach omówiono wycieczkę do Gdyni, sprawę obozów letnich i utworzenie sekcji muzycznej.

— W auli gimnazjum państwowego dnia 14 bm. odbyła się akademie sodalicyjna dla wszystkich członków zrzeszonych w Chojnicach. Po ośpiewaniu hymnu sodalicyjnego przez chór męski Gimn. Kup., w krótkim wstępie ks. moderator Odyja omówił znaczenie dzisiejszej uroczystości.

**KINO n-4617**  
**KRYSTAL**  
Początek o g. 5, 7 i 9-tej  
W niedzielę 3, 5, 7 i 9-iej

**W niedzielę 21 b. m. premiera**  
dawno oczekiwanego arcydzieła filmowego. Potężne dzieło europejskiej produkcji w/g słynnej porywającej powieści Franciszka de Croisette, w arcybogatej oprawy tajemniczego Wschodu o niebywałym napięciu i niezwykłej treści, pozostawiając niezatarte wrażenie p. t.

# Dama z Malakki

W rolach głównych:  
**Edwige Feuillere**  
**Pierre Richard Willm**  
Najnowszy Tygodn. Pata.

**W sobotę 20. V. o godz. 5, 7, 9-tej i w niedzielę 21. V. tylko o godzinie 12,30 nieodwołalnie po raz ostatni szampańska kom. pełna humoru p. t.**  
**"CZARDASZ"**  
z June Knight i Szöke Szakall.

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 maja 1939 r.

### KALENDARZYK

Dziś: Bernardyna.  
Jutro: Tymoteusza.  
Wschód słońca o godzinie 3.57.  
Zachód słońca o godzinie 19.56.

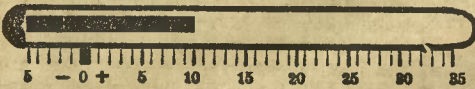
### Stan pogody.

#### Ochłodziło się.

W dzielnicach zachodnich wczoraj znowu wystąpiły burze i przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna i ciepła. Wilgotne i chłodniejsze powietrze oceaniczne z nad Europy Zachodniej napływa do Polski. Ogarnęło już swym wpływem dzielnice zachodnie. Nocny dzisiejszej przeszła nad Bydgoszczą trzecia z rzędu burza i spadł deszcz. Spadek temperatury. W dzielnicach wschodnich pogodnie i ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK od 19-21 maja br.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marzałka Focha.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedzielę i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

**Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczyńskiego.

**Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11-13,30 i od 16-19.

**Redakcja udziela porad prawnych** (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17-18. Zamiejscowim udzielamy porad również na drodze listownej.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostrowskiego

Dziś w sobotę ostatnia przed urlopami premiera amerykańskiej komedii Hart'a „CIESZYMI SIĘ ŻYCIEM” grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich większych scenach Polski. Ostatnio odniosła wielki sukces w teatrze Jaracza w Warszawie. Komedia ta jest mądrym i dowcipnym protestem przeciwko mechanizacji i konwensansom życia, a wykazuje natomiast, jak piękny jest świat, jak bardzo warto na nim żyć, jeśli człowiek zdobędzie sobie wolność wewnętrzną.

„CIESZYMI SIĘ ŻYCIEM” ukaże się w reżyserii St. Dębicza, w następującej obsadzie: Barda Ludwik, Bystrzyńska Maria, Dębicz Stanisław, Domańska Jadwiga, Drewnicz Stefan, Gajdecki Aleksander, Kownacka Lidia, Korowiczówna Klara, Kowalczyk Edward, Krzywicka Helena, Kuźmiński Tadeusz, Lochman Stefan, Okońska Jadwiga, Skirgiełło Jacek, Olgiński, Sobotkowska Joanna, Tatrzański Michał i Winczewski Stanisław.

W niedzielę dnia 21-go bm. dane będą dwa przedstawienia — o godz. 16-tej po cenach o 50% **zniżonych** lekka komedia pt. „DO WSZYSTKIEGO”, wczoraszno o godz. 20-tej powtórzenie komedii „CIESZYMI SIĘ ŻYCIEM”, po cenach o 30% **zniżonych**.

### REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH

(4475) przy ulicy Królowej Jadwigi. Świąteczny program 18 atrakcyj. Codziennie 2 przedstawienia: o 4.30 po poł. i 8.30 wiecz.

— **Książki** na pamiątkę I Komunii św. w wielkim wyborze w Księgarni Gieryna.

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, że w poniedziałek 22 bm o godz. 18.10 przed mikrofonem studia bydgoskiego, wystąpi po dłuższej przerwie znana pianistka p. Helena Stefanakówna. W programie: Mozart, Szubert i Paderewski. (4617)

## MAGGI w Polsce.

W roku bieżącym firma MAGGI w Poznaniu obchodzi pierwsze dziesięciolecie swej działalności w Polsce.

Wyroby tej firmy znane są nieomal każdej pani domu, a popularność swą zawdzięczają głównie swej niedoścignionej jakości i niepowszednim zaletom.

Mniej natomiast znana jest sama historia firmy MAGGI, której warto kilka zdań poświęcić.

Produkcję MAGGIego wyrobów zapoczątkował przed mniej więcej 50 laty Juliusz MAGGI, obywatel szwajcarski, który pierwszy wpadł na pomysł przetwarzania produktów spożywczych dla doprowadzenia ich do stanu, z którego już bardzo łatwo można przygotować potrawy gotowe do spożycia, bądź znacznie ułatwiające pracę nad przygotowaniem i doprawianiem potraw.

Pierwsza fabryka tych wyrobów, które od nazwiska wynalazcy nazwano wyrobami MAGGIego, powstała w Szwajcarii, w kantonie Zurychu w miejscowości Kemptal. Z biegiem lat niewielka początkowo fabryka rozrosła się do rozmiarów poważnej placówki przemysłowej, rozszerzającej z każdym rokiem zakres swej działalności.

Dalszym etapem rozwoju było założenie samodzielnego fabryk poza granicami Szwajcarii. W poszczególnych państwach powstawały spółki, które nabywały prawo fabrykowania MAGGIego wyrobów.

W roku 1929 w ten sam sposób doszło do założenia w Polsce samodzielnej firmy i fabryki w Poznaniu, opartej na kapitale polsko-szwajcarskim. Zauważyć należy, że udziałowcami polskiej spółki MAGGI są wyłącznie obywatele polscy i szwajcarscy.

Fabryka w Poznaniu, ukończona w roku 1932, jest obecnie największą tego rodzaju w Polsce i zatrudnia łącznie ponad 300 urzędników i pracowników fizycznych. Mimo to zachodzi w tym roku konieczność dalszej poważnej rozbudowy, by móc spro-

stać stale wzrastającemu zapotrzebowaniu MAGGIego wyrobów.

Najnowocześniejsze urządzenia fabryczne umożliwiają najstarszemu przeróbce surowca i wykorzystanie maksimum składników w nim zawartych. Cała wytwórczość odbywa się drogą ściśle mechaniczną, gwarantując idealną czystość. Cały proces wytwarzania kostek bulionowych, zupnych oraz innych artykułów MAGGIego odbywa się za pomocą maszyn. Ręką dotyka nieopakowanych wyrobów po raz pierwszy konsument, który nabył je celem przygotowania do spożycia.

Wyroby firmy MAGGI zdobyły sobie w Polsce uznanie najszerszych rzesz klientów dzięki swej jakości i przystępnej cenie. Wyprodukowane są z naturalnych surowców i stanowią doskonały produkt odczynny. Specyficznym walorem wyrobów MAGGIego jest niezwykła łatwość przygotowania potraw oraz krótki czas gotowania.

Nie ulega wątpliwości, że firma MAGGI w Polsce jest placówką przemysłową, wypełniającą bez zarzutu nie tylko swe zadania wobec szerokich rzesz konsumentów, lecz również swym zdecydowanym stanowiskiem do zagadnień społecznych i potrzeb kulturalnych, daje niejednokrotnie dowody swej przynależności i wykazuje swój polski charakter.

Toteż przedsiębiorstwu temu należy życzyć dalszej owocnej pracy i rozwoju.

P. T.  
Na podstawie aktów znajdujących się u notariusza Dr. Witolda Jeszkego w Poznaniu stwierdzono, że od czasu utworzenia firmy MAGGI Spółka z ogr. odpow. w Poznaniu w roku 1929 kapitał zakładowy Spółki znajdował się i znajduje się nadal w rękach wyłącznie chrześcijańskich obywateli polskich i szwajcarskich.

Zarząd wspomnianej Spółki składa się z obywateli polskich pp. Edmunda Rydzewskiego i Leona Romińskiego.

## Restauratorzy bydgoscy wręczyli P. Starościę czek na 10.075 zł z przeznaczeniem na FON.

(n) Delegacja złożona z pp. Teodora Kocerkę, Czesława Śmigalskiego i Edmunda Mateckiego — udała się ub. środy do Pana Starosty Grodzkiego, aby mu wręczyć na FON 10.075 złotych i 84 grosze, którą to kwotę złożyli **wszyscy** koncesjonariusze, trudniący się wyszynkiem napoi alkoholowych, jak również trudniący się sprzedażą butelkową — zarówno z miasta jak i powiatu bydgoskiego.

Pan Starosta upoważnia delegację do złożenia wszystkim koncesjonariuszom podziękowania i wyrazów uznania za ich patriotyzm i ofiarności.

Na zebraniu poprzedzającym, członkowie **Stowarzyszenia Restauratorów**, zgromadzeni w sali p. Kowalskiego (przy 4 śluzie), zażądali odczytania wszystkich ofiarodawców „celem kontroli społecznej”. Okazało się, że **tylko trzech koncesjonariuszy uchyliło się od dobrowolnej daniny na FON.** (Nazwisk nie ogłaszamy, nie chcąc publicznie nikogo zawstydząć — uwaga red.), natomiast wszyscy inni bez szermowania rzekli się na okres 5 tygodni przypadających im z monopolu znacznych prowizji, uważając

dozbrojenie armii za rzecz najważniejszą w obecnej chwili.

Z odczytanych na zebraniu komunikatów zarządu dowiedzieliśmy się, że jakkolwiek bojkot **wyrobów „Maggi”** nie jest wskazany ani pożądanym, gdyż udziałowcami firmy są wyłącznie chrześcijanie, obywatele polscy i szwajcarscy, a **pracownikami sami Polacy.** W ogóle w każdej akcji bojkotowej należy postępować z należytą rozwagą, aby nie „poddawać gałęzi na której się siedzi”, tj. nie niszczyć pożytecznych placówek gospodarczych, dających zatrudnienie setkom ludzi a korzyści Skarbowi Państwa.

Uchwalono w drugiej połowie czerwca urzędzie **wycieczkę towarzyską „w nieznaną”**. Specjalna komisja, do której powołano pp. Sentkowski, Janasa, Buchholza i Kowalskiego — poczyni potrzebne przygotowania.

Zarząd natomiast zajęty będzie przygotowaniem przyjęcia dla delegatów 18 stowarzyszeń Wielkiego Pomorza, którzy przyjadą na **zjazd wojewódzki 13 lipca do Bydgoszczy.** W programie zjazdu umieszczono zwiedzenie Browaru Bydgoskiego.

## Kurs ratowniczo-sanitarny w Strzelewie

Oddział bydgoski Polskiego Czerwonego Krzyża zakończył w dniu 13 bm. kurs ratowniczo-sanitarny w Strzelewie. Z wykładowców korzystało 15 osób, zorganizowanych w sekcjach żeńskich, które obejmują w poszczególnych wsiach rolę przewodniczących dla szerzenia higieny, jak i udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach tak w czasie pokoju jak i w czasie zawieruchy wojennej. Zakończenie tego kursu zaszczyliła swą obecnością pani starościna Suska, która w gorących słowach podziękowała uczestniczkom za poświęcony czas idei czerwono krzyżowskiej i zachęcała do dalszej pracy dla dobra ogółu.

**Nowo otwarty skład towarów krótkich i galanterii**  
**TADEUSZ ECKERT**, Bydgoszcz Dworcowa 48.  
poleca bieliznę damską, pończochy, bluźczki, torebki, rakiewczki itp. artykuły męskie.  
**Wielki wybór. Ceny niskie.**  
UWAGA! Firma polsko-katolicka. n-4275

## Wycieczka do Warszawy za 50% zniżki.

W dniach od 25 maja do 25 czerwca odbędą się w Warszawie pod protektorem p. prezydentowej Mościckiej interesująca wystawa pt. „Świat kobiecy”. Na wystawę tę organizację się wycieczka w dniach 3 i 4 czerwca br. Uczestnicy korzystają z 50% zniżki kolejowej w obie strony. Zgłoszenia do 15 bm. przyjmuje sekretariat Związku Pracy Obyw. Kobiet, ul. Jagiellońska 7, od godz. 9-14 prócz niedziel. (n4360)

## Nabożeństwa żałobne w Bydgoszczy.

We wszystkich parafiach rzymsko-katolickich w Bydgoszczy odbędą się **w wtorek, dnia 23 bm. nabożeństwa żałobne za spokojny duszy śp. ks. biskupa Laubitza**, i to: o godzinie 8 min. 30 wigilje, o 9 Msza św. i kondukt.

Uprasza się o tłumny udział wiernych i całego polskiego społeczeństwa.

### Pociąg popularny do Warszawy.

Liga Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny do Warszawy. Odejź do Bydgoszczy w sobotę, 20. 5. br. o godz. 23.15, przyjazd Warszawa, niedziela 21 bm. o godz. 5.28. Odejź z Warszawy do Bydgoszczy we wtorek 23 maja o godz. 23.02, przyjazd do Bydgoszczy w środe rano 24 maja godz. 5.11. Cena karty kontrolnej kosztuje zł 11,50. Karty do nabycia w kasach biletowych w Bydgoszczy i w „Orbisie”. (N4510)

— **Klub Wioślarski „Gryf”** przypomina członkom swym o odbycie się mającym w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 19.30 nadzwyczajnym walnym zebraniu w lokalu restauracji „Sportowej” przy ul. Marsz. Focha 20. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. (f-5453)

— **Zamknięcie przedszkola żydowskiego.** Inspektorat Szkolny w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, że na skutek zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dnia 4 października 1938 r. przedszkole gminy wyznaniowej żydowskiej przy Wałach Jagiellońskich zostaje zamknięte z dniem 31 sierpnia 1939 r.

## W Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy złożono na FON.

P. Puchów Konstanty, w m., Ciepła 4 — 2 szt. à nom. zł 100 = nom. zł w zł. 200 obl. 6% Poż. Narodowej. P. Lipski Franciszek, w m., Mazowiecka 7/12 — 1 obląg. nom. zł w zł. 50 6% Pożyczki Narodowej. P. Kosiński Michał, w m., Warszawska 6 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 3% bon Obrony Przewodniczej. Związek Rzemieślników Chrześcijan, w m., Jagiellońska 10 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 3% bon Obr. Przewodniczej. Stow. b. członków Ubezp. Społ. w Niemczech, w m., Seminaryjna 10 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 30% bon Obr. Przewodniczej. P. Rejman Michał, w m., Wł. Bělzy 28 — 1 kwit tymcz. na zł 20 3% bon Obr. Przewodniczej. Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. im. św. Trójcy w m., Kordeckiego — 1 kwit tymcz. na zł 40 3% bon Obr. Przewodniczej.

<b>SREBRNO</b>		<b>PLATERY</b>
Kasety		Henneberg
na 6 i 12 osób		Frageł i t. p.
EDWARD KOZŁOWSKI — Zegarmistrz i jubiler		
Gdańska nr 3. — Telefon 39-49. (n3683)		

— 1 papierosnicę srebrną.  
— P. Fedorczyk Jan, w m., Grunwaldzka 39 — 1 etui srebrne, 1 monetę srebrną 1 kor. austr. P. Oźmińska Marta, w m., Cholońskiego 2 — 1 zegarek damski, 1 pierścień złotych. P. Hoffmann Kazimiera, w m., Libelta 12 — 23 różne monety srebrne.  
— P. Schulz Bronisław, w m., 20 Stycznia 17 — 8 różnych monet srebrnych, 12 medali srebrnych, 1 monetę złota 10 mkn., 1 pierścień pozłacany, 3 pierścienie metalowe, 4 drobne przedmioty.

## Wystawa grafików krakowskich w Muzeum Miejskim.

Od kilku dni gości w salach Muzeum Miejskiego bardzo interesująca **wystawa prac graficznych członków Towarzystwa Artystów Grafików w Krakowie, urządzona w dziesięciolecie istnienia tegoż Towarzystwa**, wystawa prac, mających na celu poznanie różnorodnych technik od czarno-białego i kolorowego drzeworytu do różnego rodzaju technik między innymi litograficznych, określanych dziś jednym mianem „grafika”.

Muzeum Miejskie pragnie przez urzadzenie wystawy grafik, nawiązać łączność między twórczością artystyczną a najszerszymi warstwowymi odbiorcami, mających upodobanie w dziełach sztuki graficznej.

W wystawie biorą udział: Acedańska Irena, Acedański Zygmunt, Bielecki Władysław, Bunsch Adam, Chomicz Witold, Dziełkowski Kazimierz, Gutkowska-Rychlewska Maria, Huthowa Maria, Jakubowski Stanisław, Kacprowski Stefan, Korpala Tadeusz, Kratochwila Józef, Król Zygmunt, Nowotna Janina, Pieniążek Józef, Pochwański Józef, Romer Zofia, Stankiewicz Zofia, Steller Paweł, Türdischek Eugeniusz, Waśkowski Tadeusz i Zakrzewski Władysław.

Wystawa otwarta codziennie od 10-16, w niedzielę i święta od 11-14.

## Czeladź fryzjerska na dozbrojenie armii

Na zebraniu czeladź fryzjerska samorzutnie uchwalili opodatkować się w miarę swej możliwości na Fundusz Obrony Narodowej. Towarzystwo Czeladzi Fryzjerskiej wywła wszystkie koleżanki i kolegów zorganizowanych i niezorganizowanych do spełnienia obywatelskiego obowiązku wobec Ojczyzny przez deklarowanie sum na ręce kolegi Kursora.

— **Zebranie organizacyjne czeladzi siodlarzy i tapicerów**, odbędzie się w dniu 25 bm. w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej 10 o godz. 19. Na powyższe zebranie uprzejmie zapraszamy czeladź, a mistrzów prosimy o przysłanie teźe.

— **Pełne prawa szkół państwowych** otrzymało Miejskie 3-kl. Męskie Liceum Administracyjne w Poznaniu, Fr. Ratajczaka nr 30 zarządzeniem Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 12 maja 1939 r. Nr. III 0-3164/39.

— **Dowiadujemy się, że w Poznaniu** została utworzona z nowym rokiem szkolnym 1939/40 specjalne wydziały przy Miejskim Męskim Liceum Administracyjnym przy ul. Fr. Ratajczaka 30, mianowicie: **wydział pocztowy i kolejowy (ruchowo-handlowy)**. O przyjęcie mogą się ubiegać absolwenci liceów administracyjnych i handlowych. Organizacją wyżej wspomnianych wydziałów zajmuje się Dyrekcja Szkoły w porozumieniu z Dyrekcją Okręgową Poczty i Telegrafów oraz Dyrekcją Okręgową Polskich Kolei Państwowych. Absolwenci wydziałów: pocztowego i kolejowego uzyskują tytuł: **licencjat administracyjny**, jak również zapewniają się im pierwszeństwo w przyjmowaniu pracy.

— **Czysty zysk z meczu na FON.** Całkowity dochód z odbytego w ub. niedzielę meczu pomiędzy reprezentacjami Ubezpieczalni Społ. w Bydgoszczy a drużyną FPTK w kwocie **zł 206,50** organizatorzy meczu przekazali na Fundusz Obrony Narodowej.

**Zrzeszenie Absolwentów Szkół Zawodowo-Kupieckich** urzędują majówkę dnia 21 bm. Zbiórka o godz. 5.30 rano, róg Kordeckiego i św. Trójcy. Sympatycy i goście mile widziani.

# Tabela wygranych

## 10 dzień ciągnięcia 44 Loterii Klasowej

### I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na Nr. 87857.  
10.000 zł. na N-ry 2915 76813.  
5.000 zł. na N-ry: 29359 78337  
111345 147879.  
2.500 zł. na N-ry: 12015 21110  
21665 31961 46902 60120 69663 69263  
68560 73298 79941 82068 88107 94324  
103708 130545 137776.  
2.000 zł. na numery: 2438 3489  
6496 9922 11222 39584 50735 67067  
70807 77725 78815 85138 90415  
124358 129802 136979 158919.  
1.000 zł. na numery: 10678 10840  
13856 14134 34527 35087 35529 46273  
48260 56171 59919 72280 74923 92253  
96508 100382 102736 104033 106589  
107766 114246 118119 122288 123128  
127586 130399 130982 135130 136990  
144897 147638 152039 163583 164617

### PO 250 ZŁOTYCH.

238 99 620 37 756 91 1006 62 81  
85 131 289 350 73 422 524 34 660 84  
98 708 859 2118 223 377 449 525 87  
698 747 61 64 815 33 52 904 46 3032  
49 133 61 402 594 705 13 932 46 96  
4040 49 235 362 420 623 40 778 825  
972 95 5025 69 175 233 502 49 62 682  
852 55 908 33 6021 29 85 125 241  
304 508 616 743 82 815 79 7041 134  
371 751 86 965 72 8004 116 247 321  
88 648 898 99 936 9149 277 336 37  
39 729 79 92 830 98 926 10079 90 561  
91 617 97 11022 26 165 363 448 597  
654 58 61 715 83 889 12025 39 140  
46 83 284 333 85 425 96 522 31 60 615  
42 46 755 89 823 41 13011 19 35 161  
215 32 77 315 415 429 708 92 72 963  
70 80 99 14033 57 129 69 349 82 462  
529 644 52 733 98 800 70 910 69  
91 15044 97 122 215 46 301 16 463  
68 517 33 87 832 70 73 16317 604  
66 835 907 30 17086 101 54 234 664  
725 802 965 18244 356 403 84 559  
842 46 10019 49 197 421 78 503 07  
751 20173 201 329 474 582 739 90 837  
940 21137 325 407 39 661 68 847 938  
48 67 22252 89 91 305 51 448 541 61  
94 805 922 89 23223 415 566 91 98  
605 818 953 82 24058 63 259 63 332  
73 84 609 67

25057 128 69 232 56 300 588 613  
709 43 93 97 868 26166 223 52 398  
412 42 617 31 99 702 22 31 47 64  
873 98 947 27122 254 97 443 50 643  
806 975 28215 88 316 31 59 40 044  
63 732 828 67 922 25 31 29204 30  
74 427 655 99 713 807 52 48 956  
30021 96 225 28 803 35 70 443 88 845  
90 919 31013 62-162 306 602 989  
32000 05 257 307 57 307 54 71 687  
709 69 75 867 957 33053 147 67 600  
51 408 576 82 620 964 34021 147 688  
92 19 948 35097 251 313 26 487 515  
77 666 708 61 817 42 84 927 36106  
91 272 356 403 76 624 751 934 57154  
202 73 326 33 411 502 17 18 51 56  
87 659 701 39 44 73 822 38642 204  
54 49 416 608 789 413 20 32 983  
39003 69 90 172 204 15 34 5 6 53  
467 648 643 755 860 39 40104 63 258  
4 6 79 504 37 40 95 744 62 41064  
101 802 804 13 30 32913 22 44 145  
267 85 537 664 713 78 858 920 43158  
80 248 315 45 730 53 932 44117 63  
84 302 81 416 713 53 971 45211 18  
73 463 798 46049 21 215 72 613 15  
7: 782 47018 21 421 40 53 33 38 174  
832 61 905 74 48912 179 90 94 418  
47 95 730 916 13 39 91 49136 316  
462 76 502 55 305 66 948  
50180 297 439 507 17 730 822 46  
69 51094 189 96 323 474 115 676 188

996 52025 30 146 211 72 345 45 430  
12 608 53 713 33 959 53082 219 350  
85 514 682 818 53 64 83 935 95  
54144 212 400 545 617 37 728 29 848  
55096 168 272 486 508 54 56035 225  
305 830 57288 470 500 38 628 31 35  
50 700 845 53 58 909 24 58078 314  
424 539 613 25 701 70 830 65 912  
15 68 59163 224 514 91 771 803 54  
93 98 980 60222 449 59 560 65 836  
914 61806 59 91 516 33 39 633 89 744  
51 910 43 62053 211 443 59 513 717  
93 802 11 902 5 31 63084 226 33 460  
740 807 27 47 64020 45 167 241 452  
547 625 710 962 65021 44 59 181 87  
302 766 831 976 66049 100 344 49  
537 40 600 31 843 909 64 67062 121  
206 349 80 407 671 852 86 68013 25  
28 176 323 410 72 625 877 93 912  
69024 593 728 905 70177 291 394 456  
74 92 724 35 71124 43 223 70 310  
47 833 901 16 32 72210 339 439 67  
558 645 55 73 801 73377 592 601  
44 56 76 761 923 74144 52 344 412  
38 55 61 91 545 623 98 760 843 904  
75082 273 83 377 478 725 970 76169  
213 353 64 489 550 755 857 77003  
209 58 350 56 404 685 749 841 67 81  
907 72 78092 120 73 247 86 322 53  
421 562 904 79032 387 453 63 70 548  
52 772 828 60 940 80322 615 82 778  
918 23 81112 71 81 465 563 89 689  
791 899 935 40 82114 55 99 472 531  
675 715 83015 17 74 194 320 412  
33 38 549 650 892 96 921 58 84300  
04 95 427 547 645 749 81 86 99 833  
85108 44 214 511 58 88 665 69 92  
733 56 949 86076 146 247 60 364  
477 531 57 69 87 714 72 846 82 921  
87414 50 51 55 88 556 605 25 709 41  
810 69 936 37 85 95 88090 337 435  
673 89052 79 212 14 22 431 520 74  
90132 208 337 423 60 85 670 705 970  
91016 33 49 111 282 87 343 504 69  
695 826 92233 91 447 48 518 818  
93003 84 218 439 79 91 7000 64 94  
821 94172 295 317 591 793 803 914  
16 95011 56 76 253 89 341 433 58  
59 80 65 987 704 892 96036 143 210  
402 12 29 737 813 57 92 99 915 90  
97229 622 739 816 98077 89 151 237  
57 323 30 456 77 509 712 824 27 64  
92 99138 51 251 449 535 86 618 71  
738 40 92 808

100175 215 33 177 11 381 426 80 598  
697 867 80 932 101114 96 478 614 94  
701 837 61 904 39 45 85 102054 203  
33 91 428 54 715 825 54 909 27 103006  
159 429 58 92 843 104082 109 318 36  
597 945 105050 110 34 56 87 269 80  
302 91 98 493 528 88 881 949 106059  
69 330 508 608 34 70 726 30 897 937  
70 107049 58 118 227 590 795 98  
108233 343 417 95 549 643 97 731  
806 91 109428 66 598 629 829 919  
110028 122 278 336 491 621 851 956  
111313 33 552 74 618 748 847 90 923  
29 49 112072 115 216 304 29 92 489  
614 840 95 925 113069 118 24 319 93  
541 788 899 999 114040 246 313 26  
418 92 588 644 705 20 46 834 115129  
50 267 339 50 524 68 631 702 71 822  
32 928 116050 69 159 90 226 39 346  
407 508 80 626 852 70099 111 46  
200 458 719 68 838 943 118035 45 89  
366 89 440 64 676 84 877 938 96 119032  
60 102 47 412 42 555 873.  
120160 91 283 347 447 605 25 38  
121025 42 108 84 208 71 473 580 627  
851 76 122047 474 78 539 606 66 811  
38 908 32 123008 68 100 47 523 50  
636 79 847 960 124043 189 205 30 40  
125016 73 189 528 824 916 64 126108  
34 200 1 517 25 43 83 650 873 127003  
33 63 456 611 21 27 79 128095 152  
89 201 92 377 428 510 14 611 888 930  
93 129225 55 80 630 717 52 97 817

130070 75 175 91 429 57 519 636 827  
95 131078 154 224 76 321 88 484 695  
703 96 805 958 70 132106 22 261 337  
75 84 445 532 867 133008 122 217 303  
438 520 34 644 919 46 63 134022 76  
114 64 204 478 512 48 791 992 135035  
224 65 356 455 57 508 13 73 741 87  
800 53 921 69 71 136198 361 708 13  
79 84 823 54 62 972 99 137025 59 80  
180 219 320 26 50 473 525 66 654  
138015 110 71 370 98 403 69 91 532  
872 905 31 139176 265 524 768 948 96  
140000 116 46 88 234 91 317 410 75  
715 941 79 141012 13 217 16 52 59  
311 55 618 903 142016 58 110 98 405  
16 26 68 72 94 566 665 87 805 143170  
353 79 382 479 551 91 634 745 965  
144124 62 346 61 444 77 601 17 81  
787 888 98 145088 244 49 353 84 536  
623 872 927 80 146016 71 99 206 17  
386 410 20 557 61 64 92 623 844 53  
985 147031 45 130 219 310 415 517  
750 51 858 70 71 926 48 148039 68 82  
237 48 93 371 467 501 629 768 864  
149084 159 327 467 578 835 933 40  
150010 108 14 545 617 27 852 151274  
78 460 87 506 18 49 55 510 45 62 95  
750 841 959 74 152196 269 362 473  
516 18 680 787 153103 453 75 644 752  
95 872 903 154052 151 373 77 516 755  
155017 54 162 88 89 289 371 77 435  
550 55 700 91 96 822 923 156011 35  
47 220 50 81 397 547 50 55 65 80 800  
74 931 157048 86 134 306 735 52 805  
158142 43 58 237 322 401 60 81 678  
823 58 159000 1 65 159 231 340 467  
99 556 690 805 23 48 35 65 947 74  
160053 175 200 507 23 64 677 701 50  
84 829 957 161055 73 87 132 204 420  
723 810 45 91 98 986 162051 367 502  
665 700 3 89 826 52 79 163025 230  
641 804 93 164189 436 707 943.

### III ciągnięcie PO 250 ZŁOTYCH.

299 488 607 793 904 1345 423 734  
70 2271 605 748 923 3062 204 41 446  
518 686 792 4544 686 5260 481 523  
8061 211 322 77 403 509 990 7149 57  
991 520 93 8187 231 58 66 374 481  
741 859 911 18 99 9193 527 866 80  
10197 244 315 548 748 72 883 11047  
767 875 96 944 12063 251 479 87 563  
84 13132 58 275 344 77 478 645 64  
756 14431 662 15165 606 814 16268  
313 624 721 938 17094 197 231 567  
649 850 18087 336 37 520 53 703 39  
949 19257 603 70 812 63 962 20067  
253 371 806 21025 75 124 43 281 750  
92 823 902 22015 71 135 206 314 959  
23121 54 398 499 604 730 801 24129  
60 312 56 441 510 744 91 847 6225372  
451 528 90 26155 971 21705 54 252  
448 511 715 60 815 23297 349 598  
29080 233 80 384 368 30027 249 360  
75 544 676 746 31012 39 56 611 24  
707 32057 314 66 80 416 757 809  
34019 311 38 90 756 964 35233 472  
967 36194 443 691 791 953 37318 453  
883 949 38354 626 91 899 39302 466  
821 40029 205 6 41076 408 590 603  
835 42904 43005 355 70 458 783 44051  
365 69 440 597 719 81 99 826 53 911  
95 45222 336 425 611 30 46 133 404 7  
726 808 47295 48104 319 671 73 758  
915 49081 261 360 610 700 827.  
50201 318 540 907 10 51624 727 53  
60 870 915 79 52159 255 801 53166  
352 431 512 35 656 717 37 894 54240  
583 747 55064 159 56 217 18 363 77  
87 428 542 56347 57226 58 328 41 449  
58354 65 595 602 57 873 59041 131  
200 45 495 608 848 62 982 60581 619  
61151 436 965 62040 91 163 396 593  
601 929 63018 60 541 753 63 828 905  
64034 55 122 446 588 927 65070 134  
97 365 66035 174 528 609 67100 48  
85 223 678 718 21 991 68022 61 209  
89 324 629 890 816 89035 136 239 352  
582 792 861 75 83 70389 505 848 59  
71411 750 72171 327 410 584 682 803

924 90 73048 108 841 511 856 74127  
34 45 256 468 534 706 989 75022 206  
16 330 442 76040 111 533 804 74 709  
77118 389 488 91 917 78129 248 324  
493 907 13 44 56 79159 68 536 88 642  
798 878 80158 207 81191 221 368 598  
615 785 863 937 82584 657 759 97  
83008 22 112 301 60 456 553 909 98  
84229 444 86 693 973 85478 548 922  
86078 147 487 732 831 87120 45 219  
22 37 384 88428 695 748 89169 257  
78 98 544 855 88 920 60 90436 529 44  
91040 465 531 728 68 869 92022 99  
190 840 967 93074 422 551 67 636  
883 98 94161 409 55 641 727 67 96  
96115 306 77 97165 249 398 434 538  
737 866 98148 328 437 669 705 99003  
115 324 441 88 542 713.

100863 425 636 51 925 48 101416  
584 102145 300 11 509 691 769 897  
83 103335 412 706 825 104528 54 774  
105648 794 943 106002 154 436 549  
617 703 107147 649 749 867 108719  
78 109174 86 437 56 81 816 27 47  
110005 567 758 111115 470 736 980  
112918 78 113035 426 36 559 643 768  
938 60 114010 307 403 47 533 718  
115141 68 956 116162 731 117198 339  
47 829 118054 365 119074 101 765  
120175 77 473 121001 3 519 795 952  
122130 459 521 677 929 123225 42 335  
548 925 124354 417 65 855 98 737 843  
57 126271 344 420 629 844 941 126305  
490 617 127037 92 745 834 924 128204  
415 721 878 901 10 129436 607 710  
83 130149 85 355 558 697 779 834 966  
131302 409 23 60 596 859 940 132080  
596 875 923 133519 772 842 134132  
135392 452 544 902 136207 305 50 796  
137388 402 501 639 748 881 138023  
316 86 590 784 139223 85 420 610 23  
82 867 140114 405 568 78 612 734 899  
141044 547 61 773 835 909 142008 280  
926 889 143191 354 486 596 636 801  
527 144019 145203 374 965 77 145205  
16 469 728 146214 32 853 147004 29  
193 592 98 923 148114 436 556 727  
819 149267 86 367 600 962 150027 611  
51 151061 121 68 228 397 523 873 969  
152095 266 436 538 67 728 42 92 830  
153058 109 22 291 724 154010 394  
155336 56 552 156120 434 641 722 53  
157075 224 662 96 941 158489 584  
874 933 159282 583 788 814 30 926 54  
160090 314 24 442 517 610 59 764  
161474 655 774 875 954 162306 439  
42 670 727 76 801 163066 499 772  
164013 77 455 522 64 675.

### IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na N-r 108569.  
15.000 zł. na Nr. 132917.  
10.000 zł. na numery: 22524 50120.  
5.000 zł. na numery: 22469 43786  
46638 96292 114105.  
2.500 zł. na numery: 3937 7454  
7870 16627 20722 23249 59869 60746  
87314 94018 94977 117681 120553  
125010.  
2.000 zł. na numery: 67774 68749  
74333 92209 104368 104545 120385  
124717 141602.  
1.000 zł. na numery: 10159 10228  
26455 27961 31059 33830 43945 47481  
51527 58540 60243 68064 82792 84494  
75615 96844 108836 111961 114054  
119971 121213 127289 129805 130853  
132527 135398 142072 146652 147325  
147594 147810 152448 152942 164252  
164389.  
PO 2



KINO  
**LIDO**<sup>66</sup>  
99 R. Dmowskiego 9 Tel. 34-49  
Pocz. seans. punkt. o 5, 7 i 9  
w niedzielę o 3, 5, 7 i 9.

Dzisiaj Marynarze... rugby... boks... romantyzm i humor, Życie młodych waleczn. kadetów

Przyjaciele w walce—Rywal w miłości

W rolach głównych (n-4572)

**ROBERT YOUNG**  
**LIONEL BARRYMORE**

Interesujący nadprogram.

Popularny poranek po zniożonych cenach

„Piętnastolatka“

„Sama przez życie“

Początek o godzinie **12,30**.

# Kadeci Marynarki

## Blaski i cienie życia tresera zwierząt. Za kulisami Cyrku Staniewskich Tresura lwów morskich wymaga ogromnej cierpliwości.

(ak) Cyrk zorganizowany na taką miarę światową jak Cyrk Staniewskich jest niezwykle interesujący, a szczególnie ciekawe jest życie zakulisowe cyrku. Pełni zachwyty jesteśmy dla śmiałych produkcji artystów, ryzykujących częstokroć życie i dreszczyk emocji ogarnia nas na widok pierwszorzędnych, karkołomnych sztuczek wykonywanych przez nich co wieczór na arenie. Tak samo interesują nas popisy artystów czworożonnych, rzadko spotykanych w naszym kraju.

Otóż jedną z głównych atrakcji obecnego programu Cyrku Staniewskich jest doskonała tresura lwów morskich. Widząc tych czolgających się po arenie mistrzów żonglerki wydaje się nam, że tresura lwów morskich jest bardzo prosta: po prostu należy poprzednio zaopatrzyć się w wielką ilość ryb morskich i wrzucać je im do pyska, a to wystarczy, ażeby zwierzęta wykonały od razu najróżniejsze sztuczki. Tak i nam się początkowo wydawało. Gdy jednak zasięgnęliśmy języka u tresera lwów morskich p. Frona, dużo nabraliśmy respektu dla jego uciążliwej pracy. W ogóle w życiu cyrkowca wszystko zdobywa się przeważnie ogromnym wysiłkiem, aczkolwiek patrząc z widowni wydaje się publiczności, że popisy są tak śmiesznie łatwe.

W osobnym wagonie cyrkowym przebywa treser wraz z swą małżonką. Bardzo to pomysłowo urządzony wagon, w jednej połowie przeznaczony na mieszkanie, a w drugiej dla lwów morskich z głębokim basenem w środku, napełnionym wodą. Te części przedziela gruba ściana z trzech desk, ażeby płusk rzucających się często do wody zwierząt nie przeszkadzał osobom, znajdującym się w mieszkaniu. Jak przytulnie i miło w tym małym lecz schludnym mieszkaniu: są wygodne meble, jest radio, śniący biało-niklowy piecyk i do budowania do woza weranda ze stolikiem i leżakiem. W tym mieszkaniu na kółkach treser z małżonką przebywają przez cały niemal dzień i noc, nie znajdując prawie w ogóle czasu na zwiedzenie miast, do których zajeżdżą. Tak bardzo pochłania ich praca nad zwierzętami. Tutaj mieszczą się cały ich świat.

### Czego nie wie publiczność?

Treser zwierząt p. Fron to człowiek, w którym płynie krew rasowego cyrkowca. Już od dziecka bawił się młodymi lwiątkami morskimi. Ojciec jego bowiem zajmował się już tresurą lwów morskich, występując przez długie lata u Sarrańskiego i w innych cyrkach. Syn nauczony przez ojca poszedł więc w jego ślady. Mówiąc o swych pupilkach w oczach jego błyszczała radość, bo pokochał te zwierzęta, aczkolwiek niejedną bliznę na ciele wskazuje, że zanim doszło do przyjaźni ze zwierzętami, nie było one dały mu się we znaki.

Treser nie może zrozumieć, dlaczego panie w lożach, w chwili, gdy lwy morskie znajdują się na arenie, zatykają sobie nos chusteczką. Wszystkim niesłusznie się zdaje — mówi — że zwierzęta śmierdzą. Tak jednak nie jest, bo są to zwierzęta bardziej czyste od konia. Jedynie ryby morskie, którymi karmi się lwy morskie, mają taki specyficzny zapach. Moje lwy morskie dużo przebywają w wodzie, którą się zmienia trzy razy dziennie. Publiczność nie odróżnia także zazwyczaj lwa morskiego od psa morskiego, czyli fok, a to bardzo wielka różnica.

Taka foka — spotykana również gromadnie w Bałtyku — jest zwierzęciem małowartościowym, aczkolwiek lekko podobną do lwa morskiego, a nabyć ją można już za

### Jutro zbiórka publiczna na rzecz „Sokoła“.

Ktokolwiek przypatruje się działalności organizacji sokolej musi przyznać, że Sokółstwo zajmuje w bilansie społecznym poważne pozycje. Sokółstwo, to organizacja, która najlepiej rozumie potrzeby naszego narodu, dąże do tego, aby w Narodzie wzmocnić siłę fizyczną i moralną, bo Narod polski musi być fizycznie i moralnie silny, jeżeli ma iść na równi z innymi narodami w pochodzie ku rozwojowi. Sokółstwo kształci młodzież do służby w armii narodowej, budzi ducha narodowego, bo jest on potrzebny coraz bardziej, coraz gwałtowniej. Doceniają to naczelne władze, stąd Pan Wojeвода Pomorski udzielił pozwolenia na urządzenie zbiórki publicznej w czasie od 21 do 27 maja br. na rzecz „Sokoła“.

Zwracamy się zatem do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o **życiwe ustosunkowanie** się z okazji zbiórki i poparcie wysiłku „Sokoła“ przez datki pieniężne. Każdy grosz ofiarowany — to cząstka fundamentu potęgi narodu i naszej armii.

kilkanaście złotych. Inaczej z lwem morskim, który żyje na północnych wybrzeżach amerykańskich w pobliżu Kalifornii, tam, gdzie przepływa ciepły prąd zatokowy (Golfstrom), a za sztukę płać się około 2000 zł. Transport lwów morskich do Europy jest bardzo uciążliwy, bo zwierzęta będąc w niewoli nie przyjmują początkowo żadnego pokarmu, tak, że zdarza się, iż niektóre z nich ponoszą śmierć głodową. Normalnie ryby morskie, jakimi się karmi lwy morskie, przychodzą w stanie zamrożonym z powodu dłuższego transportu koleją. Dla lwów morskich temperatura musi jednak być wyższa i dlatego przygotowanie pokarmu wymaga większego trudu.

### Tresura bez uderzeń.

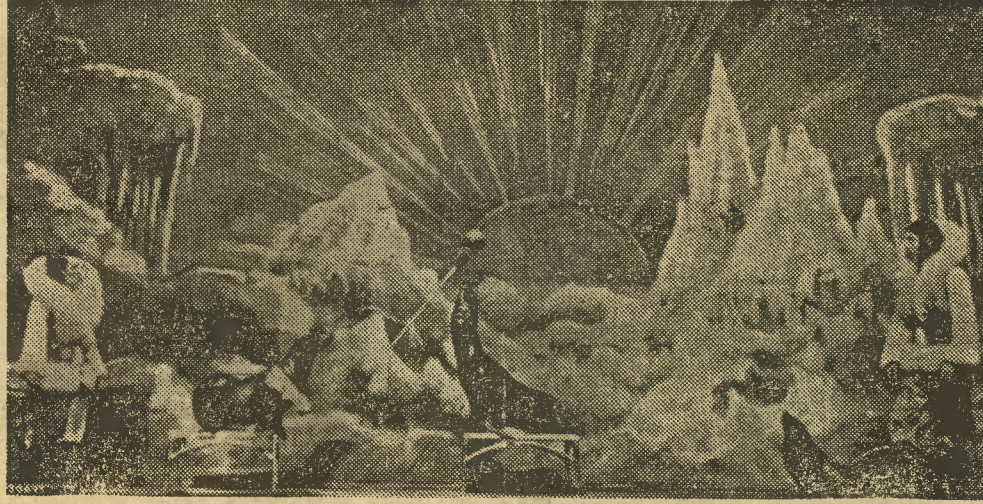
Co do tresury można powiedzieć to samo co o ludziach. Są zwierzęta więcej jak i mniej inteligentne, bardziej i mniej pojmujące. W każdym razie mają one wręcz talent do żonglowania. Przede wszystkim są to zwierzęta bardzo pilne. Proszę je tylko obserwować: zawsze znajdują się w ruchu. Gdyby człowiek był takim pilnym... Ale chcemy mówić o tresurze. Otóż nikt nie wyobraża sobie, ile potrzeba cierpliwości, ażeby zwierzę nauczyło się rzucać piłkę w górę, żonglować itp. Czasami trzeba na to całe lata. Tak np. jedno ze zwierząt pletwami na arenie bije brawa. Stała się to samo innym zwierzętami przyswoić, ale daremny to trud.

Wzajemne rozpoznanie się trwa co najmniej miesiąc, przy czym nieuniknione jest, że zwierzę człowieka ugryzie, a gdy później lwy morskie nabierze zaufania, można roz-

począć tresurę. Myli się kto sądzi, że bicciem lub też przez wygłodzenie a następnie karmienie rybami można zwierzęta czegoś nauczyć. Tylko miłością i pogłaskaniem, jak i dobrym słowem, dobrze zrozumianym przez lwy morskie, można z biegiem czasu uzyskać pewne dobre wyniki. Tresura zaś o tyle jest bardzo utrudniona, że nie może trwać dłużej niż 10—12 minut, lecz po 5—6 razy dziennie, ponieważ lwy morskie stają się zupełnie suchy i po kilkunastu minutach odczuwa znowu potrzebę odświeżenia się w wodzie. Inaczej będzie kaprysił.

Z upartym natomiast lwem morskim trudno dać sobie radę. Zwierzę posiada ogromną siłę; pierś, szyja i łeb stanowią bowiem tylko jeden muskuł tak, że gdy swego czasu sześciu ludzi starało się odeprchnąć zwierzę, nie byli w stanie tego uczynić.

W końcu dowiadujemy się, że lwy morskie pożera dziennie przeszło 30 kg ryb morskich (inne ryby mu szkoda), które sprowadza się z Gdyni. Taki lwy morski żyje normalnie do 30 lat, w niewoli jednak tylko 15—16 lat, również w niewoli lwy morskie nie mają potomstwa. Niedawno występując ze swymi lwami morskimi w wielkim cyrku Krone w Monachium, do którego na dłuższy czas p. Fron został zaangażowany, dokonano zdjęć cyrkowych do filmu „Arena“, przy czym sfilmowano jego lwy morskie w czasie występu. Jako treser występuje w tym filmie artystka Fita Benkhoff, która podczas dokonania zdjęć strasznie lekka się o swe życie. Treser objeżdżał z lwami prawie cały świat. — Szczęśliwy człowiek



Tresura lwów morskich na tle efektownej dekoracji

## Na powitanie gen. Hallera i błękitnych żołnierzy.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych przybywa do Bydgoszczy Naczelny Wódz b. Błękitnej Armii, generał broni Józef Haller. Dzisiaj i jutro z rana przybędą do naszego gródz drużyny Hallerowskie z całej Polski.

Również dzisiaj przybywa do Bydgoszczy przedstawiciel ambasady francuskiej z Warszawy, aby oficjalnie uczestniczyć w uroczystościach z okazji 20-lecia przyjazdu Armii Błękitnej z Francji do Polski.

Na uroczystości te przybywa również całej Bydgoszczy dobrze znany i niezapomniany b. dowódca dywizji gen. Władysław Jung z Krakowa i wielu, wielu innych drogich nam gości z całej Polski.

Przyjmijmy ich wszystkich jak najradośniej i jak najgościnniej. Przyjmijmy ich tak, jak przed 20 laty witała Armie Błękitną Polska, cały Narod Polski.

Stwórzmy miłą atmosferę i okażmy radość i łączmy się wszyscy duchem z nimi przy tej historycznej i wiekopomnej uroczystości.

Niech wszystkie domy polskie i mieszkania polskie zajaśnieją uroczystą szatą, przybrane chorągiewkami o barwach narodowych.

Niech koledzy nasi i goście nasi, przybywający z całej Polski z najdalszych Jej krańców, poczują się w Bydgoszczy jak u siebie w domu, jak w gościnie u najdroższej rodziny.

Niech cała polska Bydgoszcz łączy się w tej uroczystej i historycznej chwili z żołnierzami błękitnymi, którzy przed 20 laty przybyli w liczbie 100 tysięcy z bronią w rękę, by wyzwolić i zjednoczyć wszystkie ziemie polskie.

Z tym serdecznym apelem w ostatniej chwili zwracają się do polskiego społeczeństwa miasta Bydgoszczy

**Hallerczycy bydgoscy i Komitet Zjazdowy.**

### Program

**uroczystości 20-lecia przyjazdu Armii Błękitnej z Francji do Polski**  
oraz walnego zjazdu Związku Hallerczyków w dniach 20 i 21 maja br. w Bydgoszczy:

#### Sobota, 20 bm.:

Godz. 18.00: przyjazd gen. Hallera. Powitanie przez komitet zjazdowy i obywatelski. Przyjazd przedstawicieli wojsk państw alianckich, delegacji Zw. Hallerczyków i gości.

Godz. 20.00: raut w salach Resursy Kupeckiej i zabawa z tańcami.

#### Niedziela, 21 bm.:

Godz. 9.00: zbiórka placówek Hallerczyków, delegacji i zaproszonych organizacji na Nowym Rynku.

Godz. 9.30: przyjazd gen. Hallera, raport i przejście przed frontem zebranych organizacji.

Godz. 10.00: uroczyste nabożeństwo w kościele paraf. św. Trójcy.

Godz. 11.30: defilada na Placu Wolności. Godz. 12.15: uroczysta akademia w Resursie Kupieckiej, a w razie sprzyjającej pogody w ogrodzie.

Godz. 14.00: obiad na cześć gen. Hallera i gości. W tym samym czasie obiad żołnierski w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

Godz. 16.00: obrady walnego zjazdu delegatów Zw. Hallerczyków i zakończenie uroczystości.

### W CAŁEJ POLSCE

znane ze swej dobroci i jakości  
**KOSIŃSKIEGO**

**BUDYNIE**  
**GALARETKI**  
**PROSZEK do PIECZENIA itd.**

Obecnie jedynie prawdziwe w opak. z marką fabryczną

### „PSZCZÓŁKA“



Znać na opakowanie  
We wszystkich sklepach kol. spożywczych już do nabycia  
Żądać wyraźnie Koscińskiego wyrobów z Pszczółką.

Za 50 marecek Pszczółka otrzymasz efektowny album, lub formę do budyni.

**Bydgoska Fabryka Budyni**  
**Zygmunt Kosciński i Ska**

Sp. z o. o.  
**Bydgoszcz, ul. Dworcowa 22, tel. 1051**

### Polski Balet „Parnella“ w Bydgoszczy.

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej gościnny występ Baletu „Parnella“, który już niejednokrotnie podziwialiśmy.

Polski Balet Parnella reprezentuje najwyższą klasę sztuki choreograficznej i odzwierciedla przez niego tematy bądź to polskie czy też obce, rozbrzmiewają swą żywiołowością i głębokim wycuciem tematu.

Balet wystąpi w kompletnie nowym klasycznym repertuarze, na czele z „Fantazją Polską“ Ignacego Paderewskiego, „Etuda Rewolucyjna“ Chopina, „W popołudnie Fauna“ Debussy, „Zaproszenie do walcu“ Webera, „Serenada“, „II Rapsodia“ Liszta i inne.

Po raz pierwszy została zastosowana do Baletu Muzyka Symfoniczna, reprodukowana aparaturą dźwiękową.

### Teatr służy wojsku.

W bieżącym roku oświatowym Polski Biały Krzyż doznał ze strony p. dyr. Rodziewicz oraz artystów Teatru Miejskiego bardzo wydatnej współpracy oraz daleko idącej pomocy w organizowaniu imprez kulturalnych dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego. Za dwukrotne bezpłatne udzielenie sali teatru, która to ofiara wynosi po przeliczeniu na gotówkę 500 zł, serdecznie dziękuje Polski Biały Krzyż p. dyr. Rodziewiczowi. P. Stefanowi Drewiczowi dziękuje zarząd za pracę reżyserską w objazdowym teatrze żołnierskim, Akademii w dniu Imienia Naczelnego Wodza, oraz w dniu 11 maja. Zespołowi Dramatycznemu Teatru oraz p. sekretarce Makarskiej za ofiarę współpracę w akademii w dniu 11 maja.

**Zarząd Polskiego Białego Krzyża.**

### Okazyjna wycieczka do Gdyni.

Związek Powstańców i Wojaków, Placówka V w Bydgoszczy, organizuje w dniach 28 i 29 maja br. Zielonoświątkową wycieczkę pociągiem do Gdyni. Koszta przejazdu i całodziennego utrzymania są b. niskie. Bilety do nabycia w Hurtowni Cukru przy ul. Poznańskiej 1 i Hurtowni Tytoniu przy ul. Długiej 40. Placówka V prosi o liczny udział członków, sympatyków i życzliwych, zapewniając miłe spędzenie świąt.

— **Śp. Marin Brauerowa.** W grobach rodzinnych w Lublinie złożono dnia 15 bm. śmiertelne szczątki zmarłej obywatelki bydgoskiej śp. Anieli Marii Brauerowej, żony współwłaściciela browaru braci Brauer przy Zbożowym Rynku. Zmarła, córka przemysłowca Kraussa z Lublina, chociaż ewangeliczka, nie ukrywała swej polskości, nawet w czasach zaborskich i od samego początku istnienia „Dziennika Bydgoskiego“, wierną pozostała abonentką naszego pisma. Po wyzwoleniu Bydgoszczy w r. 1920 należała przez kilka lat do pierwszego polskiego zarządu fundacji Giese-Rafalskiej i do rady parafialnej polskiego zboru austro-egipsko-ewangelickiego, którego była założycielką. Pracowała również w Polskim Czerwonym Krzyżu, córki wychowała cnotliwie i po polsku, wydając jej szczerliwie zamąż — jedną za plantatora holenderskiego na Sumatrze, drugą za aptekarza — łodziaczyni. Zastuzona obywatelka-społeczniczka niech spoczywa w Bogu!

Dla Znawców  
i Smakoszków

# PIWA KUNTERSZTYŃSKIE

BYDGOSZCZ, Pomorska 68.

Telefon nr 315.

14347

**Stan wody w Wiśle z dnia 19. V. 1939 r.**  
Kraków — 2,19, (1,80), Zawichost + 2,18, (2,01)  
Warszawa + 2,02, (1,74), Płock + 1,55, (1,08)  
Toruń + 1,57, (1,18), Fordon + 1,47, (1,24)  
Chełmno + 1,20, (1,08), Grudziądz + 1,34, (1,29)  
Korzeniewo + 1,42, (1,43), Piekło + 0,62, (0,64)  
Tczew + 0,65, (0,71), Einlage + 2,06, (2,10)  
Schievenhorst + 2,28, (2,26).  
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIELDA  
ZBOŻOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg, z dnia 19. V. 1939 r.

**Zboża**

Pszonica 21,25-21,75, Zyto 15,60-15,85, Jęczmień browarowy 60,00-60,00, jęczmień 673-678 g/l 18,75-19,00, jęcz. 644-650 g/l 18,25-18,50, Owies 16,75-17,25.

**Przetwory młynarskie.**

Mąka pszenna wyciągowa 0-90%, wł. w. 41,50-42,50, mąka pszenna gatunek I 0-50%, wł. w. 40,50-41,50, mąka pszenna gatunek II 0-50%, wł. w. 37,50-38,50, mąka pszenna gatunek I A 0-65%, wł. w. 35,00-36,00, mąka pszenna gatunek II 35-65%, wł. w. 30,50-31,50, mąka pszenna gat. II 50-65%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek II 60-65%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gat. III 65-70%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna razowa 0-85%, wł. w. 28,50-29,50, mąka pszenna srurowa ekspozycyjna (2,5%, pop.) 00,00-00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0-90%, wł. w. 00,00-00,00, mąka żytnia gat. I A 0-65%, wł. w. 25,50-26,00, mąka żytnia razowa 0-95%, 21,00-21,50, mąka żytnia srurowa ekspoz. (2,5%, pop.), 00,00-00,00, mąka żytnia 70%, eksp. (dla W. Gdańska), 24,50-25,00, Otreby pszenne mł. i s. 18,75-14,25, Otreby pszen. średnie 18,50-14,00, Otreby pszen. grub. 14,25-14,75, Otreby żytnie z przemiat. stand. 13,00-13,25 Otreby jęcz. 18,25-18,75, Kasza jęcz. kral. wł. w. 31,00-32,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 32,00-33,00, kasza jęczmienna perlowa wł. w. 42,50-43,00.

**Strączkowe, oleiste, końcyny nasłona i in.**

Groch polny 25,00-27,00, Groch Wiktoria 34,00-35,00, Groch zielony (Folger) 25,00-27,00, Wyka jara 23,00-24,00, Peluska 24,00-25,00, Lubin 26,75-27,50-28,00, Lubin niebieski 11,25-11,75, Seradela 21,00-23,00, Rzepak jary b. w. 47,00-48,00, Rzenak ozimy bez worka 52,00-53,00, Rzepak ozimy bez worka 46,00-47,00, Słonie Inane 61,00-63,00, Mak niebieski 00,00-00,00, Gorzecwa 53,00-57,00, Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 120,00-130,00, Konieczna surowa bez ogr. kanianki 70,00-80,00, Konieczna biała bez kan. o czyst. 97%, 80,00-82,00, Konieczna biała surowa 215,00-265,00, Konieczna szwedzka 180,00-200,00, Konieczna 26,75-28,75, Kasza 65,00-75,00, Przelot 90,00-100,00, Ralsgar angielski 150,00-160,00, Tymotka czysta 40,00-45,00.

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch Inany 25,50-26,00, Makuch rzepakowy 14,00-14,50, Makuch słonecznikowy 40,42, 00,00-00,00, sruł soj. 00,00-00,00, ziemiaki pom. 0,00-0,00, ziemiaki nadnoścekie 00,00-00,00, ziemiaki fabryczne kg. 7, 00,00-00,00, ziemiaki jadalne 5,00-5,25, płatki ziemniaczane 00,00-00,00, wyłki buraczane suszone 0,00-0,00, słoma żytnia luzem 3,00-3,50, słoma żytnia prasowana 3,50-4,00, siano podnotekkie luzem 7,25-7,75, siano nadnotekkie prasowane 8,00-8,50.

### Ile płacono na targu?

W dniu 20. bm. płacono ceny następujące: masło wiej. kg. 3,00-0,00, masło mleczarskie 3,40-0,00, jaja 0,90-0,00, twaróg 0,50-0,60, jabłka 1,60-0,00, kapusta 0,50, cytryny szt. 0,10, pomarańcze sztuka 0,25-0,35, cebula 0,30-0,00, rabarber 0,20, ogórki 2,00-0,00, szparagi 0,70 do 1,60, marchew 0,80-0,00, sałatka 0,10-0,20, za drób: kureczka młode 1,50-0,00, kury 2,50, do 3,00, kaczkę 3,00-3,50, gęsi 5,00-6,00, indyk 5,00-6,00, gołąbki para 0,80-1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,70, boczek 1,50, wołowe bez kości 1,60, z kością 1,20, skopce 1,60, od łopatki 1,50, cielecina 1,40-1,60, słonina 1,70, smalec 2,20, lój topiony 0,00, sadio 1,90, ryby: kg. sandacz 0,00-0,00, karasie 1,60-2,00, liny 2,00-2,40, węg. 2,40-2,80, płotki 0,60-0,00, leszcze 1,60 do 2,00, szczupaki 2,40-2,80, karpie 0,00-0,00, okonie 1,60-2,00, dorsze kg 0,00.

### St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg Bydgoszcz, dnia 19 maja 1939 r.

Konieczna czerwona 120,00-130,00, Konieczna szwedzka 180,00-200,00, Konieczna biała 190,00-260,00, Konieczna surowa 70,00-80,00, Konieczna żółta odłużeczna 75,00-85,00, Przelot 90,00-100,00, Ralsgar angielski 180,00-170,00, Tymotka 40,00-50,00, Seradela 21,00-23,00, Wyka Inana 25,00-25,00, Wyka zimowa 00,00-00,00, Peluska 24,00-28,00, Groch Wiktoria 30,00-36,00, Groch polny 24,00-26,00, Groch zielony 26,00-28,00, Rzenak zimowy 52,00-53,00, Rzepak Ina 41,00-42,00, Rzepak zimowy 47,00-48,00, Sienie Inane 61,00-63,00, Len 00,00-00,00, Mak niebieski 85,00-90,00, Mak biały 180,00-140,00, Lubin żółty 12,25-13,25, Lubin niebieski 11,50-12,00, Gorczyca 53,00-56,00, Tatarska 19,00-22,00, Proso wierzgane 10,00-22,00, Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 60,00-65,00, Buraki pastewne Eckendorfy czerwone 65,00-70,00, Buraki pastewne półcukrowe 140,00-150,00, Kukurydza Bydgoska 32,00-35,00, Kukurydza Koński Ząb 35,00-40,00, Małwa pastewna 100,00-110,00, Słonecznik biały i pasiasty oryginalny węgierski 52,00-55,00.

### Stronnictwo Stracy

**KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY.** Zebranie miesięczne dziś, w sobotę, dnia 20 maja o godzinie 19 w lokalu p. Brueknera, ul. Toruńska 154. Referat wygłosi prezes pow. p. radca K. Beyer. Upraszają się członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie. — Zarząd.

**WILCZAK-OKOLE.** Zebranie miesięczne dziś w sobotę 20 bm. o godz. 20 w sali Sokoła V, ul. Miedza 4. Referat wygłosi red. Nowakowski. O przybycie członków i sympatyków uprasza Zarząd.

**SZWEDEROWO.** Dziś zebranie miesięczne o godz. 20 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Referat wygłosi p. Konarski. Sympatyków i członków proszą się o przybycie.

**KOŁO BIELAWY.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska), ul. Jagiellońska. Referat wygłosi p. mec. Trzebiński. O liczny udział członków oraz gości proszą Zarząd.

# SPORT

## O puchar Davisa

### Niemcy prowadzą z Polską 1:0.

Warszawa. W piątek rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa w trzeciej rundzie pomiędzy Polską a Niemcami. W pierwszym spotkaniu Roderich Menzel pokonał Baworowskiego po niesłychanie zaciętej 5-setowej walce 7:5, 6:3, 2:6, 2:6, 6:4. Zwycięstwo Menzla nad Baworowskim wywalczono po pięciosetowej zaciętej walce, obfitowała w momenty pełne napięcia. Wydawało się, że gdyby Polak miał mniej respektu dla swego renomowanego przeciwnika, gdyby atakował odważnie i z większą wiarą w powodzenie swych akcji, a poza tym, gdyby częściej chodził do siatki, spotkanie mogłoby się zakończyć jego zwycięstwem. Menzel zaprezentował się jako

gracz niezwykle inteligentny i przewyższający swego przeciwnika doświadczeniem i spokojem. Na szczególne podkreślenie zasługuje jego umiejętność skracania piłek, jak również wielokrotnie uwieńczzone powodzeniem wypadki do siatki.

Drugie spotkanie pomiędzy Tłoczyskim a Henkle zostało przerwane po 3 setach przy stanie 6:4, 6:8, 6:4 dla Tłoczyskiego, gdyż — zgodnie z umową — mecze odbywają się tylko do godz. 19.

Dziś w sobotę, o godz. 15 — dokończenie spotkania Tłoczyski — Henkel i gra podwójna.

Na razie po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 1:0.

### Wyścigi motocyklowe w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 21 maja br. o godz. 15 odbędzie się w Bydgoszczy na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego wyścigi motocyklowe. Program tej imprezy przewiduje: o 8,45 — zbiórka wszystkich motocyklistów przy lokalu klubowym (kawiarnia Szmeltera) ulica Krasieńskiego; 9,15 — wyjazd na nabożeństwo; 9,30 — msza św. w kościele farnym przy rynku im. Marsz. Piłsudskiego; 10,00 — poświęcenie maszyn oraz okolicznościowe kazanie; 10,15 — defilada motocyklistów przez miasto; 12,00 — wspólny obiad w restauracji Szmeltera; 15,00 — początek zawodów.

W zawodach wezmą udział najlepsi jeźdźcy Poznania, Gdyni i Bydgoszczy.

Oprócz rozgrywek pomiędzy kategoriami maszyn do 500 ccm, 350 ccm, 250 ccm i 100 ccm, odbędzie się biegi dla niestowarzyszonych i rozgrywka 1 etapu o puchar ofiarowany przez Polską Fabrykę Motocykli „Zuch” w Poznaniu dla 15 motocykli 100 ccm, w konkurencji zawodników z Poznania, Gdyni i Bydgoszczy.

Unia poznańska wydelegowała m. in. zawodników: Lemańskiego, Weila, Augustyniaka i Baranka.

Mot. Klub Z. S. Gdynia wystawia zawodników wysokiej klasy: Dąbrowski, Ste-

fanowski, Gburek, Szcześnieński, Wikaryczyk, Żebrowski. Ponadto w zawodach udział wezmą: sekcja motorowa FPTK, klub motorowy fabryki „Tornowa” z Bydgoszczy i Bydg. Klub. Mot.

Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach nagrody ufundowały nast. firmy: Repr. koncertu „Auto-Union” St. Sieszyński sp. z o. o., F. Eberhardt Sp. z o. o., R. B. Reiman, „Motor” Stańczyk, Walenty Felczykowski, członek klubu Śrubkowski, Butowski i Ska, „Karpaty” Sp. z o. o., Bron. Zamłara, FPTK, f-a Tornow, Vacuum Oil Company, f-a Stadie-Automobile.

Po wyścigach o godz. 20-tej w lokalu kawiarni Szmeltera odbędzie się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom przez ofiarodawców oraz wspólna kawa.

A więc: wszyscy na wyścigi motocyklowe w dniu 21 bm.!

Z zysku przeznaczają się 25% na FON, resztę na zakup maszyn klubowej i szkolenie kierowców dla potrzeb Rzeczypospolitej. Ceny biletów: łoża zł 2,50; trybuna kryta zł 1,50; trybuna otwarta zł 1, wstęp 50 gr. a dla wojska i dzieci 30 gr. Ze względu na wzniosły cel kierownictwo zawodów w składzie członków Bydg. Kl. Mot. i Mot. Kl. Z. S. Gdynia, nie udziela na powyższą imprezę kart wolnego wstępu ani biletów ulgowych.

### FRANCJA POKONAŁA BELGIĘ 3:1.

Bruksela. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Francja pokonała zdecydowanie Belgię 3:1 (1:0).

### CZECHY ZNOWU ZREMISOWALI Z NIEMCAMI.

Stuttgart. W czwartek odbył się w Stuttgarcie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec i t. zw. protektoratu Czech i Moraw. Zawody przyniosły znów wynik remisowy 1:1.

### WĘGLARCYK RZUCIŁ MŁOTEM 49,15 M.

Na propagandowych zawodach w Chorzowie, zorganizowanych z okazji Miejskiego święta w i p w, startował rekordzista Polski Węglarczyk z Sokola z Tarn. Gór. Węglarczyk osiągnął w młocie bardzo dobry wynik 49,15 m.

### BRDA — SOKÓL I.

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się na boisku im. Świtawy zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy KS Brda a Sokolem I o godz. 17. Przedmecz I dr KS Grafika — II dr. Sokół I o godz. 15.15.

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

**Grudziądz.** Z okazji „Tygodnia Sokoła” odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 15 na boisku miejskim zawody lekkoatletyczne. Startować będą znani zawodnicy i dobrze zapowiadająca się młodzież.

### KOLARSKI BIEG PATROLOWY.

**Grudziądz.** Pierwsza w biegu roku impreza kolarska (bieg patrolowy) odbędzie się w niedzielę, 21. bm. o godz. 14. Start i meta na boisku miejskim. Impreza ta winna zainteresować wszystkich miłośników sportu.

### NIEDZIELA PIŁKARSKA NA BOISKU IM. ŚWITAWY.

W niedzielę, 21. bm. spotkają się o godz. 17 powyższe drużyny w tow. spotkaniu piłkarskim. W przedmeczach spotkają się o godz. 15.15 II Sokół I, i KS Grafika, zaś o godzinie 14 drużyny juniorów Gwiazdy z juniorami WKS „Gryf” (Toruń). Spotkanie to będzie bardzo emocjonujące. Znane są bowiem wysokie walory sportowe jak i dobre wyszkolenie techniczne tak byłego długoletniego mistrza juniorów Gryfu jak i zeszlórocznego mistrza Gwiazdy. Wstęp na boisko b. niski.

### Burza nad Bydgoszczą.

Już trzecią noc z rzędu nawiedziła Bydgoszcz i okolice silna burza. Wczoraj rozpoczęła się burza krótko po godz. 10 wieczorem i trwała przeszło dwie godziny. W tym czasie padał ulewny deszcz, a chwilami grad wielkości gołębic jaj. W samym mieście piorun kilkakrotnie uderzył w Brdę. Specjalnych szkód wyrządzonych przez burzę nie stwierdzono.

## BRONIA TOWARZYSTW

### Sobota, dnia 20 maja

godz. 18. K. S. „Polonia”. Schadzka juniorów w Resursie Kupieckiej. W niedzielę zawody na stadionie miejskim z OPN Sokół I jun. o godz. 8,45.  
godz. 19. K. S. „Brdy”. Posiedzenie zarządu w świetlicy klubowej. Godz. 20 schadzka wszystkich piłkarzy i juniorów. W niedzielę wyjazd dr. juniorów na finałowe spotkanie z Wisłą. Zbiórka na wyjazd do Grudziądz na dworcu godz. 5 rano. Godz. 20,30. Związek Szoferów. Zebranie w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 34.

### Niedziela, dnia 21 maja

godz. 5,30: Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Majówka do Rynkowa. Wymarsz z Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 18. Goście i sympatycy mile widziani.  
godz. 6,30. K. S. Polonia. Wymarsz wszystkich członków na majówkę do Myśliczka. Zbiórka przy kościele Klarysek. Godz. 8,30. Związek Weteranów Powstań Narodowych. Z okazji walnego zjazdu Związku Hallerczyków zarządza się zbiórkę przed sekretariatem, ul. Sienkiewicza 6. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

godz. 9: Hallerczyki. Z okazji zjazdu zbiórka wszystkich druhów na Nowym Rynku. Upraszają się o punktualne przybycie.  
godz. 14. Zw. Powstańców Wlkp. Strzelanie na stadionie miejskim. Stawienie się obowiązkowe.

godz. 17. Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki. Zebranie w lokalu Złoty Róg, ul. Chełmińska. Konferencja godzinę przedtem.

godz. 20. 8 druż. Skautów im. W. Jagiełły. Ognisko harcerskie z przyrzeczeniem w Rynkowie. Gości i sympatyków zaprasza się.

### Poniedziałek, dnia 22 maja

godz. 20. Tow. Śpiewu „Halka”. Zebranie miesięczne w Sportowej, Marsz. Focha 20.  
Koło LOPP rej. 5. dz. II. Zebranie miesięczne we wtorek 23 bm. o godz. 9 w szkole, ul. Nowodworska. Gremialny udział pożądan.



Związek Pań Domu, Oddział w Bydgoszczy, Jagiellońska 12/4, komunikuje, że czytelnia i biblioteka, składająca się z pedagogicznych i gospodarczych książek i pism kobiecych, jest otwarta we wtorek od godz. 17-19 dla wszystkich. Zarząd zaprasza uprzejmie do korzystania.

Stow. Chrz. N. N. Szk. Powsz. Koło m. Bydgoszczy. Zebranie plenarne naszego koła odbędzie się dziś w sobotę, 20 bm. o godz. 19 w auli Publ. Szkoły Doksz. przy ulicy Konarskiego 2. Porządek obrad: 1) referat: „Sztuka religijna”, p. prof. Bałachowski; 2) komunikaty zarządu; 3) wolne głosy. Ze względu na aktualny temat i osobę prelegenta prosimy o liczne przybycie. Zarząd.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rz. P. koło powiatowe w Bydgoszczy wzywa wszystkich członków do gremialnego udziału w wycieczce do Koronowa. Zbiórka o godz. 7,30 przy dworcu kolejki powiatowej. Zw. Powstańców Wlkp. urządza 21 bm. o godz. 14 na stadionie miejskim strzelanie. Stawienie się obowiązkowe!

### Przedmecz sokole

### Komunikat okręgowy.

Pan Wojewoda udzielił pozwolenia na urządzenie zbiórki publicznej w czasie od 21 — 27 maja na rzecz Sokola. Zwracamy się do całego Sokolstwa naszego okręgu z gorącym apelem, by z wypróbowaną ofiarnością podjęło akcję zbiórki publicznej by tym samym zasilić pustą kasy.

Gniazdo Bydgoszcz V. reprezentować będzie Okręg z zjazdzie Hallerczyków. Zbiórka pocztu sztandarowego w niedzielę, dnia 21 maja o godz. 9 na Nowym Rynku. Czołom!

### Przewodnictwo Okręgu.

Gniazdo Żeńskie. W niedzielę rozpoczyna się zbiórka uliczna na rzecz sokolstwa, w której udział brać muszą wszystkie członkinie. Puszki odebrać można już w sobotę od godz. 2 w południe w sekretariacie. Druhny! Pokażmy że respektujemy rozkazy władz naszych, a tym samym spełnimy obowiązek względem naszej organizacji, jeżeli wszystkie w zbiórce brać będziemy udział.

Sokół V. W sobotę 20 bm. o godz. 19 schadzka I, II, III druż. OPN w Domu Sokoła V, ul. Miedza 4. Obecność konieczna ze względu na niedzielne mecze.

Sokół V wydział żeński, 20 bm. o godz. 19,30 schadzka w Domu Sokoła V. Ważne sprawy. Przybycie obowiązkowe.

**Kino APOLLO**

Krańskiego 23 Tel. 3495  
początek o 5,10, 7,10 i 9,15  
w niedzielę od godz. 3,10

W sobotę 20 bm. po-  
ten emocji film p. t.

**Wieżień nr 4328**

W niedzielę 21 bm.  
wielka premiera

potężnego filmu według  
powieści MYRONA BRI-  
NIGA pod tytułem

**Walka o szczęście**

Gigantyczny dramat pełen niezwykłych  
epizod. Wstrząsające przesilenie ziem!  
W rol. główn. niezapomn. „Robin Hood”  
**ERROL FLYNN Bette Davis i Anita Louise**  
Nadprogram Najn. tygodn. i kron. Pat.

W niedzielę 21 bm. o  
godz. 12,30 poranek.  
Wyświetl. będzie po-  
tężny dramat p. t.  
**Wieżień nr 4328**  
Ceny niższe. (n-4570)

**Paderewski do Zjazdu Hallerczyków.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, nadesłał J. I. Paderewski z Ameryki, gdzie obecnie bawi, obszerny telegram (kablogram) z życzeniami dla zjazdu Hallerczyków. Treść telegramu jest nacechowana najczystszy patriotyzmem, jaki zawsze cechował wielkiego naszego Rodaka i Obywatela.

**Artykuł marsz. Trampczyńskiego.**

Z prawdziwym żalem donosimy, że artykułu, nadesłanego nam przez b. marsz. sejm Wojciecha Trampczyńskiego w numerze specjalnym zamieścić ze względów od nas niezależnych nie możemy.

Artykuł nosił tytuł: **Polityczne wspomnienia z czasu wielkiej wojny.** P. marsz. Trampczyński w artykule omawiał konsekwencje polityki Legionów.

**Kto wygrał na loterii  
plastyków na FON?**

W wypełnionej auli gimnazjum im. Kopernika odbył się 19 bm. wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej, na którym nastąpiło rozlosowanie dzieł sztuki ofiarowanych przez plastyków bydgoskich na FON. Po interesującej prelekcji prof. Mariana Turwidła i licytacji amerykańskiej obrazu W. Siwierskiego odbyło się losowanie 280 wygranych pod kierownictwem mężów zaufania publiczności pp. dyr. Tombińskiego i mjr. Zaleskiego. Listę wygranych można przejrzeć i odebrać resztę premii w biurze PAT, Gdańska 22, I p. w przeciągu miesiąca.

**O kwatery dla gości na zjazd  
śpiewaków.**

Jak już krótko pisaliśmy, w dniach 28 i 29 maja, a więc w Zielone Świątki, odbędzie się w Bydgoszczy wielki zjazd śpiewaków okręgu pomorskiego, na który przyjeżdżać przeszło 3000 osób z różnych stron Polski. Za naszym pośrednictwem zwraca się przez okręgowy p. dr. Chojnacki do obywatelstwa bydgoskiego z gorącą prośbą o udzielenie bezpłatnych kwatery dla gości we wspomnianych dniach. Niewątpliwie bydgoszczanie na apel ten zareagują i dowiodą, że Bydgoszcz jest gościnną. Zgłoszenia przyjmuje p. dr. Chojnacki, lekarz-okulista przy ul. Gdańskiej 35 m. 5. W numerze jutrzejszym zamieścimy krótki wywiad o przygotowaniach do wielkiego zjazdu śpiewaczego.

**Pan wojewoda Raczkiewicz  
przyjeżdża dziś wieczorem do Bydgoszczy**

Uroczystości połączone z aktem poświęcenia Domu Turystycznego przy ulicy Zygmunt Augusta 14 (naprzeciw dworca głównego), które rozpoczną się o godzinie 19 minut 45, zaszczyli swą obecnością wojewoda pomorski minister Raczkiewicz.

Polskie Tow. Krajoznawcze wręczy panu wojewodzie dyplom członka honorowego. Dostojnika państwowego serdecznie witamy!

**Przed otwarciem nowego ogrodu  
koncertowego w Bydgoszczy.**

Po przeprowadzeniu kolosalnego remontu i poczynieniu olbrzymich inwestycji w nowej cudnej szacie ukaże się nam ogród koncertowy Resursy Kupieckiej, który będzie bodaj najpiękniejszym ogrodem koncertowym Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy zaangażowana zostanie stała wielka orkiestra symfoniczna i pierwszorzędna orkiestra taneczna, które przygrzewać będą po południu i wieczorem przy feerycznym oświetleniu. Już wkrótce nastąpi otwarcie. Bliższe szczegóły podamy później. (n-4610)

**Nowe laboratorium farmaceutyczne.**

Jutro, tj. w niedzielę 21 bm. nastąpi w Bydgoszczy poświęcenie wielkiego laboratorium fito-farmaceutycznego, mieszczącego się przy Placu Teatralnym 40. Placówka ta powstała po długoletnich staraniach i zabiegach pp. Klabeckich. Nieoczekiwana śmierć p. Klabeckiego, jednostki niezwykle dzielnej, energicznej i powszechnie cenionej, nie zniechęciła w niczym wdowy, p. Klabeckiej wobec zapoczątkowanego dzieła.

Zrezała doskonale są wszystkim znane ziola p. n. „Artreton”, „Passival”, „Vertralin”, „Emolan”, „Choletan”. I to są właśnie te tak wysoko cenione mieszanki ziół, dla których z uwagi na coraz większą ich popularność i skuteczność, powstaje to właśnie laboratorium.

Zdrowej, prywatnej inicjatywie p. J. Klabeckiej należy gorąco przyklasnąć i życzyć jak najlepszego rozwoju.

**Wycieczka szkolna do Ostromecka.**

W niedzielę, dnia 21 maja urządziła szkoła Dąbrowskiego wycieczkę krajoznawczą dwoma parostatkami Lloydu Bydgoskiego do Ostromecka.

Zbiórka na boisku szkolnym o godz. 8 rano, wymarsz z orkiestrą o godz. 9 do przystani żegluga rzecznej przy ul. H. Frankiego.

W poniedziałek, dnia 22 bm. pójdą dzieci młodzież na wycieczkę do lasu szubińskiego.

**Seria nowych procesów o łżenie państwa polskiego.**

Bezwzględne więzienie również za szzerzenie nieprawdziwych wiadomości.

Nigdy jeszcze liczba procesów o łżenie państwa i państwa polskiego, jak i o szzerzenie niepokojących i nieprawdziwych wiadomości nie była tak wielka jak w ostatnim czasie. Prawie codziennie odbywają się tego rodzaju procesy i władze policyjne, jak i prokuratorskie zawałone są takimi sprawami i przeróznymi doniesieniami, przy czym czasami po skrupulatnych badaniach okazuje się, że zrobione zostały z chęci zemsty i załatwienia porachunków osobistych. Oczywiście, że władze po stwierdzeniu wprowadzenia ich w błąd przez mściwego denuncjanta przeprowadzają dochodzenia przeciwko takiemu osobnikowi. Niestety zdarza się jednak dość często, jak wykazują liczne rozprawy, że i doniesienia opierają się na faktach. Oto kilka rozpraw z jednego tylko dnia a mianowicie z ub. środy, jakie odbyły się przed Sądem Okręgowym i w Sądzie Grodzkim.

Za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących osłabić ducha obronnego społeczeństwa odpowiadał przed Sądem Okręgowym 24-letni robotnik Stanisław Michalczyk (Objazdowa 2). Wobec zebranych w sali sądowej pracowników Państwowej Fabryki Dykt Michalczyk wyraził się ujemnie o naszej sile obronnej w razie wojny a przeceniał niebezpieczeństwo niemieckie i Hitlera, jako bardzo groźnych dla Polski. Oskarżony do winy się przyznał, lecz wyraził wątpliwość, jakoby wypowiedział wszystkie słowa, jakie zawiera akt oskarżenia. Po przesłuchaniu świadków, potwierdzających oskarżenie, sąd skazał go na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Za łżenie państwa polskiego odpowiadał 61-letni robotnik Jan Skonieczny (Smoleńska 66), który na podwórzu wspomnianego

domu źle wyrażał się o Polsce. Oskarżony nie przyznał się do wypowiedzenia zarzucenych mu słów, twierdząc, że z zemsty zrobiono na niego doniesienie. Tymczasem pięciu świadków obciążało oskarżonego, którego sąd skazał na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

W stanie pijanym 49-letni właściciel młyna Franciszek Ziarnik z Zielna pow. mogileńskiego wyraził się w Bydgoszczy na ulicy „Psiakrew, jutro przyjdzie Hitler i Was wszystkich zabierze”, przy czym jeszcze źle wyrażał się o urzędnikach. Pociągnięty do odpowiedzialności za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, właściciel młyna nie stawiał się na rozprawę przed Sądem Grodzkim wobec czego proces odbył się bez oskarżonego. Odczytano na rozprawie zeznania, złożone przez Ziarnika w dochodzeniach wstępnych, w których nie przyznał się do winy, twierdząc, że był tak pijany, iż niczego sobie nie przypomina. Po przesłuchaniu świadków skazano właściciela młyna na karę 6 miesięcy bezwzględnego aresztu i 500 złotych grzywny.

Wreszcie toczyła się także rozprawa kar. przeciwko Niemce 61-letniej właścicielce nieruchomości Ottilie Belau z Koronowa o łżenie państwa polskiego. W czasie, gdy dzieci 13-letnia Halina Głogowska i 13-letnia Mrozówna bawiły się na podwórzu a oskarżona nie chciała na to pozwolić doszło do pewnej wymiany słów, przy czym Belauowa miała się wyrazić źle o Polsce. Niemka oświadczyła przed sądem, że nie zna języka polskiego i zaprzeczyła stanowczo jakoby użyła ośmieszających słów. Sąd po przesłuchaniu dzieci skazał Niemkę na 1 miesiąc aresztu i zarządził wypuszczenie jej na wolność, gdyż zaliczył oskarżonej odbyty areszt śledczy.

W niedzielę, dnia 21 maja 1939 r. o godz. 15 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego

**WYŚCIGI MOTOCYKLOWE**

Sprzedaj biletów w kasach biletowych na Stadionie.

**Gdańsk wyłącznie Polsce zawdzięcza swój rozwój!**

Blisko 500 osób wysłuchało referatu prezesa Marchlewskiego.

(ak). Z ogromnym zainteresowaniem spotkał się zapowiadany referat byłego posła Tadeusza Marchlewskiego, obecnego prezesa Związku Towarzystw Kupieckich wśród szerokiej sfer gospodarczych miasta Bydgoszczy. W wielkiej sali Resursy Kupieckiej zebrało się we wczorajszy piątek wieczorem około 500 osób celem wystąpienia aktualnego referatu p. Marchlewskiego pt. „Zyski Wolnego Miasta Gdańska w 20-letnim bilansie gospodarczym Polski”. Prezes Tow. Kupców p. dyr. Cyłkowski przywitał w serdecznych słowach przybyłych gości, a w szczególności p. starostę Surskiego, p. radcę Mendla i dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy p. Cieślińskiego, po czym zabrał głos p. Tadeusz Marchlewski.

Znakomity znawca stosunków gospodarczych Pomorza i spraw morskich, p. prezes Marchlewski przedstawił na wstępie rys historyczny Gdańska, stwierdzając na podstawie faktów historycznych, że okres prosperity i rozwoju gospodarczego Gdańska istniał jedynie wówczas, gdy port gdański związany był ściśle z Polską, a natomiast w chwilach braku kontaktu politycznego z Polską Gdańsk upadał. Nowy świetny rozwój Gdańska datuje od czasu przyłączenia Wolnego Miasta do polskiego obszaru celnego. Na dowód swego twierdzenia p. prezes Marchlewski przedstawił bogaty materiał statystyczny, ilustrujący rozwój Gdańska w minionym okresie 20-lecia. I tak dzięki poważnym inwestycjom polskim idącym w dziesiątki, a nawet w setki milionów złotych, jak i skierowania transportów przez port gdański, port ten wysunął się na jedno z pierwszych miejsc spośród portów położonych nad Bałtykiem. Port gdański z 1938 roku to nie kopciuszek z 1914 roku. Za czasów pruskich bowiem port gdański był tylko portem prowincjonalnym i trzeciorzędnym, a dopiero w ostatnich 20 latach rozrósł się ogromnie. Wskazują na to cyfry następujące: Gdańsk w 1913 roku obrócił tylko 2,5 milionów ton, a 1937 już 7,5 mln. ton. dalej 1913 roku było w Gdańsku tylko 34 towarzystw akcyjnych, a obecnie mamy tam 243 towarzystw akcyjnych. Swój rozwój zatem za-

wdzięcza Gdańsk wyłącznie Polsce. Oczywiście te fakty nie są na rękę naszym sąsiadom, którzy głoszą o rzekomym upośledzeniu Gdańska, aczkolwiek Gdańsk posiada znacznie wyższe kontyngenty przywózowe, a więc niejako stałą rentę przywózową, aniżeli Gdynia.

Ogółem w ciągu 20-lecia zyski Wolnego Miasta Gdańska dzięki Polsce sięgają olbrzymiej sumy 2 miliardów złotych. Również wspaniałe widoki posiada Gdańsk w przyszłości — oparty o Polskę. I Polska będzie stała na straży swej racji stanu — zaznaczył pod koniec referat — i mimo zbrojnego pokoju jaki obecnie istnieje możemy patrzeć w promienne jutro Rzeczypospolitej.

Po wygłoszeniu referatu, przyjętego burzą oklasków, zabrał głos w dyskusji p. starosta Surski, który zalecił wydać referat p. Marchlewskiego w języku niemieckim i rozesać go dla celów propagandowych. Poza tym omawiano szereg drobniejszych spraw, po czym zebranie zamknięto.

**Młodzież Liceum Handlowego o a FON.**

Ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej jest powszechna, ale przoduje w tej akcji niewątpliwie młodzież. Jeszcze jeden dowód ofiarności młodzieży mamy do zanotowania. Mianowicie młodzież Liceum Handlowego w Bydgoszczy, zawsze pierwsza we wszelkiej pracy społecznej, przeczyniła na FON wszystkie oszczędności Samopomoocy oraz urządziła składkę, która przyniosła — biorąc pod uwagę niewielką liczbę uczennic i uczniów tej uczelni — imponującą sumę 1172 złotych.

Kwotę tę delegacja młodzieży złożyła w dniu 19 bm. na ręce komendanta garnizonu p. generała Przyjałkowskiego.

**Żywa torpeda.**

W redakcji „Dziennika Bydgoskiego” zgłosił się jeszcze jeden kandydat na „żywą torpedę”, a mianowicie p. Szczepan Radulski z Bydgoszczy, Na Wzgórzu 2, starszy strzelec rezerwy.

**Koń wpadł pod tramwaj.**

Niezwykły wypadek wydarzył się w przed-wczorajsze święto w południe przy zbiegu ulic Jackowskiego i św. Trójcy. Podczas rozwożenia piwa przez woźnicę Browaru Kuntersztyńskiego spłoszył się koń, który biegąc na oślep wpadł pod przejeżdżający tramwaj, łamiąc sobie nogę. Zawezwano straż pożarną, która wydobyla konia spod tramwaju, przy czym konia musiano za-

— Z okazji 40-lecia istnienia firmy F. Witte i M. Radziński, jedynej w Polsce fabryki piecy i maszyn piekarskich, odbywa się dzisiaj w Bydgoszczy wielka uroczystość połączona ze zjazdem wszystkich przedstawicieli i pracowników tego chlubnie znanego przedsiębiorstwa. Właściciele fabryki zaprosili cały swój personel na wycieczkę do Smukały. Zwracając zainteresowanym uwagę na ogłoszenie jubileuszowe firmy Witte i Radziński, gorąco polecamy tę rodzimą, bezkonkurencyjną placówkę przemysłu. Żyjącym jeszcze jubilatam-współzałożycielom ślemy najserdeczniejsze życzenia.

— Na FON. Pan W. Suwalski z ulicy Jackowskiego 10, złożył w KKO miasta Bydgoszczy na Fundusz Obrony Narodowej zł 50 w miejsce kwiatów na imieniny córki, p. Zofii Stromnikowej.

— Zamiast życzeń na VIII Zjazd Delegatów Ligi Morskiej i Kolonialnej w Toruniu — Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów inżynier Włodzimierz Kozubek złożył kwotę 5 zł na FON.

— Wycieczka do Borów Tucholskich, organizowana przez „Orbis” bydgoski, odbędzie się jutro (w niedzielę) bez względu na pogodę.

— Nowy wytwórni salon fryzjerski w śródmieściu. Długoletni pracownik najważniejszych zakładów fryzjerskich p. Stefan Górecki usamodzielił się i otworzył przy placu Wolności 1 wytwórni salon dla pań i panów, który swoim nowoczesnym urządzeniem i wyposażeniem aparatami przy fachowej usłudze doświadczonego właściciela niewątpliwie zdobędzie zaufanie wybrednej klienteli. W salonie damskim pracować będzie b. długoletnia pracowniczka f-my Sikorski pani Lola, co liczne grono naszych wytwórnych pań powita z zadowoleniem. Zyczymy p. Góreckiemu powodzenia.

**PROGRAMY RADIOWE**

Warszawa, niedziela, dnia 21 maja.  
7,15: Pieśń „Nie opuszczaj nas” 7,20: Koncert poranny. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,15: Transmisja nabożeństwa z Lublina. 11,15: Reportaż dźwiękowy. 11,45: Z rozważań nad Kraszewskim. 11,57: Sygnał czasu, 12,03: Poranek symfoniczny. 13,00: Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd kulturalny. 13,15: Muzyka obiadowa 14,40: „Wszystkiego po trochu”. 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Polska muzyka fortepianowa. 17,00: Transmisja z Leszna. 17,45: „Festyn na Wysokim Zamku”. 18,45: Chwila Biura Studiów. 18,55: „Opierzyny”. 19,30: „Iskry na szablach”. 19,50: Transmisja z meczu. 20,05: Płyty. 20,15: Transmisja fragmentów Centralnego Biegu Narodowego. 20,30: Audycje informacyjne. 21,20: Arie operowe. 21,50: Teatr wyobraźni. 22,40: Muzyka taneczna. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

8,45: Sprawy kupiectwa pomorskiego. 8,55: Płyty. 9,10: Program na jutro. Po nabożeństwie płyty. 13,05: Przegląd wydawnictw. 14,40: Płyty. 14,55: „Określ-widmo”. 19,30: Audycja kameralna. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

Warszawa, poniedziałek, dnia 22 maja.  
6,30: Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół. 11,20: Płyty. 11,30: Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 13,00: Audycja dla kupców i rzemieślników. 13,30: „Orkiestra współczesna”. 15,00: Teatr wyobraźni dla młodzieży. 15,30: Muzyka obiadowa. 16,00: Dziennik południowy. 16,08: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Kronika naukowa. 16,35: Koncert kameralny. 17,10: Pierwsze wynalazki. 17,25: „Pieśń Mazurów z Pojezierza Pruskiego. 18,00: Transmisja z zakończenia roku szkolnego. 18,20: Płyty. 18,30: Audycja strzelecka. 19,00: Odczyt. 19,15: Koncert rozrywkowy. 20,00: Audycja dla wsi. 20,15: Dalszy ciąg koncertu. 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: „Echa mocy i chwały”. 21,20: Ludwik von Beethoven. 22,30: Nowości literackie. 22,45: Płyty. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika. 23,05: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty. 10,55: Program na jutro. 11,20: Płyty. 14,00: Wiadomości z Pomorza. 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Utwory fortepianowe. 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Płyty. 22,45: Gra zespół BTM (z Bydgoszczy).

### Jak to z igły Niemcy robią widły.

**Wałdowo.** Zła wola i nienawiść do Polki Niemców w Polsce osiadłych jest ogólnie znana. Chodzą im o podtrzymanie stanu podrażnienia i dlatego buszczali w świat różne banialuki o prześladowaniach Niemców przez Polaków i inne nieprawdziwe wieści.

Jako przykład tej obłudnej i kłamliwej roboty niemieckiej niech posłuży fakt następujący: W Wałdowie pod Pruszczem w powiecie świeckim prowadzi skład kolonialny wraz z wyszynkiem napojów alkoholowych niskoprocentowych Niemka Elfriede Dejda. Goście (przeważnie Niemcy) prześladowują u niej do późnej nocy i często dochodzi do sprzeczek i awantur. W niedzielę 7 maja wieczorem wybito w jej składzie szyby. E. Dejda oczywiście zaraz występuje w roli męczenniczki, okropnie prześladowanej przez Polaków. Rola ta tak jej przypadła do gustu, że nie kwapi się do wsadzenia nowych szyb, a każdemu z wielkim lamentem opowiada o strasliwym prześladowaniu, zyskując przy tym nowych klientów ze strony współczujących jej siómatek. A że E. Dejda ma w tym pewien interes, świadczy fakt, że przez cały tydzień „nie zdążyła” szyb wsadzić.

Oto jak wyglądają te prześladowania Niemców w Polsce.

### Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

#### Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa	8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, 23.35.
Wierzchucina	10.25, 22.00.
Oplawca i Smukawy Górnej	8.10, 9.00, 9.40, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.45, 17.00, 17.55, 19.40, 20.10, 22.00, 23.35.
Smukawy Dolnej	9.00, 12.00, 14.00, 14.40, 17.55, 19.40.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:	6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20, 22.10.

#### W dni powszednie do:

Koronowa	8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina	11.45*, 15.30**, 19.35*.
Wawelna	13.30*, 19.35*.
Oplawca i Smukawy Górnej	8.10, 9.00, 11.05, 11.45*, 12.30*, 13.30*, 14.00, 15.30**, 17.00, 19.35*, 20.10.
Smukawy Dolnej	9.00.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:	5.50*, 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: \* Pociągi kursują w środy i soboty. \*\* Pociągi kursują w soboty. \*\* Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n4471)

### Z życia Kat. Stow. Mężów oddział przy parafii św. Trójcy.

Dnia 15 maja 1939 odbyło się plenarne zebranie K. S. M. przy parafii św. Trójcy. Zebranie zagalął prezes p. Raczynski, który też powitał asystenta ks. prob. Skoniecznego, wiceasystenta ks. Klimackiego, przed-

stawiciela bratniego koła p. Czajkowskiego oraz członków. Po odczytaniu protokołu zabrał głos ks. Klimacki, wygłaszając kwadrans religijny na temat: „Rok liturgiczny”. Następnie prezes p. Raczynski komunikował zebraniem o przyjęciu kandydatów na członków.

Aktualny referat na temat: „Panowanie nad sobą i samodzielność” wygłosił p. prof. Sokołowski. W dyskusji nad referatem przemawiali ks. proboszcz oraz prezes. W komunikatach zarządu p. Raczynski powiadomił zebranych, że dnia 18 czerwca br. przypada święto organizacyjne oraz, że program na to święto opracowuje zarząd dekanalny, a niezależnie od tego będą przeprowadzane programy lokalne.

W wolnych głosach ks. proboszcz przypomniał, że parafia św. Trójcy otrzymała relikwie św. Antoniego Boboli. Po wyczerpaniu programu prezes zakończył zebranie.

### Premiery kinowe.

#### "MAŁA MISS BRODWAYU". (Kino „Marysieńka")

Cudowne dziecko stało się już dziewczynką, którą powoli zaczyna się lansować jako „miss”, uwzględniając w dodatku jej specjalnie dobry taniec charakterystyczny. To też w tym filmie dano jej jako partnera

popularnego tancerza amerykańskiego — Georgea Murphy. Zdumiewająco doskonale jest podciągnięcie się takiego jeszcze brzdąca w harmonijny takt taneczny sławnego partnera. Poza bajecznym wprost układem poszczególnych tańców, piękna gra niemiernie wdzięcznej Shirleiki, film posiada mnóstwo innych walorów. Moc zabawnych kawałów, doskonale wyreżyserowana akcja, wspaniałe tempo no i jak zwykle dobry dobór reszty zespołu stanowi miłą rozrywkę zarówno dla młodych jak i dorosłych. Urozmaicony nadprogram uzupełnia całość.



**K. S. Pan Zbigniew Donimirski**, zarządca Waplewa, wydalony z pasa granicznego — zamieszkał w Elblągu w hotelu „Königlicher Hof”. Zarząd tego hotelu (warto adres zapamiętać!) wezwał p. Donimirskiego do opuszczenia hotelu w trzech dniach.

**F. O. Fachowcy** to oni nie są, ale przejazdka dobrze im zrobi. **Wybierającym się na lato na Śląsk Cieszyński.** Pensjonat „Wiktoria” w Wiśle, który się u nas ogłasza, prowadzą panie Gerkowa i Sonnenbergowa ze Slupcy, wielkopolanki.

### Mieczysław Dembiński

przeżywszy lat 49.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Stawowej nr 6, dnia 23 bm. o godz. 9,30 rano do kościoła parafialnego Św. Trójcy. Po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu na Jarach.

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiają

**straszona żona i rodzina**

Bydgoszcz, Żuin, Zalesie. Poznań, Inowrocław, Działdowo, Olsztyn, Miłwauskie.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 4695

### Wydział Powiatowy w Sepolnie Kraińskim (Pomorze) ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Szpitala Powiatowego w Włocławku.

Kandydaci na to stanowisko winni dołączyć uweryfikowane odpisy następujących dokumentów:

- 1) metrykę urodzenia;
  - 2) dowód obywatelstwa polskiego;
  - 3) świadectwo z poprzedniej pracy z wykazaniem 5 letniej praktyki chirurgicznej, dokładnej znajomości ginekologii i położnictwa oraz rentgenologii;
  - 4) dyplom lekarski;
  - 5) dowód prawa wykonywania praktyki lekarskiej;
  - 6) własnoręcznie napisany życiorys;
  - 7) świadectwo z ukończenia kursu o. p. l. g.
- Stanowisko dyrektora szpitala powiatowego w Włocławku jest do objęcia z dniem 1. 7. br. Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI grupy uposażenia dla pracowników samorządowych oraz dodatki za kierownictwo. Oferty na powyższe stanowisko składać należy do 10. 6. br. na ręce przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Sepolnie Kr.
- Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Sepolno Kraińskie, dnia 4 maja 1939 r. (n4614)  
Przewodniczący Wydz. Powiatowego  
(—) mgr T. Borowski.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 2. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 22 maja 1939 r. o godz. 10 w lokalu składnicy przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji wymienionych przedmiotów:** kotły i wiadra cynkowe, tapety, meble, radioaparat, maszyna do szycia, towary krótkie, obrazy, ramy do okien. (n-4612)

#### POLECENIA

### Wiśnie

zakontraktuje na sezon, dostawa kilku wagonów. Oferty pod „N. S.” (n4616)

#### SPRZEDAŻE

#### Szafa

mahoniowa, oszklona i skrzydło korzystnie. Gdańska 31—3. f5518

#### Kolonialka

zaprowadzona urzędzeniem sprzedam zł 950. Wiad. Dziennik. n4598

#### Dachówkę

4683 sprzedam. Ks. Skorupki 64,

#### Sprzedam

4689 korzystnie wytwórnie artykułów potrzebnych od 10 lat istniejąca i dobrze zaprowadzona „Wytwórnia”.

#### Szyje

f5526 tanio Cieszkowskiego 12/4.

#### Krawcowe

podręczne. Świętojańska 3, II. piętro. (f5548)

#### Nowy

rower damski sprzedam. Karpacka 7—3. 4682

#### Fotele

sprzedam, Cieszkowskiego nr 8—8. f5531

#### Sprzedam

pianino, szafa, łóżko, kufler. Gdańska 101—3. f5522

#### Sprzedam

willę ogrodem owocowym, korzystne położenie, wygody. Tylko gotówka. Pośrednicy wykluczeni. Adres Dzienniku. 4704

#### Majątek

800 morg pszennej ziemi korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Wiadomość Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148. f5515

#### Skład

spółczy zaprowadzony powodu starości sprzedam. Dworcowa 3. f5516

#### Dom

piętrowy centrum, cena 25.000, wpłaty 6.000. Kaszubska 16, Rudek. f5528

#### Samochód

n4586 Buick 6 osobowy gotowy do jazdy tanio sprzedam. Nakło, Dąbrowskiego 4.

#### Dwa motorowory

obejrzeć tylko dnia 24 godz. 11—14. Gehrke, Bydgoszcz, Nakielska 24. n4584

#### Rower

damski Original Record tania. Długa 68/4a, podwórzu. f5585

#### Ford

f5546 ciężarowy na chodzie sprzedam. Garbary 17/2.

#### Motor

prąd zmienny, dwukonny, nowy, okazujecie. Filia „Dwukonny”. f5385

#### Motocykl

500 Rudge z przycępką, sprzedam. Ul. Świecka 5—1. 5527

#### Drzwi

okna oraz różne części budowlane tanio sprzedaje Jagiellońska 22 m. 2, administrator. n4582

#### O. P. L.

f5586 Nosze dla chorych przepiękne i szafki apteczne dostarcza Fabryka Wab, Promenada 24.

#### POSADY WOLNE

#### Potrzebny

czeladnik stolarski do robót tapicerskich. Grudziądzka 37/39. 4687

#### Kilka

4684 kobiet do pracy ogrodowej. Bosiacki, Młyńska 2.

#### Potrzebny

czeladnik siodlarsko-galanteryjny od zaraz. Rękowski, Gdynia, Świętojańska 75. n4596

#### Młodszy

(n4589) pomocnik lub uczeń uczciwy, rzetelny, z podaniem pensji, całkowitym utrzymaniem od 1. 6. potrzebny do restauracji. Kruszewski, Grudziądz, Sienkiewicza 2

#### Kucharka restauracyjna

tylko pierwszorzędną, znającą się także na zimnym bufecie, potrzebna od 1-go czerwca wzgl. później. Gaża 80 zł. mies. i wszystko wolne. Kantorowicz, Toruń n-4595

#### Poszukuje

uczciwej panienci z kaucją bufelowej i uczennicy, służącej chtiopaka. Cukiernia Bristol, Mostowa 9. (f5519)

#### Czeladnik

samośny do samodzielnego prowadzenia zakładu krawieckiego, zaraz potrzebny. Dygułska, Swiecie, Wodna 4. n4601

#### Potrzebna

dziewczyzna przychodząca. Piotra Skargi 8/1. f5544

#### Gorzelnik

kawaler, poszukiwany na stałą posadę. Oferty do Dziennika pod „Dobry praktyk”. 4703

#### Czysty

f5534 dziewczynka do dziecka od zaraz. Sobieskiego 6/1.

#### POKOJE WOLNE

#### Pokoje

umeblowane w tym kuchnia bezdymnym. Wzgórze Dąbrowskiego 8. 4698

#### Pokoju

2 panom utrzymaniem. Pomorska 70—1. f5540

#### Pokoju

poszukuje skromnego pokoju. Oferty Dziennik pod „22”. 4693

#### KUPNA

#### Motorów

kilka prąd zmienny kupa. Filia „Prąd”. f5580

### NA SEZON LETNI

### NOWE OBUWIE

### Nowo otwarty Magazyn Obuwia

### JAN GOLUBSKI - BYDGOSZCZ

Mostowa 3 Telefon 28-79 St. Rynek 25

Obuwie najwyższej jakości wyrobu krajowego jak: damskie — męskie i dziecięce.

Specjalność dla Pań: Modele Francuskie, Angielskie i Szwajcarskie.

Dla pp. urzędników specjalne zniżki!

n4542 Przyjmuje się asygnaty „KREDYT”.

#### Pomocnik

szwabski potrzebny. Rycka 5. f5542

#### Krawcowe

f5537 potrzebne. Gdańska 46/4.

#### Kołodziej

blacharz na karoserie potrzebny. Podolska 6, f5523

#### Panienska

potrzebna. Nakielska 2, restauracja. 4688

#### Fryzjerka

n-4599 dobrze znająca swój zawód — specjalnie żelazkową i wodną potrzebna od zaraz. Posada stała. Oferty „PAR” Toruń pod „Fryzjerka”.

#### Dobry

pomoenik krawiecki zaraz potrzebny. Pl. Piastowski 4—1. f5543

#### Kucharka

n4607 restauracyjna, młodsza, dobrymi świadectwami potrzebna od zaraz. Maćkowiak, Toruń, Szeroka 24.

#### Uczennicy

n5338 biurowej lub początkującej poszukuje. Oferty filia Dziennik Bydgoski „L.B.D.”

#### Chtopak

silny z rowerem i robotnicia do karmelu. Garbary 17/2. f5547

#### POSADY POSZUKUJĄ

#### Karmelarz

(4671) specjalista na pastylki i roksy szuka posady. Poznań Sw. Wojciecha 30, m. 10.

#### Pokoje WOLNE

#### Pokoje

umeblowane w tym kuchnia bezdymnym. Wzgórze Dąbrowskiego 8. 4698

#### Pokoju

2 panom utrzymaniem. Pomorska 70—1. f5540

#### Pokoju

poszukuje skromnego pokoju. Oferty Dziennik pod „22”. 4693

#### KUPNA

#### Motorów

kilka prąd zmienny kupa. Filia „Prąd”. f5580

### MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

#### 1 pokojowe:

Ks. Skorupki 131.

#### bez kuchni, Szubińska 7/4

#### 1 i 2 pokojowe:

kuch. Toruńska 1, m. 5.

#### 1, 2, 3, 4 pokojowe:

Śniadeckich 31/1.

#### 3x1 pokój

kuchnia. Śniadeckich 18/1.

#### 5 pokojowe

Libelta 10.

#### 2 pokoje

bezdymnym. Oferty do filii Dziennika pod „35”. (4678)

#### Pokój

4694 z kuchnią, czynsz rok z góry. Kraszewskiego 14

#### Siedmiopokojowe

komfortowe, I piętro. Gdańska 22. f5517

#### Mieszkanie

dwupokojowe, pokój dla służby, łazienka, najlepsza dzielnica dla zamożnych. Asnyka 4. 4686

#### DZIERŻAWY

#### Sklep rzeźnicki

dobrze prosperujący na korzystnych warunkach do przeddzierżawienia. Gołębiewska Kowalewo, Rynek. n4594

#### Interes zbożowy

#### biura, śpiacizny, obszarne ubikacje

od zaraz do wynajęcia. K. Piotrowski, Kruszwicka, Rynek 11, telefon 19. (n4600)

#### Piwnica

4681 na warsztat. Chwytowo 10.

#### Lokal

f5529 reprezentacyjny, biurowy, hurtownię. Jagiellońska 7.

#### Wydzierżawie

kuźnię, jeden pokój kawaler. Ernst Rehke, Broniewo pow. Wyrzysk. n4585

#### ZAMIANY

#### Młynarz

n-4593 obeznan z motorami ssąc - gazowymi zmieni posadę od zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Młynarz”.

#### 2 garaże

zaraz do wydzierżawienia. Jagiellońska 22 m. 2, administrator. n4581

#### Ogród

n4535 owocowy wydzierżawie. Oferty Dziennik „Ogród”.

#### RÓŻNE

#### Chiromantka

przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17/4. (f5541)

#### Stynny

Jasnowidz - Heliobiolog przepowiada zdumiewająco trafnie. Bydgoszcz, Gdańska 74—6. 4680

### Bufet

lub kierownictwa hotelu

#### poszukuje

za kaucją 2 000 zł. (n4587)

#### Zgłoszenia do agencji

Dziennika Bydgoskiego Czernk.

#### Gruźlica płuc

choroby serca, nerwów, żołądka, kiszki, nerek, wątroby, reumatyzm, artretyzm oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Informacyjni udziału Marmolowa „Zioła Lecznice”, Katowice, ul. Pierackiego 12. (n4611)

#### Mam

4691 1000zł, proszę propozycje. Of. Dziennik pod „1.000”.

#### Kto (f5512)

znałby adres lekarza-naturalisty Stanisława Jankowskiego zamieszkałego niegdyś w Naku, proszony jest o podanie do Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa pod „List z Pragi” albo telefonicznie Bydgoszcz 23-29.

#### Fotografie

f5539 paszportowe 6 sztuk tylko zł 1.50, na oczekaniu. Myszkowski Gdańska 22.

#### Licytacja.

We wtorek, dnia 23. bm. o godzinie 11,30 sprzedawane będą w tutejszej Ekspedycji towarowej: wyroby teksturowe, śruby, surogat kawy, wena owca, sedesy klozetowe, nasiona, chafwa, przetwory chemiczne, papier pakowy, wiory rogowe, decczułki, części rowerowe, naczynia kuchenne, herbata, wódki, tarcze szmyrgłowe, biczyńska, kleszcze stolarskie, szczotki, terpentyna i inne rzeczy. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. n4613

#### Unieważnia się

legitymację służbową wystawioną przez Dyrekcję Elektryczni Miejskiej dnia 17 czerwca 1938 r. nr E 0140 na nazwisko i imię Surma Sylwester, gdyż wymieniony przestał być pracownikiem Elektryczni Miejskiej z dniem 6 maja 1939 r. Zarząd Miejski w Bydgoszczy Elektryczni. (n4615)

#### MATRYMONIALNE

#### Samotny

inteligentny szuka również zgrabną, inteligentną, samotną. Of. filia pod „Przyjazn 35—45”. (f5520)

#### Urzednik

na kier. stanowisku (nar. VIII. gr. płacy), c. blondyn, przystojny, pozna pania do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty pod „Samodzielnym” Dziennik. (n4606)

#### Kawaler

(n4604) bławatnik, lat 30, posiadający skład wartości 10.000, posłubi pannę lub młodą wdówek, zamówianiem do interesu. Oferty z fotografią którą pod słowem się zwraca. Zgłosz. Dziennik Bydgoszcz, „Bławatnik”.

Gnieźnieńska Spółka Autobusowa

Ważny od 15. V. 1939 r.

Gniezno, ul. Witkowska 9-11 Telefon 199

Rozkład jazdy autobusami

na liniach: Bydgoszcz — Łabiszyn — Barcin — Mogilno — Trzemeszno — Gniezno

Table with bus routes and times for various stations like Bydgoszcz, Brzoza, Łabiszyn, Barcin, Mokre, Dąbrowa, Mogilno, Trzemeszno, Gniezno.

X — kursuje tylko w dni robocze z wyjątkiem wtorku. S. kursuje tylko w soboty

Wyrób polski



MOTOROWERY

98 ccm. z pedałami i starterem

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
Filia „ „ Dworcowej nr 21. „ 1333
Filia „ „ Długiej nr 54. „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNADO”

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI
właśc. W. TORNÓW
W BYDGOSZCZY

16958)

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOFOTER
GASIECKIEGO
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

Zniwiarki Deering
i KOSIARKI
Deering
nowego modelu z trybami w kąpieli oliwnej

Wiązarki Deering
Grabie konne — Przetraszacze siana —
Toczaki — Wózki przednie oraz wszelkie
części zapasowe do maszyn żniwnych.
Polecają:
Bracia RAMME
Bydgoszcz, Grunwaldzka 24 Tel.: 30-76 30-79.



Meble stylowe i nowoczesne
najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Właśc.: Franciszek Bronikowski
Bydgoszcz, ul. Naklejska 135. Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak).

OBUWIE na wiosnę
i lato
lekko — wygodne —
z wszelkiego rodzaju skór krajowych oraz zagranicznych (egzotycznych) w/g najnowszych modeli zagranicznych i warszawskich
wykonuje
PRACOWNIA OBUWIA St. Nowostowski
Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 5 — Tel. 29-79
Przyjmuję asygnaty „KREDYT”

Tylko zł. 14.-
wplacasz gotówką na doskonały aparat miniaturowy
„Kodak”
Retina I
anast. f. 3,5 mig. Compur Rapid
do 1/400 sek. 36 zdjęć 24x36 mm
na nowych niezwykłych błonach
„Kodak” Panatomic-X
wysoka czułość — najdrobniejsze ziarno

Poszukuje
ekspedienta
pierwszego, rzutkiego, z długoletnią praktyką i dobrymi referencjami z branży artykułów męskich i konfekcji. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do
The Gentleman, Poznań, Nowa 1
Dom mody męskiej i damskiej. (n4493)

Sprzedaj i bliższe informacje (n3993)
NOWA DROGERIA Walerian Baumgart
Gdańska 61, róg Cieszkowskiego, tel. 3906
UWAGA: odbitki 6x9, 0,10 gr. wywołanie filmu bezpłatnie

Na święta
dobre piwa Brauer'a
Specjalne (jasne)
Malta (słodowe)
Tel. 3251-1356. (n4543)

PAŃSTWOWE LICEUM PEDAGOGICZNE w Grudziądzu
ulica Legionów nr 2/12.
OGŁASZA
WPISY DO K.L.I.
Liceum jest trzyletnie i przygotowuje kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Dyplom ukońc. liceum uprawnia do studiów na wyższych uczelniach. Warunki przyjęcia wiek 16 do 20 lat, świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, lub równorzędne. Wpisy trwają do 20 czerwca 1939 r. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 23 i 24 czerwca 1939 r.
PRZY LICEUM ZORGANIZOWANY JEST INTERNAT
Informacji udziela Dyrekcja Liceum.
Taksa administracyjna wynosi rocznie tylko 30.- zł. (n4588)
DYREKCJA LICEUM.

Rozrywkę i wiedzę
znajdziesz w zajmującej lekturze w aktualnych wydaniach z wypożyczalni książki
„NOWITAS”
M. Foeba 10 • Bydgoszcz • Gdańska 66. (n-4597)

II. Co. 282/39.
Wywołanie. Eugenia Preissowa z domu Trenkler zam. w Bydgoszczy, Plac Wolności 1 wniosła jako zapisana właścicielka nieruchomości Bydgoszcz, wykaz liczba 1150 o wdrożenie postępowania wywłaszczeniowego, mającego na celu wykluczenie wierzyciela z hipoteki zapisanej w dziale III pod liczbą 10 tejże nieruchomości w wysokości 15.000 marek niemieckich z 5% odsetkami od dnia 1 maja 1898 r. począwszy. Wzywa się więc uprawnionych do zgłoszenia roszczeń i praw najpóźniej w terminie wywłaszczeniowym, wyznaczonym na dzień 19 grudnia 1939 godz. 10 w pokoju 81 Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. W razie niezgłoszenia nastąpi wykluczenie wierzyciela z jego prawem.
Bydgoszcz, dnia 18 kwietnia 1939.
Sąd Grodzki
Sędzia. (n-4536)

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: Lucja Małecka
Długa 42.
Filia: TORUŃ
Rynek Staromiejski.

SPRZEDAŻE
Tanie f5500
acordeon. Zduny 5/14.
Kamienice
z składami centrum, dochód 12.500, sprzedam okazyjnie. Oferty Dziennik „F. 80”. 4699
Setery
młode, rasowe 25 zł sztuka. Zamojskiego 21/3. 4697

SŁOŃCE PEKNIĘ



HEZABLOND

HENRYK ŻAK POZNAŃ

Inowrocław-Zdrój
solanka 31%
borowina
kwasowęglowe
wodolecznictwo
emanatorium radowe
inhalatorium
Informacji udziela
Zarząd Zdrojowiska, biura ORBIS i PAR

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW
Ważny od 15 maja 1939 r.
na liniach:
Bydgoszcz — Nakło
Nakło — Bydgoszcz
Bydgoszcz — Wyrzysk
Wyrzysk — Bydgoszcz
Bydgoszcz — Łobżenica
Łobżenica — Bydgoszcz
Bydgoszcz — Wysoka
Wysoka — Bydgoszcz
Bydgoszcz — Świecie
Świecie — Bydgoszcz
Bydgoszcz — Grudziądz
Grudziądz — Bydgoszcz
Bydgoszcz — Tuchola
Tuchola — Bydgoszcz
Bydgoszcz — Borówno
Borówno — Bydgoszcz

DACH
AD-GŁOWA
MIESZKANIA
WOLNE
W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

3 pokojowe:
W. Bartodzieje, Polanka 5.
2 i 3 pokojowe:
z kuchnią godz. 17—18.
Bocianowo 18.
4 pokojowe:
komf. Wiad. Chopina 11/3.
5 pokojowe:
komf. Gdańska 34, portier.
Garaj
wolny. Sienkiewicza 13.
Dwa 4627
małe pokoje kuchnia bez-
dzietnym. Wiatrakowa 7.
5 pokojowe
mieszkanie kuchnią, ła-
zienką, pokój służbowy do
wynajęcia od 1 czerwca
rb. Wiadomość u Zarząd-
cy Wileńska 7. 4630
Jeden
pokój, kuchnia na I piętrze
od zaraz do wydzierżaw-
wienia. Kujawska 2, gos-
podarz. 4591

2 pokoje
kuchnia, oficyna dla bez-
dzietnych, Jasna 16, 4659
Mieszkanie
5 pokój, z łazienką balko-
nem do wynajęcia. Śnia-
deckich 40—3. f5491

MATRYMONIALNE
Panna
lat 32, posiadająca skład
kolonialny, zapozna kupca
do interesu. Oferty Dzien-
nik „223”. 4592

„Biedna”
zgrabniutka, miłutka,
szuka męża, kolejarza,
tylko adiunkta na wyso-
kim stanowisku. Oferty
„Miłutka”. (4644)

Pracownik
państwowy średniej ka-
tegorii, dobrze sytuowa-
ny, pozna miłutką matu-
rzystkę. Oferty „34-35”
(4649)

Panna
24 lat, przystojna, posiada-
jąca dobrze prosperujący
interes pragnie wyjść za
mąż. Zgłoszenia: Dziennik
Bydgoski „855”. n4549

Przystojna
sympatyczna pani po 40,
wyjdzie za starszego u-
czniwego pana, najchę-
tniej wdowca z dziećmi.
Oferty do filii „Dzienni-
ka Bydgoskiego” pod
„Przystojna”. (f5463)

Poznań
poważnym celu inte-
llectualnym, kulturalną pan-
stwową, starszym wieku, dobra
prezencją, materialnie
niezależną. Zgłoszenia fo-
tografiami do filii Dzienni-
ka pod „1884”. (f5486)

Urzędnik
lat 30 wzrost średni, ze
znanej, poważnej rodziny
na kierowniczym samo-
dzielnym stanowisku (po-
bory brutto włącznie do-
datków wynoszą rocznie
przeszło pięć tysięcy zło-
tych, (awans zapewniony),
pragnie poślubić inteli-
gentną, miłą Polkę, której
zależy na wspólnym szczę-
ściu. Uroda, wiek nie od-
grywa specjalnej roli. Po-
sag dla wspólnego dobra
pożądany lecz nie koniecz-
ny. Tylko poważne zgło-
szenia z fotografią i po-
daniem bliższych danych
(fotografię włącznie ma-
teriału zwrócić pod sło-
wem szlachectwem), pro-
szę adresować: Okaziciel
książeczki P. K. O. nr
236.016-H. Toruń 1, Ry-
nek Staromiejski „Po-
ste restante”. Dyskre-
cja zapewniona. (n4558)

Kawaler n4551
przystojny, lat 30, urzę-
dnik (pobory 500 zł mie-
sięcznie) zawrze znajo-
mość, cel matrymonialny.
Posąg niekonieczny. Zgło-
szenia anonimowe
Dziennik Bydgoski „856”.

# KAROSERIE PRZYCZEPY

autobusowe, do samochodów ciężarowych, sanitarne i specjalne.

jednoosiowe, dwuosiowe, do transportu dłużyc

oraz przyczepki do samochodów osobowych.

Wytwórnia karoserii i przyczep samochodowych

## Józef Zagórski, Poznań

ulica Ogrodowa 17. Telefony 33-84, 33-85.

(n-4369)

### POLECENIA

#### Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym T. Kasprówcz, ul. Długa 32. (4577)

**Zagraniczne** i krajowe żurnale mód na czerwiec i lato nadeszły. Księgarnia Gieryna, Pl. Teatralny. (4577)

**Do 1 Komunii św.** książki Nasze Modlitwy. W górę serca, medaliki, lańcuszki, pamiątki, świece w dużym wyborze. Tani Bazar, Stary Rynek, obok apteki. (4574)

**Koldry, serwety** najlepszej jakości, duży wybór, ceny konkurencyjne. Solidnym raty. Pomorska 36-3. (45504)

### SPRZEDAŻE

**Dom** nowy piętrowy na sprzedaż, ul. Sokola 53. (4619)

**Sprzedam** rower męski okazjynie bardzo tanio. Cieszkowskiego 4-7. (4629)

**Kolonialka** w ruchliwym miejscu do sprzedania. Wiadomość Dziennik. (4610)

**Karczma** 4634 4 morgi roli, duży sad owocowy, jedyna wioście, sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Karczma”.

**Parcele** ogrodem, barakiem mieszkalnym tanio sprzedam lub wydzierżawię. Jańczak, Ziemska 5. (4631)

**Sprzedam tanio** umeblowanie 4 pokojowe, radio, porcelane sztućca, lampę kwarcową Vita lux, protos. (4644)

ul. Sowińskiego 4 tel. 36-27

**Sprzedam** nowy akordion, albo zamienię na motocykl. Zgł. Agentura Nowe. (4571)

**Kolonialka** (4571) w pełnym biegu, przy ruchliwej ulicy, korzystnie sprzedam. Wiadomość Jurezyk, Podgórną 7 m. 3.

**10 mórg** łąki torfowej w Pawłótku na sprzedaż. Zgłosz. Urbański, Prądy 20. (4667)

**Rower** damski, męski tanio, Sniadeckich 41-5. (4660)

**3 wilki** i fretkę sprzedam. Toruńska 91. (4666)

**Kamienica** 4663 centrum do chód 7800. 60.000 wpłaty 40.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

**Parcela** rozpoczęta budową korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz Czyżkówko, Zielona 2. (4659)

**Dom** 4662 nowy ogrodem 10000. Nowakowski, Kaszubska 2.

**Dom** z ogrodem, placem sprzedam. Lubelska 20. (4655)

**Duże** lustro i szafa na sprzedaż. Szubińska 1, dozorca. (4654)

**Kolonialka** na sprzedaż. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz. (4656)

**Zakład** fryzjerski kompletnym urządzeniem bezkonkurencyjny, kościelnej wsi sprzedam, cena 300. Zgł. Dziennik Bydgoski Grudziądz „300”. (4591)

**Ford** reklamowy sprzedam. Dziennik Bydgoski Inowrocław. (4592)

**Piekarnia** w pełnym biegu na sprzedaż. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz „Piekarnia”. (4590)

**Wózek** dziecięcy okazjynie sprzedam. Bydgoszcz, Toruńska 242-2. (45508)

**Bilard** nowy, kanapę sprzedam. Welniany Rynek 11, Kowalczuk. (4669)

**Okazja.** Materiał ubraniowy Bielski, kilim nowy tanio. Pomorska 17-9. (45495)

**Rower** motocyklowy tanio sprzedam. Podwałe 9/4, w podwórzu. (4670)

**Jadalnię** 4634 rzeźbioną, ładną, sypialkę brzożową. Kościuszki 4-6.

**Korzystnie** 46493 napełniaczka z pompką do soku, do lemoniady, wody sodowej, 2 kotły do wyrabiania wody sodowej 75 100 litr., napełniaczka do piwa 6 kurkowa filia „Maszyny”.

**Składak** 4603 wzgl. kajak z motorkiem lub bez kupię, również sprzedam gitarę. Zgłoszenia pod „Gitarą” Dziennik.

**Urządzenie** składowe masywne, nadające się również dla składnicy sprzedam okazjynie. Oferty filia Dziennika „Półki”. (4608)

### KUPNA

**Kupię** dragi na rusztowanie. Pomorska 43-2. (45502)

**Sztor** 45497 używany, dobrym stanie kupię. Zgłosz. pod „Szor” do filii Dzien.

**Kamienicę** 46405 kupię, bez pośrednika. Wpłacę 50 tysięcy zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Orp. 77”.

### LEKCJE

**Nauczyciel** dziela lekcji zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Wojtkiewicz, Jagiellońska 24. (4658)

### POSADY WOLNE

**Fryzjer** potrzebny, posada stała, dobra. Kryszewski, Sołec Kujawski. (4569)

**Fryzjer** natychmiast potrzebny, posada stała, Boralewski, Gruczno pow. Świecie. (4510)

**Kilka** 45505 pań do pracy zewnętrznej poszukuję. Zarobek dziesięć złotych dziennie za pewniomy. Zgłoszenia 13 do 15, Pomorska 36-3.

**Potrzebny** od zaraz człowiek do koci. Czersk Kraiński, p. Łochowo. (4621)

**Samodzielny** piekarz potrzebny od zaraz (piec piersiowy). Oferty „Stała”. (4673)

**Dziewczyna** Kapielowa 5-2, zgł. od 4 do 5. (4685)

**Wdowa** samotna poszukuje z gotowaniem lub bez. Oferty pod „46” (4657)

**Maszynistka** (4611) poszukuje posady do biura. Oferty Dzien. „Poszukuje”.

**Planistka** akordeon szuka posady. Oferty Poznań poste-restante „R. Z. 120”. (4672)

### Piękne podarki do pierwszej Komunii św.

jak zegarki - medaliki - obrazki - różańce w kapsulkach itd.

w wielkim wyborze i po niżonych cenach poleca

### H. Kaszubowski S. z Długa 22.

Zakład zegarmistrzowski - złotniczy (4408)

Rok zał. 1905

Telefon 1123

**Sluząca** z gotowaniem potrzeba. Stankowa, Chelma, Toruńska 20. (4583)

**Młodsza** 45496 przychodnia lekkie prace domowe. Jagiellońska 42/6.

**Chłopiec** z plegami do 16 lat może otrzymać pracę. „Halina” Zduny 14. (4580)

### POSADY POSZUKUJA

**Absolwentka** 3-letniej szkoły handlowej poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia, warunki pracy, kierować do Dzien. „Absolwentka”. (4632)

**Syn** porządnych rodziców z wioski, poszukuje miejsca jako uczeń rzeźnicki. Ulańska 9/1. (4628)

**Ekspedientka** z branzji kolon. szuka posady. Oferty pod „Dzielną”. (4614)

### MIESZKANIA SZUKA

**4-5 pok. mieszkania** komfortowego z balkonem słoneczne, I lub II. piętro, okolica Gdańska-Bielawki poszukuję. Zgłoszenia kierować filia Dziennika „C.”. (4661)

**Poszukuje** 6 lub 7 pokojowe mieszkanie, najchętniej willa z ogrodem w okolicy Gim. Kopernika. Oferty pod „Pewny” filia. (45509)

### POKOJE WOLNE

**Balkonowy** 45501 frontowy. Chrobrego 16/4.

**Pokój** 45498 utrzymaniem Zduny 13-2.

**Umeblowany** osobne wejście, Jezuitska 24-7. (4675)

### POKOJU POSZUKUJA

**Poszukuje** biuro i pokój sypialny. Dworcowa 54-3. (45422)

**Pokoju** słonecznego poszukuje. Filia Dziennika „Urzędniczka”. (45458)

### LETNISKA

**Will.** Wulff Rynkovo letnisko, pokoje z utrzymaniem, miejsce wycieczkowe. Telefon 1838. (4616)

**Letnisko** przyjmę. Jakub Skrzyszewski, Czarnówczyn, poczta Fordon, powiat Bydgoszcz. (4665)

### DZIERŻAWY

**Wydzierżawiam** sad owocowy. Osowogóra, Resztówka 77. (45459)

**Sklep** nowoczesny, pokój, centrum. Sniadeckich 20/4. (45449)

**Piekarnię** parową, nowoczesną mieszkaniem wydzierżawię, objęcie 6500. Kłos, Gniezno, Lecha 4. (4625)

**Piekarnię** wydzierżawię w pełnym biegu, od zaraz. Bydgoszcz Jasna 37. (4613)

**Skład** rzeźnicki, warsztat, mieszkanie. Jasna 16. (4652)

**Ubikacja** 4674 120. Pod Blankami 20.

### RÓŻNE

**Okazja!** Tanio z licytacji płyty, krzyże, nagrobki. Welniany Rynek 11. (4668)

**Wróżbita** dobrze przepowiada. Zduny 18-5. (45506)

### Fotografie

komunijne najtaniej wykonuje „Wiol” Sw. Trójcy nr 21. (4677)

**Zgubiono** czarną teczkę, aparat fotograficzny. Uczciwemu znalazcy wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia Kordeckiego 23-6. (4596)

**Zgnał** buldog złoty, suczka. Odprzewadzić Ossolińskich 25. (45487)

**Towarzysz(ka)** wycieczkę kajakiem 10 dni od 28. 5. Oferty „Kaszuby” filia. (45480)

**Przystojna** urzędniczka pozna kulturalnego pana. Zgłoszenia „Wycieczki 30” filia. (45447)

**Grafolog** jaznowidz. Król. Jadwigi nr 13/6.. (4589)

**Zupełnie** bezpłatnie!!!! — otrzymasz klucz do Nowego Życia, Dobrobytu. Swiatawa sława!!! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini” rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygrana. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osobę, sposób zwycięzienia wrogów. Podaj zaraz datę urodzenia, załącz 1 złoty znaczkiem na koszty przesyłki. Adresować: Studio „Paldini” Kraków, Tomasz skrytka 652. (4566)

**Jasnowidz** Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena — Jasnowidza doby obecnej, przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierz Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. Jasnowidz Dżami Kraków, Urzędnicza 42-3. (4567)

**Pleniądze** wysyłam równą pocztą 8,45 zł. A. Hoffmann, Stolno pow. Chelmo. (4624)

### MATRYMONIALNE

**Kawaler** lat 31, na dobrym stanowisku rządowym etat, z braku znajomości szuka panny do lat 25, z dobrej rodziny celem rychłego ożenku. Filia Dzien. „Fero”. (45426)

**Kawaler** lat 30, kolejarz, posiada 5 tysięcy majątku, pragnie poznać pannę do lat 25, posiadającą własną kamienicę. Zgłoszenia wraz fotografią skierować do Dziennika pod „Lat 30”. (4664)

**Urządnic** trzydziestopięcioletni, solidny, dobrego charakteru, przystojny, pełne średnie wykształcenie, pobory 260, gotówka 24.000, poślubi odpowiednią młodą, subtelną, smukłą pannę. Walory duchowe, fizyczne, pochodzenie zadecydują. Wyczerpujące oferty „Dyskretny”. (4650)



### Drugi krok w Wiosnie!

Nie na początku wiosny, ani też w okresie świątecznym, lecz dopiero teraz odczuwamy prawdziwą wiosnę i cały jej urok...

**W parze z nią idą — może nieco spóźnione, ale konieczne — potrzeby.**

Towary leżą gotowe i czekają na nabywców. Jest więc czas najwyższy ażeby ze zdwojoną energią zabrać się do sprzedaży.

Szybka i stanowcza decyzja umieszczenia serii ogłoszeń w „Dzienniku Bydgoskim”, okaże się szczęśliwą i wielce pomocną przy sprzedaży.

**POLECENIA**

**Ondulacja**  
trwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykończenie — ceny niższe, farbowanie włosów.  
**M. Żewicki**  
ul. Dworcowa 44.  
Tel. 3472.

**Meble**

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca **Dom mebli Ignacy D. Grajner**  
składy Dworcowa 21  
sprzedaży Warmińskiego 17  
naprzeciw Hotelu Gastronomicznego

**Modlitewniki.**

W górę serca. Nasze modlitwy i inne w oprawach zwykłych i luksusowych, różańce, lańcuszki oraz upominki do Komunii św. polecają: Księgarnia Jan-kowskiego, Gdańska 51, Wełniany Rynek 6, Długa 76.

**A jednak** każda Pani Domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zpraw „IRENA” i „IRENA-PATENT”.

**Tapety-Farby**  
**E. Kerber**  
Gdańska 66  
Telefon 36-25. (n2432)

**Fortepiany** stroj. Naprawia Włochrek, Grodzka 8/14. (4636)

**Tampony** przeciwgazowe w każdej wielkości paleca korzystnie Gertr. Nowak, skład tow. krótkich, Plac Poznański 3, róg Chwytwowo. (4065)

**Zegarki** nowe, reperacje, najtaniej Chmielowski, Dworcowa 41. (f5489)

**SPRZEDAŻE**

**Skład** w centrum z przyległym mieszkanem odstąpię. Dworcowa 30—1. (f5217)

**Rzeźnictwo** n4584 w pełnym biegu przy Rynku dobrze zaprowadzone z powodu choroby zaraz tanio sprzedam. Nowacki Grudziądz, Wybickiego 44.

**Zaprowadzony** sklep towarów krótkich ulica Gdańska od zaraz. Adres Dziennik. 4550

**Kompletne** urządzenie składowe nadające się do towarów krótkich, okazjnie sprzedam. Dom Bławatów Jan Rudnik, Chojnice. n4491

**Restauracje** n4492 dobrze prosperująca, z powodu zamążpójścia tanio sprzedam. Wiadości Poznań, Pocztowa 23-6.

**Sprzedam** nowe umeblowanie 3 pokojowe zaraz. Zgłoszenia od godz. 12 do 18-tej. n4502

**Asnyka 4-1.** Dwie rakiety tenisowe w dobrym stanie sprzedam. Długosza 12/1. (f5473)

**Parski** dywan okazjnie sprzedam. Wiadość filia. (f5476)

**Sprzedam** ławki solidne sześciobokowe i łóżka żelazne sprężynowe. Wiadość Kino Lido. n4573

**Hotel** do wydzierżawienia lub sprzedania. 20 pokoi, sala, ogród, do objęcia 5 500. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika pod „Hotel”.

**Dom** komfortowy solidnie budowany, dobre opocentowanie, blisko ul. Gdańskiej sprzedam, wpłata ca 40 000. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „Komfortowy”. f5434

**Skład** artyku. piśmiennych, tytoniu i butelkowania, sprzedaż wódek, zaprowadzony, dobrym punkcie, sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „1898”. (n4528)

**Owocarnię** korzystnie sprzedam. Wiad. Dziennik. (4647)

**Wózek** dziecięcy sprzedam. Jasnaja 23/12. (4648)

**Korzystnie** wóz kastowy, nośność 60 ctr. Dworcowa 36, podwórzo. (4638)

**Pokój** męski tanio sprzedam. Herm. Franko 3/4. (f5491)

**Wóz** piekarski w dobrym stanie sprzedam, Sienkiewicza 60. (f5492)

**Rower** męski, damski, nowe, okazjnie. Król. Jadwigi 6 poddasze. (f5490)

**Sprzedam** 4 osie z kołami gumowanymi, nośność 30 ctr. Kollataja 8. (f5465)

**Wózek** dziecięcy. Karpacza 40 m. 9. (f5468)

**Radio** prad zmienny, do sprzedania. Chopina 2/2. (f5469)

**Dom** centrum, sprzedam. Wiadość Zduń 13/3. (f5461)

**Młode** bernardyny na sprzedaż. Dworcowa 80 I piętro. (f5451)

**Uprząż** dla 4 dużych koni roboczych sprzedamy. Ul. Promenada 26. (f5454)

**Wilę** nowa, pełnokomfortowa, sprzedam. Suikowskiego 14. (f5455)

**Ford** osobowy 29 A, motocykl Triumph 500 ccm, sprzedam. Warsztat Gdańska 135. (f5456)

**Domek** parcele budowlana, 2000zł Adres Dziennik. 4620

**Stolarnię** sprzedam. Grunwaldzka nr 39/5. 4612

**Motorower** dobrym stanie 450.— sprzedam. Bielicka 83/3. 4626

**Dobra** kożę sprzedam. Rupińca 20, gospodarz. (4623)

**Wózek** dziecięcy do sprzedania. Stawowa 1—3. 4622

**Cukiernia-kawiar**nia w centrum wojewódzkiego miasta z całkowitym urządzeniem cukierni i pracowni, dobrze prosperująca od zaraz do sprzedania z powodu choroby. Cena 18 000 zł. Wiadości podzieli Błaszczak, Bydgoszcz, Dworcowa 49. 4633

**Wikine** n4568 zieloną przeschniętą kozykową, sprzeda 100 centnarów. Księgarnia Masiowski, Solec Kujawski.

**Bufet** kredens, nowe, tanio. Sienkiewicza 43—3. (f5477)

**KUPNA**  
**Domek** kupię. Wpłata 12.000 zł Oferty filia „12”. f5317  
**Kupię** wannę emaliową. Filia „Emaliowa”. n4429  
**Kupię** 4551 magiel. Oferty „M. 103”.

**Samochód n4566** małowitrazowy kupi Nadzór Techniczny Chelmno.  
**Kupię motor** gaz ssący 25-40 KM, młotki (walce) młynskie 400—800 mm x 300 mm. Zgłoszenia z opisem pod „Gaz ssący” do Dziennika. (n4535)

**Wagę** wozową kupi Wawrzyński i Ska, Bydgoszcz, Dworcowa 98. (5483)

**Kupię** dom, wpłata 20.000. Oferty pod „Ogród” filia Dz. Bydg. (f5479)

**Parcelę** budowlaną kupię. Oferty Toruńska 40/2. (f5478)

**OSOBA** starsza, kulturalna, samodzielną do prowadzenia domu samotnemu złoży ofertę, referencje, fotografię do Dziennika pod „259”. (4642)

**Dziewczyna** n4539 potrzebna do dziecka i lekkich prac domowych. Zgłoszenia Pomorska 58 m. 7. n4554

**Ekspedientka** rzeźnicza z praktyką od zaraz lub 1. 6. 1939 potrzebna. Dutkiewicz, Gniezno, ul. Chrobrego 35. n4553

**Służąca** z dobrym gotowaniem i zaprawianiem potrzebna. Br. Thielowa, Mogilno. Rynek 19. n4554

**Dźwięk fortepianów i pianin** to dźwięk o najczystszym brzmieniu, to dźwięk wzniecający natchnienie i zapał zarówno u nauczyciela jak i u ucznia!

**B. Sommerfeld**  
Sp. z o. o.  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.  
NAJWIĘKSZA FABRYKA PIANIN I FORTEPIANÓW W POLSCE  
Niskie ceny! Dogodne warunki!

**Służąca** potrzebna zaraz. Restauracja Stary Rynek 21. (4646)

**Potrzebna** zaraz służąca do wszystkiego z gotowaniem, 4 osoby, 7 pokoi, pomoc. Paderewskiego 24/3. (f5471)

**Chłopak** do gospodarstwa potrzebny. Cmentarna 45. 4615

**Fryzjerka** Wrocławska 4. 4618

**MIESZKANIA SZUKA**  
3- lub 4-pokojowe z przynależnościami, komfortowe, słoneczne, od 1 czerwca poszukuje solidny lokator. Oferty pod „Inżynier” do filii Dziennika. (f5448)

2-3 pokojowe mieszkanie szuka od 1. 7. br. państwowy urzędnik etat. Oferty „Mała rodzina” Dziennik. (4637)

**POKÓJE WOLNE**  
1-2 Gdańska 42—8. (f5335)

**Skromny** zaraz. Gdańska 16/10. (f5473)

**Umeblowany** blisko dworca. Śniadeckich 59/5. (4651)

**Pokój** także przyjezdny. Cieszkowskiego 4/5 II p. (f5488)

**Pokój** oddzielny utrzymaniem. bez. Świętojańska 19/7. (f5470)

**Pokój** Cicha 69. (f5450)

**Służąca** przychodnia zaraz. Gdańska 16/10. (f5472)

**Praktykantka** biurowa potrzebna. Gdańska 33/9. (5474)

**Chłopak** do posyłek zaraz. Skład Gdańska 99. (f5452)

**Paniotka** do obsługi gości. Św. Trójcy 33. (4640)

**Agentów** n3718 chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych w książkach poszukuje „Ziwo”, Lwów, Kuszewicza.

**Fryzjerka** potrzebna na stałe. Kubiśzewski Starogard. 4575

**TRYKOCELA**  
MATERJAŁY KOSZULOWE  
**WOLA**  
SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE

**Pokój** do wynajęcia. Marsz. Focha 28/1. (f5457)

**Elegancki** Petersona 12—2. f5359

**POŻYCZKI**  
**Kto** pożyczy 1500 zł? Jako procent oddam pokój. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Właścicielka domu”. (f5484)

**Dobry** lokata gotówki. Pożyczę 5—10 tysięcy pod zastaw hipoteki dobrze prosperującego młyna parowego. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Młyn parowy”. (f5482)

**Wspólnika** 5000—10000, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa Bydgoszczy, celem powiększenia poszukuję. Oferty pod „Fabryka”. (4639)

**LETNISKA**  
**Najbliższe** letnisko, restauracja, ogród plaża to Opławiec. (n4547)

**Garaz** Gdańska 86. n4428

**Sklep** kolonialny z mieszkanem od gospodarza do wynajęcia. Fordońska 6 m. 3. (f5369)

**Lokale** suche około 500 m<sup>2</sup> powierzchni, na biura i magazyny poszukujemy. Zgłoszenia pod „Hurto-wnia” do Dziennika Bydgoskiego. (4643)

**MECZYŹNII**  
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956)

**Milowody** leczą serce, nerwy. Informacja: Administracja Milowody p. Oborniki (Włkp.) (24406)

**Niezawodną** (n4442) metodą odzyskuję od palenia, alkoholu i innych nałogów. Skutek gwarantowany. Liczne podziękowania. Podać datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego.

**Nie** złączać znaczków!!! Świątowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podać zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków, Skrytka 567. n 4387

**Dwór** Obielewo, poczta Chornogowa (Złin nad Notecią) przyjmuje letników. Las. woda, całodziennie utrzymanie 4 zł. (f5460)

**Letników** przyjmuje niem. mająteczek nad pięknym lasem i jeziorem (piękny park, plaża, wędkowanie, utrym. 4 zł, dzieci 2 zł dziennie). Zgłosz. do Dzień. Bydgoskiego pod „Piękne”. n4359

**Letnisko** Szwajcaria Kaszubska, góry, lasy, jeziora, łódka, wędkarstwo, spokój. 4 zł. Franciszek Kuchta, Rebozewo, poczta Kartuzy. (4641)

**Dwór** Obielewo, poczta Chornogowa (Złin nad Notecią) przyjmuje letników. Las. woda, całodziennie utrzymanie 4 zł. (f5460)

**Pensjonat** f5354 Łoboda, poczta i stacja Śliwice, powiat Tuchola. W sercu Borów Tucholskich, park, lasy sosnowe, jeziora, plaża, łódki, wędkowanie. Willa skanalizowana, światło elektr., pierwszorzędna kuchnia warszawska, z całodziennym utrzymaniem 4 zł.

**Rabka** „Gałązka Rozmarynu”, nowoortwany pełnokomfortowy pensjonat, centrum Zdrojowskiego, pokoje słoneczne, balkony, kuchnia dietetyczna. n4550

**Śląsk Cieszyński** Pensjonat „Wiktorii” w Wisle, otwarty cały rok. Pokoje słoneczne. Dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. n4448

**DZIERŻAWY**  
**Garaz** Gdańska 86. n4428

**Sklep** kolonialny z mieszkanem od gospodarza do wynajęcia. Fordońska 6 m. 3. (f5369)

**Lokale** suche około 500 m<sup>2</sup> powierzchni, na biura i magazyny poszukujemy. Zgłoszenia pod „Hurto-wnia” do Dziennika Bydgoskiego. (4643)

**MECZYŹNII**  
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956)

**Milowody** leczą serce, nerwy. Informacja: Administracja Milowody p. Oborniki (Włkp.) (24406)

**Niezawodną** (n4442) metodą odzyskuję od palenia, alkoholu i innych nałogów. Skutek gwarantowany. Liczne podziękowania. Podać datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego.

**Nie** złączać znaczków!!! Świątowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podać zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków, Skrytka 567. n 4387

**Dwór** Obielewo, poczta Chornogowa (Złin nad Notecią) przyjmuje letników. Las. woda, całodziennie utrzymanie 4 zł. (f5460)

**Letników** przyjmuje niem. mająteczek nad pięknym lasem i jeziorem (piękny park, plaża, wędkowanie, utrym. 4 zł, dzieci 2 zł dziennie). Zgłosz. do Dzień. Bydgoskiego pod „Piękne”. n4359

**Letnisko** Szwajcaria Kaszubska, góry, lasy, jeziora, łódka, wędkarstwo, spokój. 4 zł. Franciszek Kuchta, Rebozewo, poczta Kartuzy. (4641)

**Dwór** Obielewo, poczta Chornogowa (Złin nad Notecią) przyjmuje letników. Las. woda, całodziennie utrzymanie 4 zł. (f5460)

**UWAGA!**  
Za swymi fotografi, świa dectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Admi nistracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

**Filmowym artysta(ka)** zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informację wraz z materiałem od jedynej w Polsce szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji Warszawa VII, Poznańska 14. n4319

**Natychmiast** odzyskasz się palenia, stosując moją metodę. Zwycięzisz!!! Znajając swój horoskop. Szczęśliwy numer losu — gwarantując wygrana — przyniesie Ci dobrobyt. Zdobędziesz pożądaną miłość. Nadesłać zaraz datę urodzenia, pełne imię i nazwisko. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n4345

**Znana** telepatka-medium „Grigo” wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygranę. Daje odpowiedzi, przepowiednie Astro-Medialne. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Medium „Grigo” Kraków, skrytka 700. n4344

**Mam** pracę w zawodzie handlowym dla inteligentnych obywateli gdańskich tak mężczyzn jak i kobiet. Zgłoszenia pod „Polhand” do filii Dziennika Bydgoskiego. n4224

**Przepisywania** i tłumaczenia czysto i dokładnie w „Biurowie kupieckim” M. Vorreau, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha nr 10. (f5410)

**Jasnowidz** Medium Nuhda otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawile sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy w ogóle wygra!!! Podać datę urodzenia — 65 groszy na porto. Medium Nuhda, Kraków, Bonerowska skrytka pocztowa 740. 4268

**Murvy** Światowej sławy jasnowidz, wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygranę. Przepowiednie astro-medialne odkryją Wam tajemnicę powodzenia. Zdobędziesz pożądaną miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Instytut „Murvy” Kraków Skrytka 687. n4386

40  


40 lat nieprzerwanej zawodowej pracy w dziedzinie budowy pieców i maszyn piekarskich i tysiące referencji pp. mistrzów piekarskich i okularników, właścicieli fabryk ohleba, bliskoptów, keksów, sucharów, kawiarń, szpitali, zakładów dobroczynnych, karnych itp., z całej Polski i W. M. Gdańska świadczą dobitnie o najwyższej zdolności wytwórczej **Jedyną w Polsce** prowadzonej pod fachowym kierownictwem doświadczonych właścicieli fabryki

**Fr. Witte i M. Radziński**  
 Bydgoszcz Telefon 33-98 Biuro i fabryka: ul. Gdańska 112

PRZEDSTAWICIELE: Jan Całka, Warszawa, ul. Pańska 109  
 Marian Zborowski, Poznań, ul. Marsz. Focha 35  
 K. Pokorny, Lwów, ul. Kościuszki 18  
 E. Hellwig, Gdańsk, Korkenmachergasse 2

# CZĘŚCI ZAMIENNE

Mercedes-Benz — Citroen — Chevrolet — Opel — Buick  
 oraz wszelkich innych marek. WARSZTATY REPARACYJNE

MOTOROWERY Z SILNIKIEM SACHSA (-3682)

**BRZESKIAUTO S. A.** BYDGOSZCZ ul. Dworcowa 51 telefon 28-40.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Pań i Panów, iż w sobotę tj. dnia 20 maja br. otwieram w Bydgoszczy przy placu Wolności 1

## SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW

Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę obsłużyć jak najlepiej, proszę o łaskawe poparcie oraz o zwiedzenie mego salonu.

**Uwaga dla pań**

znana fryzjerka i manikurzystka **LOLA**, była pracowniczka firmy Sikorski, pracuje obecnie w moim salonie.

n-4602)

**Stefan Górecki.**

### Wydzierżawienie olei owocowych.

W środę, dnia 31 go maja 1939 r. o godzinie 11-tej w sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie przy ul. Dąbrowski 19 odbędzie się

### wydzierżawienie olei owocowych (czereśnie)

na szosach administracyjnych przez powiat. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed przetargiem. Czynsz dzierżawny oraz kaucję, której wysokość ustalona zostanie na przetargu, należy zapłacić zaraz po przyznaniu dzierżawy. Opłatę stemplową ponoszą dzierżawcy. Gniezno, dnia 19 maja 1939 r.  
**Przewodniczący Wydziału Powiatowego:** n4548) (—) Szczepański, wicestarosta.

### Polak jeździ tylko na polskich motocyklach SHL.

Specjalna konstrukcja dostosowana do naszych warunków drogowych zapewnia motocyklom SHL niespożytą wytrzymałość. Setki SHL zwolnione są od rejestracji, podatku drogowego i nie wymagają prawa jazdy. (n-4272

Zastępstwo na Pomorze:

**Marion Piechocki**  
 Skład motocykli, rowerów i radioodbierników Philipsa Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, tel. 2495.

### Repertuar kin bydgoskich:

**APOLLO:** W sobotę 20 bm. „Wieżień 4928“. W niedzielę 21 bm. premiera „Walka o szczęście“ oraz nadprogr. W niedzielę o 12,30 „Wieżień 4328“. Ceny niższe.  
**BALTYK:** „Władcy dżungli“ oraz nadprogr.  
**KAPITOL** al. Marcinkowskiego 4. „Skłamałam“ z Smosarską i „Dorożkarz Nr 13“.  
**KRYSTAL:** Dziś „Czardasz“. Jutro w niedzielę premiera: „Dama z Malakki“ oraz nadprogr. W niedzielę o 12,30 po raz ostatni „Czardasz“. Ceny niższe.  
**LIDO:** „Kadeci Marynarki“ premiera, oraz nadprogr. W niedzielę o godz. 12,30 „Piętnastolatka“ i „Sama przez życie“. Ceny niższe.  
**MARYSIENKA:** „Mała Miss Broadway“ z Schirley Temple i najnow. tytyd.

## ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go maja 1939 roku

Na lini: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz					Żnin — Łabiszyn									
	8,00	11,00	14,00	16,40	20,15	7,45	10,30	14,00	16,15	19,25				
Bydgoszcz	8,25	11,25	14,25	17,05	20,40	7,20	10,05	13,35	15,50	19,00				
Rynarzewo	8,40	11,40	14,40	17,20	20,55	7,05	9,50	13,20	15,35	18,45				
Szubin	9,20	12,20	15,15	18,00	21,35	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05				
Żnin	9,25	12,25	15,20	18,05	21,40	9,05	12,35	14,50	18,00	21,10				
Gąsawa	6,40	9,40	12,40	15,35	18,20	8,50	12,20	14,35	17,45	20,55				
Rogowo	6,55	9,55	12,55	15,50	18,35	8,35	12,05	14,20	17,30	20,40				
Gniezno	7,40	10,35	13,35	16,30	19,15	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00				
Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz					Żnin — Łabiszyn									
	6,45	10,10	16,00	17,55	Damasławek	9,20	14,15	19,15	21,20	9,25	15,25	Żnin	11,00	17,55
Kcynia	7,10	10,35	16,55	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55	T	T	Łabiszyn	10,30	17,25
Rynarzewo	7,25	10,50	17,10	19,05	Bydgoszcz	8,40	13,35	18,35	20,40	T	T			
Bydgoszcz	7,50	11,15	17,35	19,30		8,15	13,10	18,10	20,15					

P — kursuje tylko w dni powszednie  
 N — kursuje tylko w niedziele i święta  
 T — kursuje tylko w dni targowe (wtorki i piątki)  
**Wypożyczam autobusy na wycieczki.**  
**WINCENTY MIKOŁAJCZAK**  
 Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe  
 Gniezno, ulica Wrześniańska 18 — Telefon 150

## Co to jest „American Tempo“?

To nowy lokal w Gdyni!

320, 30, 60 i 100 różnych ciast —  
 groszy przekąsek i napojów

Cenniki w oknach  
 właściciel **Paweł Webs,**

do którego oprócz tego należą:

**Café Moka**  
 ponad 80 pism i ilustracji

**Palarnia kawy**  
**Paweł Webs — Gdynia**  
 4 × dziennie świeżo palona kawa  
**Świętojańska Nr 26**

OTWARCIE

„American Tempo“  
 przy Skwerze Kościuszki 16  
 vis a vis Café Moka  
 W DNIU 20 MAJA

(n4579) pod hasłem:

### „Zabieramy szklanki do domu“!

W dniach 20 i 21 maja b. r. każdy gość konsumujący kawę ma prawo zabrać bezpłatnie szklankę, z której pił.

### MOTOCYKLE KRAJOWE

CHRZEŚCJOJAŃSKICH WYTWÓRNI

SHL — setki, wyrobu Huty Ludwików S. A. Kielce  
 WNP — setki, Poznańskiej Wytwórni Motocykli  
 Br. Nowaczyk, Poznań

Zuch — setki, f-my „Automatyk“ Ign. Lemański i A. Weyl, Poznań

oraz zagraniczne:  
 Zündapp — TWM Triumph — NSU

na dogodnych warunkach spłaty poleca  
**JAN PATALAS** Gdynia, ul. Świętojańska 89  
 (róg Lipowej). Telefon 34-81.

Skład bogato zaopatrzonej w wszystkie modele motocykli, jak również w akcesoria i garnitury sportowe. Nabywcy motocykli obojętnego litrażu korzystają z 20% zniżki w podatku dochodowym. (n4376)

### Osiedliłem się w BYDGOSZCZY

ul. Cieszkowskiego 4, I p.

(przy ulicy Gdańskiej)  
**Dr med. Aleksander Radzyński**  
 lekarz — specjalista chorób nosa, gardła i uszn.  
 Godziny przyjęć: 10—12 i 4—5. Tel. 41-13.

WSZYSTCY SA ZACHWYCIENI  
 SKUTECZNOŚCIĄ WELUS  
 USUWA PIĘGI  
 PRYSICZE, USZAJE

### OŻYWIIONA KOMUNIKACJA.

Przedsiębiorstwo przemysłowe w Lublinie

angażuje wykwalifikowanych n4509

### kreslarzy - konstruktorów

z kilkuletnią praktyką fachową. Warunki pracy do omówienia. Oferty z dokładnym życiorysem składać pod adresem

**Lublin-Elwies.**

### Niemieckiego

angielskiego, francuskiego, polskiego wycyzy w rekordowym czasie z dobrą wyprawą b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794)



— Pociąg już odjechał. Najlepiej będzie, jak pan zostawi swój adres, to zawiadomię pana, kiedy odjedzie następny pociąg...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związków Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; politykę zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza: Edmund Kłessa; „Światki“ dziecięcy: Janina Herbetówna; dział sportowy: Edmund Kłessa; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Kłessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesółek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelka-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu